NOWiNY Andrychowskie

1767

Nr 6 (67) • CZERWIEC 1996 • MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO • 1 zł (10000 zł) • ISSN 1232-4205

Jubileusz inwałdzkiej OSP (str. 8)

Dlaczego ? - o ściętych drzewach (str. 14 i 15)

Matury (str. 16)

27 maja nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu "Ośmiu Wspaniałych". Powołana przez burmistrza Kapituła wybrała spośród ludzi młodych, tych najaktywniejszych, najbardziej zaangażowanych społecznie, najodważniejszych w obronie dobra i prawdy. W nagrodę otrzymali talony o wartości 200 zł każdy. Oto nasi bohaterowie. Dziewczęta (od lewej): *Weronika Sobita,Agnieszka Korbel, Małgorzata Adamus i Monika Tuleja.* Chłopcy(od lewej): *Jakub Mikurda, Arkadiusz Sordyl, Łukasz Mrzygłód i Dominik Wnęk.*
O szczegółach dotyczących konkursu piszemy na str. 18.

(jd)

Foto: Piotr Olajossy

Samorząd na półmetku

Przed dwoma laty, 19 czerwca odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Do głosowania udało się wówczas 39,5 proc. uprawnionych. Frekwencja była więc raczej niska. Obecnie radni mają już za sobą połowę kadencji. W związku z tym poprosiliśmy osoby związane z różnymi klubami o podzielenie się krótkimi refleksjami na temat minionych dwóch lat.

Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Maciejczyk (Blok Ludowo - Spółdzielczy):

- *Najlepszą opinią o minionych dwóch latach pracy rady jest opinia samych mieszkańców naszej gminy. Udało nam się dokończyć lub rozpocząć kilka inwestycji, podjąć działania na wielu płaszczyznach działalności samorządowej.*

(ciąg dalszy na str. 5)

Historia pewnej dziury

Gdy po długiej w tym roku zimie nadeszły wreszcie cieplejsze dni, można było zobaczyć, w jakim złym stanie znajdują się drogi. Potem zaczęły się mniej lub bardziej udane naprawy i remonty. "Nowiny" zainteresowały się szczególnie jednym przypadkiem: dziury na ul. Krakowskiej przed mostem i światłami sygnalizacyjnymi na wysokości portierni AZPB. Jest to przykład udowadniający, że żyjemy w zbiurokratyzowanej rzeczywistości nie kończących się dyskusji oraz wymiany dokumentów, i to w sprawach prostych do rozwiązania.

Dziura "pokazała się" w piątek po południu 15 marca. W najbliższy poniedziałek zwołano komisję złożoną z przedstawicieli Zarządu Dróg w Wadowicach, WSW "Andoria" SA (właściciel kanału ciepłowniczego położonego w tym miejscu) i Urzędu Miejskiego. Stwierdzono: (...) *uszkodzenie nawierzchni bitumicznej na powierzchni około 1 m kw. przy krawężniku, zapadnięcie się nawierzchni z powodu pękniętych i uszkodzonych płyt wierzchnich kanału...*

(ciąg dalszy na str.10)

GOTÓWKA NA RATY!
z *"InCo System Konsorcjum"*
dla osób indywidualnych, producentów, handlowców i biznesmenów
Międzynarodowa Korporacja Gospodarcza InCo Ltd
Zarząd i biuro obsługi:
TYCHY, ul. Żwakowska 13, tel./fax (032) 118-44-91(2), 118-45-61

DELEGATURY I PUNKTY AGENCYJNE:

InCo System Konsorcjum
1,8% rocznie opłat aministracyjnych

ANDRYCHÓW ul. Krakowska 146
"Hotel Andoria" tel. 75-74-50
OŚWIĘCIM, Rynek Główny 15,
tel. 432-907

Bielsko-Biała ul. 3 Maja 10 (D.H. "SAVIA") tel.12-28-12
Chrzanów ul. Krakowska 12 tel. 330-29,
Jaworzno ul. Chopina 84 tel. 164-442 w. 804, ul. Pocztowa 5

WYBIERZ JEDEN Z 12 ZESTAWÓW KWOTOWYCH OD 5.000 zł DO 60.000 zł

Chcesz szybko otrzymać gotówkę? Zgłoś się do najbliższego punktu po szczegółowe informacje.

Niech choć w pamięci żyje...

W polskiej kulturze święta zajmują miejsca szczególne. Nasi przodkowie potrafili stworzyć bogatą obrzędowość powodującą, że święta przeżywa się wielorako - są częścią życia religijnego i społecznego, duchowegi i fizycznego. Wpisane w rytm życia przyrody, podporządkowane Wszechświatowi, a jednocześnie tak bardzo pojedynczemu człowiekowi - są święta niezwyklw ważna cząstka naszej codzienności powszedniej. Ważną, ale coraz mniej trwałą. Niektóre jak chociażby Boże Narodzenie czy Zmartwychwstanie Pańskie - przetrwały do naszych czasów w prawie niezmienionej formie obrzędowej. Inne straciły swój pierwotny charakter, zanika tradycja ich obchodzenia, w niepamięć odchodzą zwyczaje z nimi związane. Czy słusznie?. Można by morze atramentu wypisać, a i tak problemu nie rozwiązać. Prawda że szkoda pięknej polskiej obrzędowości, wyróżniającej nas spośród innych narodów, ale prawdą jest również, że dzień po dniu zmienia się styl naszego życia, a czs nabiera wartości przede wszystkim materialnej. Wiele zwyczajów około świątecznych stworzyła i pielęgnowała wieś, która dzisiaj wcale nie chce zachować odrębności kulturowej, a przeciwnie - chętnie przyjmuje miejskie wzory życia. Nie da się zatrzymać czasu i idących z nim przewartościowań. I wcale nie o to chodzi, ale warto i trzeba znać historię kultury własnego narodu, wiedzieć w jakiej glebie społecznej tkwią nasze korzenie. To dlatego co jakiś czas wracam na łamach "Nowin" do bogatych tradycji świętowania na ziemi podbeskidzkiej. Pisałam już o zwyczajach związanych ze świętami bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi, a dziś spróbuję zebrać obrzędy świateczne okresu środkowego - między Wniebowstąpieniem a Matką Boską Zielną.

(ciąg dalszy na str. 13)

NOWINKI ✷ NOWINKI

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy "Andorii"...

24 maja w Miejskim Domu Kultury odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy WSW "Andoria" SA. Uczestnicy zatwierdzili sprawozdanie finansowe Spółki z bilansem wykazującym w aktywach i pasywach sumę 85 mln 670 tys. 133 zł i 66 gr, dokonali podziału zysku netto na kapitał zapasowy (694 tys. 307 zł i 42 gr) i zakładowy fundusz socjalny (200 tys. zł), udzielili skwitowania (absolutorium) Zarządowi kierowanemu przez prezesa **Antoniego Wojniaka** i Radzie Nadzorczej. Dobrze wypadła ocena wyników WSW w 1995 roku, co wiąże się m.in. z wypracowanym zyskiem netto w wysokości 894,3 tys. zł, wyższym ponad 4,5-krotnie od analogicznego w 1994 r. Zgromadzenie wybrało 9-osobową Radę Nadzorczą na kolejną kadencję. Na jej czele stanie ponownie dr **Zbigniew J. Staszak** (pracownik firmy consultingowej z Gdańska). W gremium tym załogę będą reprezentować **Wiesław Ociepa** (inżynier pracujący w służbie technologicznej) i **Krzysztof Siekierski** (inż., główny energetyk). Dodajmy na koniec, że 33 % akcji "Andorii" znajduje się w dyspozycji XIII Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, 27 % mają pozostałe NFI, 25 % Skarb Państwa, a 15 % pracownicy.

... i "Andropolu"

Również akcjonariusze "Andropolu" zebrali się na Walnym Zgromadzeniu, które miało miejsce w klubie NOT-u, w dniu 29 maja. Rok 1995 zakład zamknął zyskiem. W ocenie kierowanego przez prezesa **Janusza Kuna** Zarządu Spółki, sytuacja przedsiębiorstwa nadal jest jednak trudna. Trwa bankowe postępowanie ugodowe, AZPB musi spłacać długi z minionych lat. Akcjonariusze dokonali wyboru 7-osobowej Rady Nadzorczej, do której weszło dwóch reprezentantów pracowników - **Roman Jaskółka** (kierownik przędzalni) i **Krzysztof Bizoń** (inż., kierownik oddziału przygotowawczego tkalni). Prezes RN zostanie wyłoniony pod koniec czerwca. Zgromadzenie przyjęło bilans i udzieliło Zarządowi oraz ustępującej Radzie Nadzorczej skwitowania.

"Watra" ma 10 lat

Klub Abstynenta "Watra" obchodził swoje 10-lecie. Z tej okazji w sobotę 25 maja została odprawiona msza św. w kościele Św. Stanisława na osiedlu. Po nabożeństwie odbyło się krótkie spotkanie w siedzibie klubu przy ul. Metalowców, a następnie zabawa do samego rana w stołówce WSW. Z okazji jubileuszu przyznano dyplomy honorowe "Watry" dla ks. **Władysława Zązla** (proboszcz z Kamesznicy, duszpasterz środowisk abstynenckich), burmistrza **Tadeusza Woźniaka**, **Anny i Jana Frontów** (ajenci schroniska na Przegibku, gdzie klubowicze z Andrychowa często są gościeni), prezesa "Andorii" SA **Antoniego Wojniaka**, kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej **Małgorzaty Gądor**, głównej księgowej w OPS **Marii Starowiez** oraz **Zofii Pacut** (terapeutce, współzałożycielce "Watry").

Radiosłuchacze i czytelnicy na Groniu

Groń Jana Pawła II tętni życiem. Jednym z ważniejszych wydarzeń była pielgrzymka słuchaczy krakowskiego Radia Maryjackiego i czytelników andrychowskich pism parafialnych, zorganizowana 19 maja. Wokół sanktuarium górskiego zgromadziło się około 1500 osób. Zebranych powitał gospodarz kaplicy **Stefan Jakubowski.** Podczas nabożeństwa krótkie kazanie nt. realizacji marzeń w życiu wygłosił ks. **Emil Furtak,** zastępca redaktora naczelnego ds. promocji wspomnianej rozgłośni katolickiej, przed kilku laty pełniący posługę kapłańską w kościele na osiedlu. Po mszy zorganizowano konkursy dla dzieci i młodzieży.

Z pielgrzymką u Ojca Świętego

Kilkudziesięcioosobowa grupa andrychowian udała się w maju do Watykanu w ramach pielgrzymki diecezji bielsko - żywieckiej. Wyjazd zorganizowała parafia Św. Stanisława, część osób przyłączyło się też do grup z innych parafii lub pojechało prywatnie. W pielgrzymce wziął udział również burmistrz **Tadeusz Woźniak**, który wraz z rodziną reprezentował diecezjalny Ruch Światło Życie, popularnie zwany Oazą Rodzin. - *Cała pielgrzymka polegała zasadniczo na tym, że przez cztery dni spotykaliśmy się w kolejnych bazylikach Rzymu* - powiedział "Nowinom" T. Woźniak. - *Wysłuchiwaliśmy kazań wygłoszonych kolejno przez bp. **Stanisława Rylkę** z Andrychowa, ks. **Michała Jagosza** z Łodygowic, ks. bp. **Janusza Zimniaka** i przez biskupa **Grocholewskiego**, który nas jakby ustawiał w tej rzeczywistości, co by należało czynić, aby realizować swoją misję, swoje posłanie, swoją obecność w Kościele.* Dodajmy, że Tadeusz Woźniak miał okazję bezpośredniego spotkania się z Janem Pawłem II na Placu Św. Piotra.

Uroczystości w targanickiej szkole

W piątek 31 maja obchodzono w Targanicach 5. rocznicę nadania szkole imienia Jana Pawła II. Wśród honorowych gości był ordynariusz diecezji bielsko - żywieckiej bp **Tadeusz Rakoczy**, który odprawił mszę świętą i wygłosił homilię w tutejszym kościele. Druga część uroczystości odbyła się w Wiejskim Domu Kultury, gdzie dyrektor **Bogusław Michalak** mówił o historii szkoły. Zaproszeni goście, członkowie władz miejskich i oświatowych, chwalili program artystyczny w wykonaniu uczniów, nawiązujący do polskich tradycji patriotycznych oraz zawierający sceny z życia Karola Wojtyły - Jana Pawła II - patrona szkoły.

Unia zlikwidowała Biuro

Z dniem 1 czerwca przestało istnieć Biuro Poselsko - Senatorskie Unii Wolności, mieszczące się w budynku banku PKO przy ul. Krakowskiej. Jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego koła UW w Andrychowie **Jana Kadłubickiego,** powodem decyzji było niskie, wręcz marginalne zainteresowanie pracą Biura ze strony mieszkańców Andrychowa i okolicznych miejscowości. Z opóźnieniem dotarła też do redakcji "Nowin" wiadomość, iż jeden z andrychowskich liderów UW, **Krzysztof Kudlacik**, przestał pełnić funkcję sekretarza wojewódzkiego tej partii. Jedynym reprezentantem Andrychowszczyzny we władzach wojewódzkich Unii Wolności jest aktualnie **Lucyna Kamińska** (nauczycielka w SP Nr 1) , wchodząca w skład Rady Regionalnej UW.

Zgromadzenie Świadków Jehowy

W hali sportowo - widowiskowej w Chrzanowie zorganizowano Zgromadzenie Świadków Jehowy. Wśród 1400 uczestników była kilkusetosobowa grupa z ziemi andrychowskiej. Spotkanie nosiło tytuł: "Słuchajcie Słowa Bożego i uczcie się wprowadzać Je w czyn", zaczerpnięty z Biblii. Do jednych z głównych mówców należał Henryk Skowron z Andrychowa, zwracający uwagę, że we współczesnym świecie narasta zaufanie do mądrości ludzkiej, ale jednocześnie mądrość Boża okazuje się niedościgła i wyjątkowa.

"Jedynka" nie zapomniała o dzieciach

Jak co roku, Zarząd Osiedla Nr 1 wspierany przez TKKF "Splot" przy AZPB zorganizował na Dzień Dziecka festyn sportowo - rekreacyjny. Imprezę przeprowadzono 2 czerwca na boisku obok SP Nr 2. Z informacji przekazanej "Nowinom" przez głównego organizatora, **Tadeusza Bizonia,** wynika, iż sporą popularnością cieszyła się loteria fantowa, a ponadto rozegrano turniej piłkarski, dzieci mogły także zademonstrować swe umiejętności w konkurencjach sprawnościowych (kręglach, rzutach piłkami do kosza, rzutach do tarczy, ringo, skakance, rzutach kostką). Dla maluchów przygotowano 100 paczek ze słodyczami. Organizatorzy prosili redakcję "NA" o przekazanie podziękowań licznym sponsorom za udzieloną pomoc finansową i rzeczową, co niniejszym czynimy. Niestety, objętość pisma uniemożliwia nam opublikowanie długiej listy darczyńców.

Chcą budować małe oczyszczalnie

Wszystko wskazuje na to, że w Inwałdzie prócz większej trzcinowej oczyszczalni ścieków będą powstawać także małe, przyzagrodowe obiekty tego typu. 28 maja nastąpiła rejestracja Spółki Wodno - Ściekowej Nr 1, która podejmie się realizacji tych inwestycji. Wybrano także władze spółki z **Bogdanem Woźniakiem** jako przewodniczącym, **Maciejem Zarembą** - wiceprzewodniczącym, **Zofią Plackowską** - skarbnikiem i **Józefem Rusinkiem** - sekretarzem. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: **Czesław Stuglik** (przewodniczący), **Piotr Krupnik** oraz **Jadwiga Witkowska.**

(jd)

Z czego robi się masło, gdzie leżą Sudety i kim był Mikołaj Kopernik, czyli co tkwi w głowach dziesięciolatków

31 maja uczniowie trzecich klas szkół podstawowych gminy andrychowskiej stanęli w turniejowe szranki. Centrum Kultury i Wypoczynku przy współpracy Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego zorganizowało I Turniej Wiedzy Dziesięciolatków, trochę z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, a trochę - jak powiedziała p. **Jadwiga Janus** nauczycielka ze SP nr 5 i pomysłodawczyni imprezy - "z zazdrości, że starsze klasy startują w różnych konkursach i olimpiadach, a maluchy nie mają okazji wykazać się swoją ponadprogramową wiedzą! A przecież w dziesięcioletnich głowach też jest jej sporo!" Każdą szkołę reprezentowała dwójka trzecioklasistów, którzy musieli wykazać się wiedzą z języka polskiego, historii, geografii, matematyki a także znajomością regionu, wyobraźnią, umiejętnością kojarzenia faktów, refleksem, słowem - musieli mieć tęgie głowy, żeby podołać wszystkim zadaniom. Do konkursów zaproszona też była publiczność, zatem wszystkie dzieciaki z klas trzecich mogły zdobyć nagrody dla siebie, dla całej klasy bądź dla szkoły.

Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że:

I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1, dzięki **Sylwkowi Wołkowskiemu i Justynce Rusinek** (łącznie 142 pkt.),

II miejsce - Szkoła Podstawowa nr 4, dla której punkty zdobyli **Sylwia Gawron i Damian Kędzierski** (łącznie 126 pkt.),

III miejsce - Szkoła Podstawowa nr 2, do czego przede wszystkim przyczyniła się **Basia Hankus** gromadząc aż 88 pkt. (najwięcej ze wszystkich startujących uczniów!), dzielnie pomagała jej **Marta Zielińska.**

Pozostałe szkoły uplasowały się w kolejności od miejsca czwartego do dwunastego: Sułkowice, Roczyny, Rzyki, Inwałd, Brzezinka, SP nr5, SP nr3 - obie Andrychów, Bolęcina.

Urząd Miejski ufundował atrakcyjne nagrody i wszyscy - dzieciaki i organizatorzy - zgodnie umówili się na drugą edycję w przyszłym roku.

(mb)

Eugeniusz Cinal na czele "dwójki"

Sporo, bo aż 165 mieszkańców Osiedla Nr 2 zgromadziło się 8 maja w Miejskim Domu Kultury, by uczestniczyć w podsumowaniu minionej kadencji Zarządu "dwójki" i dokonać wyboru nowego składu na kolejne cztery lata. Władze miejskie były reprezentowane przez przewodniczącego Rady Miejskiej, burmistrza i jego zastępców. Ustępującemu przewodniczącemu Osiedla Maciejowi Mazgajowi i innym działaczom wręczono upominki książkowe.

Osiedle Nr 2, przypomnijmy, obejmuje swym zasięgiem tereny Andrychowa położone po lewej (zachodniej) stronie Wieprzówki. Trwające niemal 5 godzin zebranie sprawnie poprowadził **Jan Pietras**. Kończącemu kadencję Zarządowi zarzucano przede wszystkim, że faworyzował rejon Górnicy II. Akcentował to zwłaszcza **Karol Muszyński,** mieszkaniec ul. Żwirki i Wigury. Jego głos wywołał jednak oburzenie osób przybyłych z Górnicy II, którzy podkreślali, iż żyją w trudniejszych niż inni warunkach; do niedawna bez kanalizacji i wodociągu, a dzieci nie mają nawet piaskownicy. Ostatecznie większością głosów udzielono absolutorium dotychczasowemu Zarządowi. Spotkanie było też okazją do wymiany poglądów, krytyki, życzeń i pytań do władz miejskich. Mówiono m.in. o złym stanie nawierzchni dróg (ul. Tkacka, Kochanowskiego, Grunwaldzka), inicjatywie budowy chodnika na ul. Żwirki i Wigury (od torów po lewej stronie do cmentarza żydowskiego), bezpieczeństwie na osiedlu (brak zapór na przejazdach kolejowych, mało - zdaniem mówców - patroli policji i Straży Miejskiej), wandaliźmie (np. plac zabaw obok Pomnika Grunwaldzkiego), zbyt drogich opłatach za wodę i za mieszkania komunalne. Niektórym mieszkańcom nie podobają się rozwiązania komunikacyjne na moście (prawoskręt na ul. Batorego), osoby zamieszkałe na granicy z Bulowicami uskarżały się, że brną po kostki w błocie, chcąc dojść do domu. Podobnych problemów zgłaszano więcej.

Na funkcję przewodniczącego Zarządu Osiedla zgłoszono trzy kandydatury: faworyta Porozumienia Samorządowego Ziemi Andrychowskiej i ugrupowań postsolidarnościowych - **Eugeniusza Cinala**; popieranego przez Górnicę II - **Tadeusza Sordyla** (wokół tej kandydatury trwała polemika, czy radny, zwłaszcza tak aktywny, powinien jeszcze działać w samorządzie osiedlowym) oraz rekomendowaną przez działaczy SLD **Adelę Kitę**. Zdecydowaną większością głosów zwyciężył E. Cinal. Nie brakowało też kandydatów do pracy w Zarządzie Osiedla. Ostatecznie do tego gremium, prócz przewodniczącego, zostali wybrani: **Karol Muszyński** (wiceprzewodniczący), **Tadeusz Sordyl** (sekretarz), **Alfreda Jończy, Zygmunt Krażewski, Mirosław Pabiś, Jan Żydek.**

- *Najpierw solidnie przestudiuję nowy "Statut Osiedla"* - powiedział "Nowinom" po wyborze na funkcję przewodniczącego **Eugeniusz Cinal**. - *Natomiast pierwsze, praktyczne kroki dotyczące działalności podejmiemy na najbliższym posiedzeniu Zarządu. Na pewno trzeba będzie głębiej rozpoznać problemy nurtujące mieszkańców poszczególnych rejonów Osiedla.*

Nowy przewodniczący oraz jego zastępca są inżynierami na emeryturze, byłymi pracownikami Wytwórni Silników Wysokoprężnych.

(jd)

PS Za pośrednictwem "Nowin Andrychowskich" nowo wybrany Zarząd Osiedla Nr 2 dziękuje wyborcom za liczny i aktywny udział w zebraniu.

SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 29 kwietnia 1996 r.

N.391.000

Szanowny Panie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II dziękuję za nadesłane życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych.

Ojciec Święty wdzięczny za te wyrazy duchowej łączności, Bogu poleca w swych modlitwach Pana, a także Mieszkańców Andrychowa: Życzy, by radość płynąca z wiary, iż nasze życie dokonuje się i wypełnia w Chrystusie Zmartwychwstałym, przenikała każdy dzień i stała się źródłem nadziei i prawdziwego pokoju.

Z serca udziela swego błogosławieństwa, obejmując nim również Społeczność miasta Andrychów.

Z wyrazami szacunku

Arcybiskup Giovanni B. Re
Substytut

W odpowiedzi na życzenia, jakie władze naszego miasta wysłały na Wielkanoc Ojcu Świętemu - do Urzędu Miejskiego nadszedł list z podziękowaniami i dołączonym błogosławieństwem dla Mieszkańców Andrychowa. Treść wspomnianego pisma publikujemy powyżej.

Obraz Matki Bożej wraca do Latyczowa

Wizerunek Matki Bożej Latyczowskiej to kopia słynnego obrazu z rzymskiej bazyliki Santa Maria Baggiore. W czasie panującego w byłym ZSRR bolszewizmu i komunizmu obraz zmuszony był opuścić Latyczów na Podolu. Od ponad 50 lat, otaczany kultem, obraz przebywa u Sióstr Służek NMP w Lublinie. Proboszcz latyczowskiej parafii ks. Stanisław Fiuk czyni starania o powrót wizerunku MB Latyczowskiej na jej historyczne miejsce. Planowane przeniesienie to dzień 7 lipca br.

Tymczasem, jak już informowały "Nowiny", w niedzielę 28 kwietnia br. przed kościołem Św. Macieja w Andrychowie działacze Porozumienia Samorządowego Ziemi Andrychowskiej, Panowie: Józef Charzewski, Wiesław Onichimiuk, Eugeniusz Cinal i Stefan Jakubowski, dzięki życzliwości księdza dziekana Franciszka Skupnia, przeprowadzili sprzedaż "cegiełek" na rzecz odbudowy sanktuarium w Latyczowie. Zebrano, przypomnijmy, ponad 67 milionów starych złotych. Podobną akcję Panowie Józef Charzewski, Wiesław Onichimiuk i wadowiczanin Antoni Woźniak przeprowadzili w dniu 26 maja przed kościołem w rynku w Wadowicach, zbierając ponad 47 milionów st. zł. Było to możliwe dzięki poparciu ks. infułata **Kazimierza Sudera** oraz pomocy pani **Teresy Nogali.**

Wszystkim Ludziom Dobrej Woli, którzy złożyli ofiarę na ten cel składamyw imieniu proboszcza parafii latyczowskiej serdeczne "Bóg zapłać".

Zarząd
Porozumienia Samorządowego
Ziemi Andrychowskiej

W związku ze śmiercią

Mgr. Stefana Komendery

Wójta Gminy Wieprz, zasłużonego pedagoga i wychowawcy młodzieży, składamy wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego, Radzie i Zarządowi Gminy Wieprz oraz całej społeczności lokalnej

Radni i Zarząd Miejski Andrychowa
Redakcja "Nowin Andrychowskich"

PANU **MARIANOWI PLACIE**
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ŚMIERCI
OJCA
SKŁADAJĄ: DYREKTOR, GRONO PROFESORSKIE I PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM.MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE W ANDRYCHOWIE

Brzezinka ugościła radnych

W gościnnych progach oddanej niedawno do użytku świetlicy wiejskiej w Brzezince zebrali się radni i zaproszone osoby, by wziąć udział w XXIII Sesji Rady Miejskiej. Posiedzenie odbyło się w czwartek 30 maja, a panie z Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o żołądki obradujących, przygotowując pyszne flaczki, słodkie wypieki własnej roboty oraz napoje. Przybyłych powitał sołtys Józef Magiera, dziękując jednocześnie władzom miejskim za pomoc w urządzeniu świetlicy i prosząc o jeszcze...

Interpelacje i zapytania

Stałymi punktami posiedzeń rady są interpelacje (to na początku) i zapytania (to w końcowej części) radnych. Tym razem poruszano m.in. sprawę bałaganu na ul. Topolowej (**Tadeusz Sordyl**), zamulenia rowów przy drodze w Sułkowicach (**Jan Osowski**), dziękowano Zarządowi Miejskiemu za wykonanie chodników na ul. Lenartowicza i przypomniano o kolejnych odcinkach do zrealizowania (**Wiesław Onichimiuk**). Dopytywano też o najbliższe plany w zakresie budownictwa socjalnego dla najuboższych warstw społecznych (przewodniczący **Andrzej Maciejczyk** niezadowolony z uzyskanej odpowiedzi zażądał od zastępcy burmistrza **Antoniego Kramarza** pisemnej informacji na ten temat), o zagospodarowanie boiska przy ul. Starowiejskiej (**Kazimierz Jasiński** był również niezadowolony z odpowiedzi tego samego zastępcy burmistrza, któremu nie był znany problem tego obiektu, choć pytający radny mówił na ten temat na poprzedniej sesji). Na bardzo ważny problem zwrócił uwagę członek Zarządu Miejskiego **Walenty Trojanowski.** Chodzi o fakt kontuzji dzieci w szkołach, i to spowodowany bynajmniej nie wypadkami, ale raczej nieprawidłowym odżywianiem. Z kolei o pozimowym stanie osiedla Olszyny (nieczystości, piasek, brak spływu dla wody) i zasypywaniu posesji p. Wesołowskiej przez właścicieli garaży przy ul. 27 Stycznia mówił **Józef Mrzygłód**. Do ostrej wymiany zdań doszło między członkami Zarządu Miejskiego a przewodniczącym Komisji Edukacji i przewodniczącym rady. A początek temu dało wystąpienie **Jana Zielińskiego**, który chciał się dowiedzieć o dalsze losy gminnnej "Strategii dla Oświaty". Ostatecznie ustalono, że to Zarząd będzie przyjmował uwagi i sugestie zainteresowanych środowisk, a następnie skieruje materiały do branżowej komisji.

"Bezpieczne Miasto", niebezpieczne pożary

Wiodącymi punktami obrad była ocena bezpieczeństwa pożarowego oraz stanu przestrzegania prawa i porządku publicznego. Dość nieoczekiwanie wywiązała się polemika między przewodniczącym rady a burmistrzem. **Andrzej Maciejczyk** zarzucił Zarządowi, że nie dostarczył radnym w regulaminowym czasie materiałów do dyskusji. Odpierając zarzut, **Tadeusz Woźniak** podkreślał fakt, iż może jedynie egzekwować dokumenty ze Straży Miejskiej, a nie ma wpływu na policję czy straże pożarne, które to służby nie podlegają samorządowi lokalnemu.

Komendant Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Andrychowie kpt. **Jan Pochopień** poinformował zebranych o 100-procentowym wzroście w stosunku do ubiegłego roku liczby tzw. zdarzeń, i co za tym idzie, interwencji strażaków. Głównymi przyczynami pożarów była nieostrożność osób dorosłych. Komendant podparł swe wystąpienie wieloma liczbami dającymi powody do myślenia. Statystyki te publikowaliśmy już częściowo na łamach "NA" przy innych okazjach. Odnotujmy zatem inne fakty, które przedstawił kpt J. Pochopień. Przede wszystkim zwraca uwagę kiepski stan dróg dojazdowych, zwłaszcza leśnych. Niektóre mosty (np. w Rzykach Praciakach) mają nośność poniżej 18 ton, co oznacza, że nie mogą z niego korzystać "Jelcze" strażackie. Mimo, że znacznie poprawiła się baza ze sprzętem ratowniczo - gaśniczym, nadal brak gaśniczego samochodu terenowego. Co jeszcze bardziej interesujące, strażacy nie mają drabiny sięgającej powyżej II piętra bloku. Wiele przysiółków wiejskich nie dysponuje choćby jednym aparatem telefonicznym tak ważnym dla szybkiego powiadamiania np. o pożarze. Osobny problem to niekontrolowane transporty przejeżdżające przez centrum Andrychowa z substancjami niebezpiecznymi dla ludzi i całego środowiska naturalnego. Jan Pochopień zaproponował policji wspólne kontrole takich pojazdów. Podobne w akcentach było też wystąpienie komendanta miejsko-gminnego OSP **Jana Żywioła,** który m.in. zaapelował, aby Nadleśnictwo Andrychów bardziej włączyło się do ochrony przeciwpożarowej, zaopatrując się w stosowny sprzęt i środki. Władze miejskie prosił o możliwość utworzenia etatów dla kierowców - mechaników w poszczególnych jednostkach OSP.

Po wystąpieniach obu komendantów do dyskusji przystąpili radni. **Aleksander Nidecki** (piastujący także funkcję wiceprezesa miejsko - gminnego ZOSP) pochwalił strażaków za pracę z młodzieżą. Przemawiający w imieniu Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego **Aleksander Grabowski** potwierdzając wiele bolączek, o których mówili przedmówcy, wskazywał na konieczność zakupu sprzętu do określania stopnia skażenia terenu i na potrzebie rygorystycznego respektowania przez kierowców dróg objazdowych, wyznaczonych dla transportów ze substancjami niebezpiecznymi.

Podsumowaniem tej części obrad było uchwalenie "Stanowiska Rady Miejskiej", w którym radni zawarli wysoką ocenę pracy strażaków, zadeklarowali dalszą pomoc dla PSP i OSP, a również zobowiązali Zarząd Miejski do działań na rzecz ograniczania ruchu transportu ze środkami szkodliwymi dla zdrowia i życia. Kilku radnych głosowało przeciw "Stanowisku", uważając, iż i tak władze miejskie pomagają strażakom, stąd nie potrzeba dodatkowych deklaracji.

Po strażakach przyszła kolej na policję. Ze statystyki przedstawionej przez komendanta andrychowskiego komisariatu podinsp. **Stanisława Żubera** można było się dowiedzieć, że dalszej poprawie ulega stan bezpieczeństwa w gminie. Spada przestępczość kryminalna (poza włamaniami do samochodów, domków letniskowych itp.), andrychowscy policjanci mają najlepsze w województwie osiągnięcia w zakresie wykrywalności sprawców, ograniczono przestępczość wśród nieletnich (ponad 15 proc. wszystkich przestępstw w gminie andrychowskiej jest dziełem właśnie nieletnich). Nadal daje o sobie znać zjawisko nadużywania alkoholu. Mimo zaprezentowania wielu liczb świadczących, że żyjemy na terenie dość bezpiecznym, komendant daleki jest od optymizmu. Podinsp. S Żuber ujawnił wiele problemów, o których na jego prośbę nie piszemy w "Nowinach", aby nie rozzuchwalać niektórych potencjalnych przestępców. Natomiast bardzo interesująco zapowiada się przygotowany przez Komendę Główną Policji, a także wprowadzany już w Andrychowie program "Bezpieczne Miasto". Najistotniejsze elementy tej inicjatywy zaprezentował radnym zastępca komendanta andrychowskiej policji, komisarz **Waldemar Krężel.** Trzy podstawowe cele programu to ograniczenie przestępczości, zwiększenie wykrywalności i zmniejszenie obaw (poczucia strachu) w społeczności. Realizowane to będzie poprzez prewencję fizyczną (znakowanie samochodów, rowerów, radioodtwarzaczy, szerzenie wiedzy nt. zabezpieczeń itp.) oraz prewencję społeczną (tu np. edukacja, poradnictwo zapobiegające demoralizacji dzieci i dot. sytuacji kobiety w rodzinie, sąsiedzkie programy samopomocowe). "Bezpiecznym Miastem" policja chce zainteresować szerokie kręgi społeczne, instytucje i organizacje działające w środowisku lokalnym. Zaplanowano utworzenie specjalnego sztabu. Z pewnością do tego tematu będziemy jeszcze wracać szerzej na łamach "NA".

Radni ze swojej strony powtórzyli słowami **Aleksandra Grabowskiego** wniosek sprzed kilku miesięcy o utworzenie w Andrychowie stałej policji drogowej. Swój postulat zawarli w kolejnym, uchwalonym tego dnia "Stanowisku", skierowanym do Komendy Głównej Policji, Komendy Wojewódzkiej i Marszałka Sejmu. Rada wysoko oceniła w tym dokumencie pracę policji w Andrychowie. **Aleksander Nidecki** zaproponował wprowadzenie społecznych kontroli, które ujawniałyby przebywanie młodzieży szkolnej w lokalach po godz. 21.00. Po raz kolejny wrócił temat niebezpiecznych przejazdów kolejowych na ul. Żwirki i Wigury oraz Grunwaldzkiej jak również fatalnego stanu nawierzchni dróg. **Józef Mrzygłód** wyraził zaniepokojenie popisami młodocianych motocyklistów na osiedlu, co może doprowadzić pewnego dnia do nieszczęścia. Na końcu tej części sesji głos zabrał komendant Straży Miejskiej **Wiesław Pyzio,** który m.in. poinformował o problemach kadrowych w SM, związanych z wypadkiem jednego z funkcjonariuszy i odejściem ze służby drugiego, przez co tylko przez krótki okres można było realizować pełną pracę na dwie zmiany. Odbiło się to także na wynikach, które są - zdaniem komendanta - gorsze od ubiegłorocznych.

Pożyczka na kolektor w Roczynach

Radni uchwalili zaciągnięcie kredytu w kwocie 320 tys. zł (25 % z tego to pożyczka a 75 % dotacja) na budowę kanalizacji w Roczynach. Pieniądze te będą pochodzić z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Całkowita wartość robót w bieżącym roku dot. tego przedsięwzięcia wyniesie 640 tys. zł (240 tys. zapewnia budżet gminny, a 80 tys. Bank Ochrony Środowiska). Prócz tego Rada Miejska wprowadziła zmiany w budżecie, polegające m.in. na zarezerwowaniu środków na remont drogi w Roczynach i Zagórnik - Inwałd, a także odnowienie nawierzchni ul. Włókniarzy, Głowackiego, Żwirki i Wigury, Lenartowicza i Konstytucji 3 Maja. Natomiast zrezygnowano z niektórych innych inwestycji (głównie w gospodarce komunalnej - np. nie będzie remontowana ul. Dąbrowskiego, bo wycofały się z dofinansowania władze wojewódzkie, mniej pieniędzy zostanie wydanych na kontenery do selekcji odpadów, zmianę organizacji ruchu pojazdów, chodnik przy ul. Krakowskiej w stronę Inwałdu oraz na realizację kolektora sanitarnego na wysypisko przy Białej Drodze). Rada Miejska zatwierdziła także statuty zespołów szkolno - przedszkolnych w Sułkowicach Bolęcinie i Rzykach, wysłuchała sprawozdań z działalności Komisji Edukacji, Zdrowia i Opieki Społecznej, a także z prac Sejmiku Samorządowego Województwa Bielskiego.

Sesja trwała "tylko" nieco ponad siedem godzin.

(jd)

Samorząd na półmetku

(ciąg dalszy ze str. 1)

Wspomnę tu tylko o niektórych sprawach: zakończenie szkoły w Bolęcinie, rozpoczęcie rozbudowy w Inwałdzie, gazyfikacja, kanalizacja w gminie, oczyszczalnia ścieków, I etap ucieplownienia miasta, wykonanie chodników, świateł i wiele, wiele innych. Mam świadomość, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Niestety, nie udało nam się uruchomić budownictwa socjalnego, ściągnąć kapitału zagranicznego gotowego inwestować w naszej gminie, choć podejmowane są działania w tym kierunku. Wszystkim mieszkańcom dziękuję za wsparcie i zrozumienie naszych działań. Jeżeli wystąpiły jakieś nieprzyjemności czy uciążliwości, to przepraszam. Warto też podkreślić, że oczekiwania społeczne należy w miarę możliwości spełniać, lecz też należy pamiętać, iż żyjemy w szerszej rzeczywistości: w układzie wojewódzkim i ogólnokrajowym. Nie wszystko zależy zatem tylko od nas.

Przewodniczący Zarządu Miejskiego, Burmistrz **Tadeusz Woźniak** (Porozumienie Samorządowe Ziemi Andrychowskiej):

- Ten okres jest o wiele trudniejszy dla mnie niż w poprzedniej kadencji, i to co najmniej z dwóch powodów. Z jednej strony układ polityczny rady obniża komfort - że tak się wyrażę - rządzenia. Przy podejmowaniu każdej decyzji trzeba do końca analizować, jak zachowają się poszczególne ugrupowania polityczne. Trzeba badać ich intencje. Nie ma więc już takiej swobody realizowania zadań jak to było w poprzedniej kadencji. To pierwszy powód. Drugi wiąże się z sześcioma latami pracy na stanowisku burmistrza tej samej gminy; to ujrzenie ogromnej ilości problemów, przed rozwiązaniem których stoimy. Ta świadomość może przytłaczać, choć z drugiej strony, jak rozmawiam z burmistrzami i wójtami z innych gmin, u nas nie jest jeszcze tak źle. Niedawno na sympozjum analizowaliśmy sytuację gminy Ciężkowice w woj. tarnowskim - tamtemu wójtowi bardzo współczuję. Naprawdę widzenie wielości problemów może przytłaczać a nawet trochę paraliżować.

Kazimierz Jasiński (przewodniczący klubu radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej):

- Nasza grupa jest nieliczna, bo po przejściu do nas p. Stanisława Kolasy (który startował z listy Polskiego Związku Działkowców), składa się z 6 osób. Od początku kadencji nie mieliśmy zatem jakiś wielkich nadziei, że będziemy tu przegłosowywać, uchwalać czy wprowadzać zmiany. Natomiast od mniej więcej pół roku zauważam zbliżenie do niektórych innych ugrupowań. Zresztą my się w radzie wszyscy znamy, czy to z zakładów pracy czy z innej działalności publicznej. Uczestnicząc na przykład w tej samej komisji z panią Burą z KPN-u często wspólnie przegłosowujemy wnioski. W ogóle dobrze naszej grupie pracuje się w radzie. Nam w SLD chodzi tylko o to, by w tych ciężkich warunkach, w jakich przyszło nam żyć, ta cena wody nie szła za bardzo w górę, to samo czynsze. Chodzi o to, żeby jakoś ulżyć naszym mieszkańcom, żeby mogli żyć na lepszym poziomie. I chcę podkreślić jeszcze raz, że współpraca wszystkich radnych układa się dobrze.

Anna Bury (przewodnicząca klubu radnych Koalicji Konfederacji Polski Niepodległej):

- Właściwie po tych dwóch latach dopiero czujemy, że nabyliśmy doświadczenie jako radni. Wszyscy członkowie naszego klubu znaleźli się w radzie po raz pierwszy i wszystko tu było dla nas nowe. Każdy z naszych radnych zaangażowany jest w dwóch komisjach Rady Miejskiej i właśnie w pracach komisji angażujemy się najbardziej. Przyznam, że akurat ja najmniej udzielam się, bo mam jeszcze inne obowiązki w Konfederacji (m.in. jako zastępca szefa Okręgu) i na to wszystko brakuje po prostu czasu. Tym niemniej organizujemy u nas w siedzibie spotkania i dyżury radnych. Muszę tu powiedzieć, że trochę się zawiodłam, bo społeczeństwo jakby nie przywiązuje wagi do pracy naszej rady. Dużo jest głosów z boku, komentarzy, ale dlaczego nie przychodzą ludzie na dyżury ? To powoduje brak łączności. Apeluję wręcz poprzez "Nowiny", by przychodzić, dzielić się problemami. Dysponujemy przecież różnymi materiałami, z którymi można się zapoznawać. My też chcielibyśmy poznać opinię mieszkańców. Ci, którzy mieszkają na osiedlu mają do nas, do b. internatu niedaleko. Mieszkańcy nas wybrali, a teraz jakby nas opuścili. Chciałabym zwrócić uwagę, iż w Radzie Miejskiej nie kierujemy się polityką. Jeśli chodzi o sprawy gminy to uważam, że parę spraw można by rozwiązać lepiej; choćby bilety MZK są za drogie, również czynsze w mieszkaniach za wysokie jak na andrychowskie warunki i płace w zakładach.

Wojciech Sedlaczek (Unia Mieszkańców Andrychowa):

- Muszę przyznać, że nie jestem zadowolony z siebie, jeżeli chodzi o praktyczną realizację moich zamierzeń, którymi kierowałem się w momencie ubiegania się o mandat radnego. Tym większych starań muszę więc dołożyć w przyszłości. A spraw do rozwiązania w naszej gminie mamy wiele. Wspomnę tylko o dwóch. Istnieje pilna konieczność poprawy sytuacji mieszkaniowej. Mam świadomość, że wśród społeczności andrychowskiej znajdują się osoby oczekujące od nas pomocy w zaspokojeniu tej elementarnej, według mnie, potrzeby mieszkaniowej. Drugim ważnym problemem jest aktywna walka z bezrobociem. Przyznam się, że mnie jest trudno działać, bo obecnie jestem radnym osamotnionym. Łatwiej na pewno jest osobom zrzeszonym w klubach. Będę jednak dokładał wszelkich starań, aby jak najlepiej wypełniać mandat radnego. A korzystając z okazji chciałbym zachęcić mieszkańców Andrychowa do korzystania z możliwości przedstawiania radnemu nurtujących problemów w czasie pełnienia dyżurów. Ze swojej strony ponawiam zaproszenie i czekam w każdy czwartek w godz. 17 - 18 w domu przy ul. Dąbrowskiego 1.

Traktory w "Guziczarni" ?

Właściciele ciągników i przyczep rolniczych z terenu gmin Andrychów i Wieprz muszą ze swoim sprzętem dojeżdżać na przeglądy do Wadowic. Tracą paliwo i przede wszystkim sporo drogocennego czasu. Sprawą tą zainteresował się radny z Inwałdu - Antoni Gwoździewicz, który na jednej z ostatnich sesji Rady Miejskich złożył stosowną interpelację.

Z informacji, jakie uzyskały "Nowiny" w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego, wynika, iż łącznie na terenie dwóch wspomnianych gmin jest zarejestrowanych 1046 traktorów i 115 przyczep rolniczych. Burmistrz **Tadeusz Woźniak** zapowiedział starania o to, aby przeglądy techniczne mogły odbywać się w tzw. "Guziczarni" czyli w andrychowskim zakładzie Wadowickiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Placówka ta, przypomnijmy, jest jedyną w najbliższej okolicy, która posiada upoważnienie wojewody do przeprowadzania przeglądów samochodów osobowych oraz ciężarowych do 3,5 t. Zdaniem wiceprezesa ds. technicznych WUSP **Wiesława Zacnego**, istnieją szanse na prowadzenie w Andrychowie przeglądów traktorów i przyczep. Aktualnie Spółdzielnia wystąpiła do Urzędu Wojewódzkiego o wskazania, jakie musi stacja spełniać, by móc rozszerzyć zakres działalności diagnostycznej. - *Jeżeli konieczne nakłady inwestycyjne będą leżały w granicach naszych możliwości finansowych, to taki punkt powstanie* - mówi prezes W. Zacny. Na razie wiadomo z pewnością, że trzeba będzie doprowadzić do powstania kanału przelotowego dla ciągników z przyczepami.

Tymczasem z "Guziczarni" nadchodzą dobre wieści dla użytkowników pojazdów z napędem na gaz. -*Niedawno dwóch diagnostów od nas ukończyło specjalny kurs w Katowicach* - informuje mistrz **Stefan Płonka**. - *Od czerwca będziemy więc mogli dokonywać przeglądów samochodów napędzanych na gaz.* Warto w tym miejscu podkreślić, iż do tej pory podobne usługi świadczyły tylko dwie w województwie stacje diagnostyczne - jedna w Bielsku-Białej, a druga w Oświęcimiu. To jeszcze nie wszystkie nowinki w "Guziczarni". Otóż nakładem 1,5 mld st. zł zmodernizowano jedno z pomieszczeń diagnostycznych i zakupiono nowoczesny sprzęt, w tym analizator spalin, przyrządy do ustawianie przednich i tylnych kół, regulacji świateł oraz do badania układu hamulcowego. Na wyposażeniu zakładu znajduje się też kątomierz do sprawdzania stopnia luzu koła kierownicy. A wszystko to dzięki staraniom prezesów **Jana Janewskiego** i **Wiesława Zacnego**, którzy nie zapominają o andrychowskiej filii swojej spółdzielni. Kolejną nowością jest i to, że zakład dokonuje przeglądów i napraw również w soboty (7^{00} - 13^{00}).

(jd)

ZOZ wyjaśnia

Wyjaśnienie do zarzutów postawionych w relacji z sesji Rady Miejskiej z dnia 26.04.1996 r zawartych w artykule Nowin Andrychowskich pt. "Leczenie ZOZ-u" na str. 4

1. Odnosząc się do zarzutu pana A. Kubika, iż "...niedawno czekał po wypadku obok bramy towarowej WSW 45 minut na karetkę Pogotowia Ratunkowego ..." stwierdzam, iż jest to oszczerstwo. W oparciu o dokumentację Pogotowia Ratunkowego (karty wyjazdowe, książka przyjęć ambulatoryjnych, karty drogowe kierowców i książkę pobrań krwi na zawartość alkoholu) ustalono, że w dniu 22.09.1995 r. o godz. 20^{36} pracownik straży przemysłowej WSW wezwał telefonicznie karetkę Pogotowia Ratunkowego w Andrychowie do mężczyzny potrąconego przez samochód ciężarowy przy ul. Krakowskiej w Andrychowie. Natomiast po tym telefonie dyspozytor Pogotowia przekazał informację o zaistniałym wypadku przez radiostację zespołowi karetki wypadkowej, która w tym czasie znajdowała się poza Stacją. Poszkodowany L. M., którym nie był więc pan A. Kubik, został zabrany z miejsca wypadku i przywieziony do ambulatorium Pogotowia o godz. 20^{45}. Jak z powyższego wynika, od momentu wezwania do zaopatrzenia chorego w ambulatorium minęło 9 minut. O godz. 21^{00} - na zlecenie funkcjonariusza Policji w Andrychowie - w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego pobrano panu A. Kubikowi, jako uczestnikowi tego wypadku krew na poziom alkoholu. Według zapisu lekarza dyżurnego ambulatorium, pan A. Kubik nie zgłaszał dolegliwości wymagających interwencji lekarskiej. Pracownicy Pogotowia Ratunkowego w Andrychowie oczekują więc ze strony pana A. Kubika przeprosin w związku z podaniem nieprawidłowych informacji o ich pracy.

2. Ustosunkowując się do zarzutów o odchodzeniu lekarzy do gabinetów prywatnych uprzejmie informuję, że sytuacja ta dotyczy lekarzy stomatologów, którzy zwracają się do Dyrekcji ZOZ z prośbą o rozwiązywanie umów o pracę lub zmniejszenie wymiaru zatrudnienia. Zgodnie z obowiązującym Kodeksem Pracy, każdy pracownik ma prawo do decydowania o swoim zatrudnieniu. Przyczyną tej sytuacji są niskie zarobki w publicznych zakładach służby zdrowia, nieporównywalne z osiąganymi w praktyce prywatnej, oraz możliwość stosowania materiałów lepszych jakościowo, za które w tejże praktyce płaci sam pacjent. Na kupowanie najwyższej jakości sprzętu i materiałów stomatologiczno-protetycznych nie stać naszej służby zdrowia w obecnym okresie, mimo znacznego dofinansowania przez Urząd Miasta.

3. W związku z zarzutem "... podsyłania pacjentów przez publiczne przychodnie do płatnych poradni prywatnych...", uprzejmie wyjaśniam, że sprawa dotyczy wyłącznie pacjentów, którzy ze względu na bardzo wysoki koszt odczynników do w/w badań odstąpiliśmy od wykonywania w/w oznaczeń w naszym laboratorium. Nie jest możliwe, aby placówka społecznej służby zdrowia pobierała opłaty po cenie kosztów, dlatego też informuje się pacjentów, w którym laboratorium prywatnym oznaczanie poziomu hormonów tarczycy można wykonać odpłatnie.

Z poważaniem

p.o. Dyrektor
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Andrychowie
Lek. med. Franciszka Bętkowska-Morawiec

LISTY OPINIE POLEMIKI

Pan Stanisław WĄSIK PRZEWODNICZĄCY Zarządu Ogniwa Terenowego Ruchu Odbudowy Polski

LIST OTWARTY

W związku z przekazanym Zarządowi Miejskiemu pismem Ruchu Odbudowy Polski z dnia 2.04.1996r., które było adresowane do Radnych Rady Miejskiej w Andrychowie i zostało także podane do szerokiej, publicznej wiadomości, uważam - po jego przeanalizowaniu - że świadczy ono, iż podnoszący zarzuty nie zna obowiązującego prawa oraz kompetencji administracji rządowej i samorządowej, zapomina o istniejących realiach społeczno-polityczno-gospodarczych, nie zna zasad prawa budżetowego, a w zachowaniu realizuje skutecznie praktyki prawicowych elit politycznych, mówiących o dążeniu do jedności prawicy - jednocześnie w działaniach przeczące tej tezie. Dla jasności sprawy należy podkreślić, że autor był posłem I kadencji i jako taki jest współodpowiedzialny, i to bardziej niż przedstawiciele samorządu, za taki a nie inny stan w wielu spośród poruszanych tematów.

Nasze wyjaśnienia do przedstawionych zarzutów wyglądają następująco:

Ad. 1 "brak polityki mieszkaniowej, co przejawia się kompletnym zastojem budownictwa komunalnego na terenie gminy oraz niekorzystnymi dla przeciętnych lokatorów warunkami sprzedaży mieszkań komunalnych"

Do zadań własnych gminy należą sprawy komunalnego budownictwa mieszkaniowego. Jednak podjęcie przez Gminę budownictwa mieszkaniowego jest w chwili obecnej nierealne. Wymagałoby to zaangażowania dużych środków finansowych (na wykup terenów pod budowę, ich uzbrojenie, wykonanie stosownej dokumentacji i wreszcie budowę domu), takich, że budżet Gminy nie byłby w stanie temu sprostać. Przykładowo samo tylko (tzn. bez wykupów, uzbrojenia) wybudowanie od podstaw jednego budynku mieszkalnego, 4-piętrowego z 28 mieszkaniami (1790 m2 pow. użytkowej) kosztowałoby 1.500.000-1.800.000zł (15-18 mld starych zł), co stanowiłoby 5,5 - 6,5 % budżetu Gminy na 1996r.

Dlatego też polityka mieszkaniowa skierowana jest na wykorzystanie istniejącej już bazy mieszkaniowej, na adaptowanie strychów na cele mieszkaniowe (np.Pl.Mickiewicza 2), na adaptowanie na mieszkania obiektów o innym przeznaczeniu dotychczasowym (np. dawnego Domu Wycieczkowego w Zagórniku, oficyna budynku Rynek 31), na ponownym przystosowaniu do zasiedlenia obiektów wykupionych niegdyś pod budownictwo spółdzielcze (ul.Tkacka 92, 94). Ponadto -Zarząd Miejski- skupia się na udzielaniu pomocy o charakterze socjalnym rodzinom i osobom znajdującym się w wyjątkowo ciężkich sytuacjach, którzy we własnym zakresie nie są w stanie zapewnić sobie podstawowego minimum mieszkaniowego. Dla tych ludzi przewiduje się rozpoczęcie realizacji budownictwa socjalnego. Będą to mieszkania o obniżonym standardzie dla osób najuboższych, służące do udzielania pomocy w awaryjnych przypadkach (pożar, wybuch gazu, itp.), do przekwaterowań lub zasiedleń osób z wyrokami eksmisyjnymi. Te działania zmierzają do racjonalizacji gospodarowania

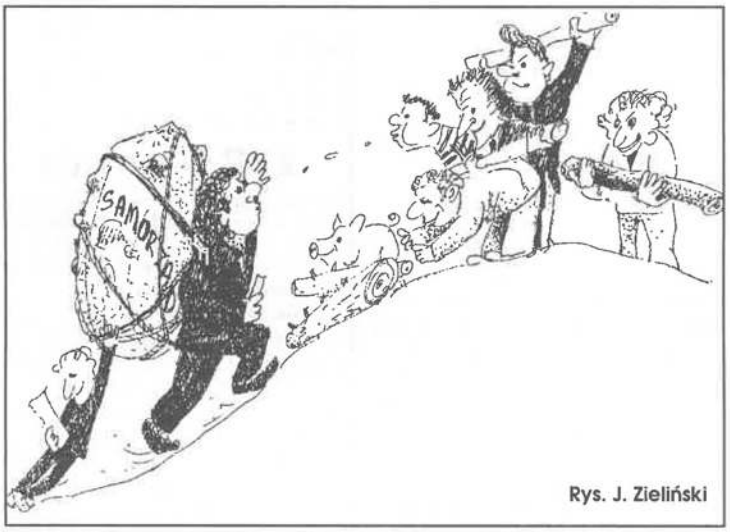

Rys. J. Zieliński

zasobami komunalnymi i umożliwią zgodnie z zasadami ekonomii rotację mieszkań. Generalnie poprawa sytuacji budownictwa uzależniona jest od stworzenia przez rząd preferencyjnych warunków kredytowania.

Zarzut stosowania niekorzystnych warunków sprzedaży mieszkań komunalnych dla przeciętnych lokatorów jest niezrozumiały. Przypominam, że zgodnie z ustawą z 29 kwietnia 1985r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity Dz.U. Nr 30, poz.127 z 1991r. z późn.zm.) wartość sprzedawanego mieszkania musi odpowiadać cenie rynkowej. Tylko - ze względu na treść art.21 ust.7 w/cyt. ustawy - można stosować bonifikaty przy tej sprzedaży. Zarząd podjął taką inicjatywę, doprowadzającą do podjęcia przez Radę Miejską Uchwały Nr XIII-111-95 z dnia 20.06.1995r., która wprowadziła szereg ulg przy sprzedaży mieszkań komunalnych (np. przy wykupie mieszkania przy jednorazowej wpłacie gotówkowej wysokość bonifikaty sięga 50%). Zakres tej bonifikaty świadczy o tym, iż są to ulgi jedne z większych w województwie bielskim.

Ad. 2 "nadmierne obniżenie budżetów rodzinnych poprzez ustalanie na wysokim poziomie np. cen wody i ścieków (najwyższej w województwie)"

Problematyka związana z tzw. „nadmiernym obciążaniem budżetów rodzinnych" - poprzez ustalenia na wysokim poziomie ceny wody i ścieków - jest zawsze trudna, wywołująca sporo emocji. Stawki za te opłaty ustalone zostały w oparciu o koszty ponoszone przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Musiały one uwzględniać stopień zurbanizowania terenu, stan urządzeń wodno-kanalizacyjnych i związane z tym potrzeby remontowe, konieczność utrzymania nowoczesnej -a więc ekologicznej- oczyszczalni ścieków.Tak duży (ok.60%) wzrost cen z dn.1 stycznia br. podyktowany był uregulowaniami prawnymi zabraniającymi stosowania wobec odbiorców przemysłowych praktyk monopolistycznych, a polegających na dofinansowaniu osób fizycznych kosztem zawyżonych cen dla przemysłu. Twierdzenie, iż ceny za wodę i ścieki są najwyższe w województwie - jest czystą demagogią. Z dostępnych nam danych (na dzień 5 maja br.) 18 miejscowości ma stawki zbliżone lub wyższe niż w Andrychowie. Np. wyższe stawki łączne (tzn. woda+ścieki) są w takich miejscowościach jak np. w Cieszynie, Chybiu i Strumieniu - po 2,26 zł /m3, Wiśle - 2,16 zł/m3, Ustroniu- 2,02 zł/m3, Kalwarii Zebrzydowskiej -2,64 zł/m3, podczas gdy wAndrychowie obowiązuje 1,46 zł/m3. Podobne stawki jak u nas istnieją np. w Żywcu (1,42 zł/m3), w Makowie Podhalańskim i Suchej Beskidzkiej (po 1,45 zł/m3), Zatorze (1,53 zł/m3) i Kętach (1,55 zł/m3).

Ad. 3 "niepodejmowanie skutecznych działań w zakresie zwalczania bezrobocia, szczególnie wśród młodzieży"

Problem bezrobocia jest efektem przemian ustrojowych,przejścia z gospodarki nakazowo-rozdzielczej do rynkowej, i jako taki nie znajduje generalnego rozwiązania. Przykład sytuacji w krajach wysokorozwiniętych każe nam potwierdzić tę tezę. Jednakże wbrew zarzutom, władze samorządowe czynią wiele, aby powiększyć zainteresowanie tworzeniem nowych miejsc pracy. Jako przykłady mogą służyć: działania rozwijające infrastrukturę techniczną, prezentacja szerokich ofert inwestycyjnych (folder inwestycyjny o 2-tys. nakładzie-przesyłam w załączeniu) z przedstawieniem dostępności mediów, udostępnienie terenów pod inwestycje (k.Białej Drogi i Oczyszczalni ścieków), efekt - rozpoczęta budowa Zakładu Płytek Ceramicznych. Gmina jako jedna z nielicznych w kraju wprowadziła ulgi podatkowe za: nowe miejsca pracy,za nowe powierzchnie produkcyjne, za naukę zawodu. Ulgi mogą sięgać 20% wartości podatku.

Stale prowadzone są rozmowy z potencjalnymi inwestorami. Odstąpienie przez Firmę „AMOCO" od realizacji fabryki osnowy do dywanów związane było z negatywnym wynikiem możliwości transportowych (brak dostępności do dróg szybkiego ruchu), a to z kolei spotęgowało działania Gminy skierowane na przyspieszenie modernizacji i budowy drogi Bielsko-Kraków. Te działania mają na celu uatrakcyjnienie naszej oferty inwestycyjnej.

Należy również podkreślić, że władze Gminy, na warunkach preferencyjnych, udostępniają w tzw. „Internacie" pomieszczenia na działalność gospodarczą podejmowaną przez bezrobotnych. W I kwartale działalności - 100% ulga w najmie.Ponadto od 1990 r Urząd Miejski zatrudnia pracowników w ramach prac interwencyjnych. W 1995r pracowało w tym systemie 46 osób. W 1996r w grupie pracowników interwencyjnych zatrudniono na okres półroczny 10 osób.Aktualnie czynione są starania o zatrudnienie dalszych 8 osób, przy czym Gmina pokrywać będzie w połowie koszty ich zatrudnienia. W Gminie realizuje się Plan Pomocy Absolwentom. W ramach tego planu - pod koniec 1995r. zatrudniono w Urzędzie Miejskim w Andrychowie na czas nie określony 10 absolwentów szkół policealnych i wyższych. Przy udziale Gminy powstał Andrychowski Klub Przedsiębiorczości, który będzie się starał rozwijać inicjatyw-

LISTY OPINIE POLEMIKI

ność, aktywność oraz przedsiębiorczość wśród młodych ludzi, będzie organizował spotkania, szkolenia, itp. Nie realizowanie tzw. robót publicznych związane jest z brakiem środków finansowych w budżecie Rejonowego Urzędu Pracy.

Ad. 4 "bulwersująca opinię publiczną decyzja o zwiększeniu punktów sprzedaży alkoholu z 31 do 99"

Należy przypomnieć, że zwiększenie punktów sprzedaży alkoholu nie następuje decyzją Zarządu,tylko uchwałą Rady Miejskiej. Faktem jest, że Rada Miejska Andrychowa uchwałą Nr XIV- 112-95 z dnia 26 lipca 1995r. zwiększyła ilość punktów sprzedaży alkoholu z 31 do 99, lecz ze względu na uchylenie jej przez Wojewodę Bielskiego oraz braku rozstrzygnięcia NSA nie została ona do tej pory wprowadzona w życie. Ze swojej strony mogę zapewnić, że Zarząd podjął wszystkie prawem przewidziane czynności, aby nie doszło do podjęcia takiej uchwały. W szczególności zwrócił się do Komisji Rady Miejskiej, do Komendanta Policji w Andrychowie, Straży Miejskiej, Andrychowskiego Stowarzyszenia Trzeźwości - Klubu Abstynenta „Watra", do Rad Sołeckich, Samorządów Osiedlowych o wydanie opinii w sprawie zasadności zwiększenia punktów sprzedaży alkoholu. Także opinia Zarządu w sprawie zwiększenia ilości punktów była negatywna. Zarząd Miejski w Andrychowie nie znalazł podstaw do zwiększenia ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych pow. 4,5%, zwracając uwagę na sprzeczność tej Uchwały z art. 2 ust.1 punkt 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi mówiący o ograniczeniu dostępności alkoholu. O zajęciu stanowiska w tej sprawie zgodnie z sugestią Zarządu Miejskiego zwrócono się dodatkowo do Wojewody Bielskiego, Pełnomocnika Min. Zdrowia i Opieki Społecznej d/s rozwiązywania problemów alkoholowych, a także do tygodnika „Wspólnota". Jednak w demokratycznym państwie decydujący głos w tej sprawie mają tylko radni, stąd jakakolwiek krytyka Zarządu jest tutaj pozbawiona podstaw prawnych.

Ad. 5 "niegospodarność w wydawaniu publicznego grosza, czego przykładem jest, nie znajdujące uzasadnienia dotowanie na poziomie kilkuset milionów st. złotych rocznie czasopisma propagandowego pn. Nowiny Andrychowskie, a także wydanie 300 milionów st. zł na utrzymanie szaletu miejskiego, co stanowiło 22 % środków przeznaczonych na utrzymanie czystości w mieście"

Zgodnie z ustawą z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym zaspakajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty - w zakresie utrzymania urządzeń sanitarnych, należy do zadań własnych gminy. Dlatego też Gmina jest zobowiązana do utrzymania szaletu miejskiego w Andrychowie, funkcjonującego na Plantach. Koszty utrzymania szaletu miejskiego za 1995r, który obsługiwany jest przez dwóch pracowników na pełnym etacie - zamknęły się kwotą 29.700 zł. w tym koszty zatrudnienia 13.950,-zł. Obecnie planowana jest ich modernizacja, po której możliwym jest przekazanie ich w ajencję co pozwoli na obniżenie kosztów.

Mówiąc o dotowaniu NOWIN ANDRYCHOWSKICH w wysokości kilkuset milionów st. złotych należy operować (w myśl prawa budżetowego) nie tylko wydatkami na to czasopismo. Należy również dostrzegać korzyści jakie przynosi miejscowemu społeczeństwu (i nie tylko miejscowemu, bo znane jest i poza granicami naszej gminy a nawet województwa) pełniąc rolę czasopisma informacyjnego o aktualnych wydarzeniach, przemianach zachodzących na naszym terenie, o jego historii itp. W ubiegłym roku NOWINY wniosły do budżetu gminy dochody w wysokości prawie 27.000 zł (270 mln st. zł) - ze sprzedaży gazety, widokówek oraz z reklam. „Nowiny" są rzeczywiście pismem propagandowym bo propagują historię kulturalną, dokonania społeczne i gospodarcze naszego miasta, w tym - co jest naturalne - również jego władz.

Ad. 6 "nieracjonalne wydatki administracyjne np. w zakresie obsługi klientów opieki społecznej; otóż przykładowo, na zasiłki i pomoc materiałową wydano 856.331 zł, a wydatki administracyjne na gminne ośrodki pomocy społecznej pochłonęły 446.309 zł, czyli ponad połowę tego, co wypłaciło się potrzebującym!

Analizując wydatki opieki społecznej, należy to czynić bardziej wnikliwie, otóż faktyczne środki przeznaczone na pomoc zamykają się kwotą ponad 2,1 mln zł przy kosztach administracji ok. 560 tys zł; różnią się one dość wyraźnie od przedstawionych w zarzucie, co jest tego przyczyną - nie wiem, chyba zbyt pobieżne czytanie sprawozdania z działalności finansowej Gminy (str. 4 i 11). Należy pamiętać, że w ramach OPS pracuje 10 pracowników socjalnych (bezpośredni kontakt z podopiecznymi) oraz 22 tzw. sióstr PCK, sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobami obłożnie chorymi czy osobami w podeszłym wieku. Aktualnie opieką tą objęte są 92 osoby.

Kończąc, pragnę zaznaczyć, że władze Gminy są otwarte na każdą merytoryczną dyskusję, mającą na celu poprawę szeroko rozumianych warunków życia mieszkańców. Gotowi jesteśmy prezentować nasze programy,gotowi jesteśmy realizować propozycje innych, a przede wszystkim należy rozmawiać. Do takiej rozmowy jesteśmy gotowi, do takiej zapraszamy.

Z wyrazami szacunku
Burmistrz
Tadeusz Woźniak

"Gazeta"

Są grupy osób w Andrychowie, które bądź z pobudek politycznych czy osobistych negują sens wydawania przez Radę Miejską "Nowin Andrychowskich". Nie przekonuje ich, przedstawiany budżet, sprzedawany nakład, bardzo pozytywne opinie czytelników spoza naszego terenu nie mówiąc już o wielu opiniach naszych mieszkańców. Wbili sobie do głowy, że "Nowiny" to tuba propagandowa Urzędu Miejskiego i żadna racjonalna siła ich nie przekona, że "Nowiny", to gazeta samorządowa. Samorządowa wydawana przez Radę Miejską, zgodnie z jej uchwałą, że jest gazetą wszystkich mieszkańców gminy, zarówno zwykłych jak i tych, którzy sprawują władzę. Nie chcą zrozumieć, że pełni ona funkcje informacyjne dla wszystkich. O zawartości gazety decydują informacje, które są do niej przekazywane i te, które nam się uda zdobyć. W gazecie na pełnym etacie pracuje tylko jeden redaktor-Jacek Dyrlaga, pozostali są tylko współpracownikami i opracowują wybrane przez siebie tematy i te którymi się interesują. Czy robią to dobrze? Ja uważam, że tak, a nawet bardzo dobrze, choć przy takiej ilości materiałów trudno nie popełnić błędu czy napisać słabszy artykuł.

Każdy uważny czytelnik z pewnością zauważył, że wszyscy ci co z zawziętością atakują "Nowiny" do "Nowin" nie piszą. Mogę zapewnić, że nigdy nie odrzuciliśmy ich tekstów z przyczyn politycznych, zdarzyło się raz może dwa, że temat nam nie odpowiadał bo był niepotrzebnie konfliktowy (np. o sprzedaży prezerwatyw, życiorys polityczny). Nie jesteśmy gazetą partyjną nie drukujemy więc tekstów partyjnych chyba że partie będą chciały za to zapłacić.

Dlaczego więc tyle prób zdeprecjonowania "Nowin"? Prawdopodobnie wymienionej grupie osób marzy się prawdziwa tuba propagandowa, w której mogliby propagować często chore swoje prywatne poglądy, swoją nienawiść i niekompetencję. Przykładem tego może być ostatnia próba wydania partyjnej "Gazety Andrychowskiej", w której roi się mówiąc delikatnie od przekłamań, pomówień i niekompetencji, graniczącej z niewiedzą ludzi, którzy określają się jako doświadczeni politycy. Gazeta zredagowana przez **Marka Wierońskiego**, absolwenta politologii UJ, dziennikarza, pracownika Urzędu Rejonowego, myli kompetencje samorządu z kompetencjami wojewody, kompetencje Rady Miejskiej z kompetencjami Zarządu Miejskiego itd. (Dokładniej pisze o tym obok, burmistrz Tadeusz Woźniak).

Mam nadzieję, że ludzie określający się mianem katolików, przytaczający słowa Papieża Jana Pawła II, redagujący nową gazetę, zmienią sposób zjednywania sobie zwolenników do słusznego w wielu przypadkach programu ROP i zaczną prowadzić uczciwą grę polityczną poprzez prawdę i miłość w sercu.

Jan Zieliński

Kamikadze

Za pośrednictwem naszej gazety lokalnej chcemy poinformować PKS Wadowice i mieszkańców o pewnym przykrym incydencie.

W dniu 15 maja autobus przegubowy PKS z godz. 18^{32} wypełniony pasażerami na trasie Andrychów - Brzezinka Górna nie zatrzymał się przed przejazdem kolejowym pomimo znaku "STOP" i nadjeżdżającego pociągu od strony Górnicy.

Pasażerowie siedzący z prawej strony i stojący w autobusie, którzy widzieli zbliżający się pociąg, wydali okrzyk grozy i przerażenia. Tylko dzięki ograniczeniu prędkości pociągu na tym odcinku i hamowaniu nie doszło do tragedii. Kierowca autobusu tak jakby nic się nie stało wmawiał jeszcze na domiar złego wzburzonym i zszokowanym pasażerom, że "tam nie było żadnego stop"! Pasażerka, która odważyła się powiedzieć kierowcy, że miał stać przed przejazdem, usłyszał w odpowiedzi: "kto tu jest kierowcą - ja czy ty" oraz odgrażające się zdanie "ja ci jeszcze pokażę".

Zapytujemy więc Dyrekcję PKS w Wadowicach, czy jej pracownik, kierowca autobusu, może narażać życie pasażerów przez nonszalancję i świadome łamanie podstawowych przepisów?

Żądamy więc od Dyrekcji PKS Wadowice pełnego wyjaśnienia tej sprawy na łamach "Nowin Andrychowskich" i wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do kierowcy.

Pasażerowie
- 7 czytelnych podpisów (nazwiska do wiadomości redakcji "NA")

Żołnierska śmierć na taljańskim froncie

" Na taljańskią wojnę poszedł
Legun, stary ćwik,
- Co straszycie mnie gazami
Nie takichem zwykł.

. . .

Dostał kulę w samo czoło,
legł w taljański rów,
polska krew zbroczyła ziemię
Wenecjanko zmów..."

(w październiku 1917 r. we Włoszech
napisał R.H. Horoszkiewicz)

Co robił polski legun na taljańskim froncie? Wszystko zaczęło się od tej fatalnej przysięgi. Legiony Polskie rosły w siłę i znaczenie. Początki były ciężkie, ale wierzono, że to wielka szansa wywalczenia wolności dla ojczyzny, więc szedł kto mógł, jadł co dali, spał kiedy się dało - i walczył. Powszechne też było uwielbienie dla Piłsudskiego i szacunek dla jego Pierwszej Brygady. No, ale - choć wojna światowa przedłużała się i wyniszczała wszystkie państwa - żaden z zaborców nie zrezygnował przecież z polskich ziem. Austria nie mogła dłużej patrzeć spokojnie na dokonania Piłsudskiego. Walczył z Rosjanami - fakt, ale co będzie, jeśli Legiony zwróci w stronę Austrii? W porozumieniu z Niemcami proklamowała utworzenie nowego samodzielnego Królestwa Polskiego, którego armia miałaby być całkowicie podporządkowana niemieckiemu dowództwu. Piłsudski stanowczo opowiedział się przeciwko takim planom, apelując do legionistów o odmówienie przysięgi na rzecz proniemieckiej Tymaczasowej Rady Stanu. Poddani austriaccy mieli złożyć podania o przeniesienie do armii austriackiej, pozostali legioniści zgodzić się na internowanie. W lipcu 1917 r. Piłsudski został aresztowany i przewieziony w głąb Niemiec. Legionistów pochodzących z zaboru austriackiego skierowano na front włoski "taljański", jak mówili rodacy z Galicji. W północnej części Włoch, nad rzeką Piawą toczyły się ciężkie walki. Wojsko włoskie w odwrocie po bitwie pod Caporetto ustabilizowało linię nad Piawą, zadając ciężkie straty.

Konstanty STUGLIK urodził się 7 kwietnia 1899 r. w Inwałdzie, w wielodzietnej rodzinie zamożnych gospodarzy Franciszka i Ludwiki z Mydlarzów. Oprócz Konstantego Stuglikowie mieli jeszcze syna i cztery córki, ale to z nim musieli wiązać większe nadzieje, bowiem posłali go "do szkół" - w latach 1910 - 15 uczęszczał do wadowickiego gimnazjum.

Według Józefa Herzoga, autora wspomnień "Krzyża Niepodległości (Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork 1994), pierwszą próbę pójścia do Legionów, Konstanty Stuglik podjął na początku listopada 1914 roku. Komisja rekrutacyjna w Suchej poznała się jednak na młodym wieku kandydata na żołnierza i odesłała go do domu. Stuglik nie dał za wygraną i spróbował raz jeszcze w maju 1915 r. uciekając z domu do Kęt, skąd właśnie odchodziły na front oddziały Legionów. Przypisał sobie rok i został przyjęty. Pod Konarami, gdzie po raz pierwszy z bliska usłyszał huk armat, otrzymał przydział do trzeciej kompanii III baonu, 1. pułku piechoty Pierwszej Brygady. Dwaj koledzy z którymi spróbował szczęścia w Kętach - zasilili drugą i czwartą kompanię. W czerwcu, podczas natarcia na Ożarów zginął Wicek Borończyk, kolega gimnazjalny Kostka. W początkach lipca w ciężkich walkach pod Tarłowem odłamek szrapnela mocno zranił Stuglika w rękę. Ledwo wrócił ze szpitala, dosięgła go kula pod Kostiuchniówką. Spory czas przeleżał, a na rekonwalescencję dostał sześć tygodni urlopu. Pojechał do domu i jako ekstern pozytywnie złożył w Wadowicach egzamin z 4. klasy gimnazjalnej. W lipcu 1916 roku przyjaciele spotkali się pod Maniewiczami: "Zobaczyłem Kostka Stuglika. (...) Chudy, wysoki, z orlim nosem, brudny, czarny jak ja" - pisał Herzog. Po "kryzysie przysięgowym" Józef Herzog "przypomniał" sobie, że nie jest pełnoletni i po krótkim dochodzeniu został zwolniony do domu. Starszy od niego Stuglik pojechał na front włoski. W Clancu legionistów przydzielono do 12. dywizji dowodzonej przez niesławnej pamięci gen. Stanislaua von Puchalsky«ego.

Konstanty Stuglik (1899 - 1917), zdjęcie wykonane w czasie urlopu

Rozeszły się drogi gimnazjalnych kolegów, ale przecież nie zapomnieli o sobie: "Gdzieś w kwietniu otrzymałem kartkę od Kostka Stuglika, że jest na urlopie. Pobiegłem do Inwałdu. Kostek był w Wadowicach na "stancji" u fotografa Gacha przy ul. Słowackiego, gdzie pobierając korepetycje, przygotował się do zdawki. Udałem się do Wadowic. Kostek wkuwał po całych dniach. Otrzymał 6 tygodni urlopu szkolnego. Miał zamiar zdać 5. i 6. klasę gimnazjum, tzw. wówczas "wojenną maturę". Przyrzekł, że po egzaminach wpadnie do mnie do Zagórnika. Po kilku tygodniach przybył. Egzaminu nie zdał. Oblano go z greki i łaciny. Klął na prof. Damasiewicza, belfra od tych przedmiotów, ale humoru nie tracił.

- Będzie okazja za jakiś czas ponownie przyjechać na urlop. Poszliśmy w zagórnickie lasy i na jednym ze szczytów mając przed sobą rozległy widok na doliny wiosek Inwałdu, Choczni, Frydrychowic i innych, oddaliśmy się opowiadaniom. " Relacja Kostka była wręcz sensacyjna: Austriacy mieli z Włochami ciężki orzech do zgryzienia. W dodatku nie najlepiej działo się w c-k wojsku. Legioniści wcieleni do 20. pułku piechoty austriackiej, z miejsca zaczęli wyszukiwać Polaków i mocno agitowali za "polską sprawą". W wielonarodowych pułkach nikt nie chciał umierać za "kajzera". Rosło niezadowolenie, co rusz ktoś uciekał, oddając się Włochom w niewolę. Austriacy starali się ratować swą skórę i utworzyli z legionistów - jako elementu "politisch-verdechtig" - wydzielony batalion, do którego przenieśli też Kostka i Franka Herzoga, starszego brata Józefa. Ziarno zostało jednak rzucone na żyzną glebę. W polskich pułkach dezercja nie ustała, a specjalna organizacja starała się zaopatrywać uciekinierów w "dobre" dokumenty, przywożone przez powracających z urlopu żołnierzy. Kostek dał koledze do zrozumienia, że i on planuje ucieczkę, ale teraz musi jeszcze wrócić, "bo tak trzeba". No i pojechał. O dalszych losach Kostka opowiedział Józefowi brat Franek, niespodziewanie zjawiając się w Zagórniku. Kostek wrócił do batalionu przywożąc z Krakowa czyste blankiety austriackich "Offener Befehl", dzięki którym udawały się żołnierskie ucieczki. Na początku czerwca Austriacy szykowali kolejną, trzynastą ofensywę na Piawę. Franek, Kostek i kilku przyjaciół wyznaczyli sobie dzień ucieczki. Stacjonowali na lombardzkiej nizinie, parę kilometrów za pierwsza linią. Niespodziewanie Włosi rozpoczęli ostrzeliwanie ich pozycji z moździerzy. Strat były ogromne. Kostek był dziwnie niespokojny, nie mógł usiedzieć w okopach. W pewnej chwili wydawało mu się, że mimo ostrzału podjechała żołnierska kuchnia. Złapał menażki i pobiegł przed siebie wśród szalejącego ognia. Pocisk rozszarpał go na części.

Żołnierska śmierć. Jedna z wielu, choć na wojnie śmierć zwyczajna jest i powszechna, to przecież żal każdego życia. Konstanty Stuglik zdołał ukończyć zaledwie 18 lat, z których dwa walczył o wolna Polskę. Nie marnował czasu. Uczył się w okopach, na szpitalnym łóżku, w krótkich chwilach odpoczynku. Gdyby myślał tylko o sobie, może nie wracałby z ostatniego urlopu. Pojechał, bo kazano mu dostarczyć "lewe" dokumenty dla innych. Dotrzymał słowa. I został we włoskiej ziemi.

Maria Biel-Pająkowa

Jubileusz

19 maja w Inwałdzie świętowano 90-lecie istnienia we wsi Ochotniczej Straży Pożarnej. W uroczystości wzięli udział znakomici goście: prezes ZG Zw. OSP Rzeczypospolitej Polskiej, zarazem prezes ZG PSL i były premier **Waldemar Pawlak**, poseł i prezes ZW PSL w Bielsku-Białej **Tadeusz Sabat**, wojewoda bielski prof. **Marek Trombski,** wicewojewoda **Jan Wysogląd,** komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. **Waldemar Rybkowski**, komendant wojewódzki policji insp. **Jan Michna**, włodarze ziemi andrychowskiej, przedstawiciele władz strażackich, politycznych i administracyjnych szczebla wojewódzkiego, rejonowego i miejskiego. Licznie zgromadzili się mieszkańcy Inwałdu, radzi z pięknego, słonecznego dnia majowego.

Ochotnicza Straż Pożarna - a właściwie Towarzystwo Straży Pożarnych , bo taka była nazwa pierwotna - powstała w Inwałdzie w roku 1906. Bezpośrednim powodem jej powołania była obawa przed kolejnym nieszczęściem, jakie mogłoby dotknąć wioskę, bowiem właśnie w tymże 1906 roku wybuchł groźny pożar w jednym z gospodarstw na przysiółku Kuwik. Ogień strawił 6 budynków. Ludzie zrozumieli, że choć ogień jest groźnym żywiołem, to jednak można mu przeciwdziałać, a w gromadzie zawsze łatwiej o sukces.

Pierwszym komendantem inwałdzkich strażaków został **Józef Skowron**, a pierwszym prezesem Tow. Straży Pożarnych - **Wojciech Cholewka**.

Nie wystarczyło skrzyknąć odważnych i ofiarnych ludzi, trzeba ich było także wyposażyć w sprzęt ratowniczy. W tym samym roku zakupiono ze składek społecznych pompę strażacką i już w niedługim czasie użyto jej przy gaszeniu pożaru budynku folwarcznego na tzw. "Ciertoku". W 1911 r. inwałdczanie ofiarowali swym druhom - strażakom sztandar z wizerunkiem św. Floriana. Pierwszym chorążym ustanowiono **Adama Pietraszka.** W rok później strażacy zbudowali remizę, która służyła im do 1975 r. Po pierwszej wojnie światowej rychło odbudowano tak potrzebną każdej społeczności organizację. Komendantem strażaków inwałdzkich w drugiej Rzeczypospolitej wybrano **Władysława Magierę**, a funkcję prezesa powierzono miejscowemu dziedzicowi **Rodrygowi hr. Romerowi**, który był wielkim sympatykiem ruchu pożarniczego. Ideę strażacką popierał też ówczesny proboszcz inwałdzkiej parafii **ks. Józef Caputa**.

W zwartej zabudowie wiejskiej kryte słomą drewniane domy nie stanowiły dla ognia żadnej przeszkody, a gdy już żywioł się rozszalał o prawdziwe nieszczęście nie było trudno. W 1927 r. inwałdcy strażacy pojechali ratować dobytek w sąsiedniej Choczni, gdzie od iskry przejeżdżającego

Strażacy nie marzą

Na placu przed siedzibą Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Andrychowie odbyła się 9 maja uroczysta zmiana służby. Okazją do zorganizowania ceremonii był Dzień Strażaka. Wśród zaproszonych gości byli członkowie władz samorządowych Kęt, Wieprza i Andrychowa, nie zabrakło też przedstawicieli zakładów i firm wspierających JR-G.

Podczas uroczystości odczytano listy gratulacyjne do strażaków od Prezydenta RP i Ministra Spraw Wewnętrznych oraz specjalny rozkaz Komendanta Głównego PSP. Dowódca andrychowskiej jednostki PSP kpt. **Jan Pochopień** został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, nadanym przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za wybitne osiągnięcia na rzecz rozwoju ochrony przeciwpożarowej. Aktu dekoracji dokonał Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. **Waldemar Rybkowski** wraz z burmistrzem **Tadeuszem Woźniakiem.** Złotymi medalami za zasługi dla pożarnictwa, przyznanymi przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, zostali uhonorowani st. ogn. **Andrzej Bogdanowski**, st. ogn. **Tadeusz Hutniczak**, st. ogn. **Krzysztof Szymański**. Srebrny medal otrzymał natomiast st. sekc. **Marek Węgrzyn**. Odznaką honorową "Za zasługi dla województwa bielskiego" wojewoda wyróżnił st. ogn. **Stanisława Wróbla.** Z kolei awanse na wyższe stopnie otrzymali: **Krzysztof Gibas, Józef Matusiak, Aleksander Sordyl, Marek Dybał, Antoni Hutniczak, Zenon Rajda, Jarosław Mazur, Jacek Żydek i Andrzej Gibas.** Ponadto trzech policjantów z komisariatu w Kętach zostało odznaczonych za udział w akcji gaszenia cysterny. O tym kęckim, szczęśliwie jednak zakończonym wydarzeniu przypomniał w swym wystąpieniu Komendant Wojewódzki PSP. Burmistrz życzył strażakom m.in., aby jak najmniej mieli okazji do korzystania z nowego sprzętu, w którego zakupie częściowo partycypowały władze miejskie (o nowych "Jelczach" i innym sprzęcie ratowniczo - gaśniczym pisaliśmy szerzej w marcowych "Nowinach"). Bardzo oryginalne przemówienie miał również dowódca JR-G PSP kpt. Jan Pochopień. Wypowiadając się o sytuacji strażaków powiedział m.in.: - *Pan Prezydent w liście do strażaków życzy nam spełnienia zawodowych marzeń. My, strażacy nie marzymy, a ciężką pracą oraz poprzez osobiste wyrzeczenia pragniemy poprawić warunki socjalne w naszych strażnicach, pozyskać sprzęt dla dobra społeczeństwa...* Dziękując przedstawicielom instytucji i zakładów pracy, mówił: - *Myślę, że może w przyszłości w uznaniu zasług nadamy imię Jednostce Ratowniczo - Gaśniczej - pod wezwaniem Tadeusza Woźniaka, Tadeusza Sabata, a może Janusza Kuna ?* Wiele ciepłych słów usłyszeli też przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych, firm "Lemarpol", "Eduscho", "Andropol", "Andoria", "Arko", a także Policji. Nie zapomniano także o prezesie Towarzystwa Wspierania Jednostki R-G PSP w Andrychowie - **Janie Pietrasie** i pochwalono "Nowiny Andrychowskie" za rzetelne informowanie opinii publicznej w zakresie problematyki ochrony przeciwpożarowej. Stosowną oprawę ceremonii zapewniła orkiestra OSP w Nidku.

Uroczystość zakończyła się częścią nieoficjalną w klubie NOT-u, gdzie także dyskutowano wiele o dalszym doposażaniu Jednostki PSP.

* * *

Lepsi od BOR-u i UOP-u

Strażacy z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Andrychowie szczycą się nie tylko sporymi osiągnięciami zawodowymi, ale również czołową w kraju drużyną siatkarską. Reprezentacja województwa bielskiego straży pożarnych oparta na zawodnikach andrychowskiej PSP wywalczyła tytuł Wicemistrza Kraju, ustępując w ścisłym finale w Sosnowcu tylko strażakom z Opolszczyzny. Wcześniej w hali bielskiego BBTS-u "nasi" strażacy - siatkarze zajęli II miejsce w turnieju finałowym o Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych, pozostawiając w pokonanym polu m.in. drużyny Straży Granicznej, Urzędu Ochrony Państwa, Biura Ochrony Rządu czy Jednostki Wojsk Nadwiślańskich. Lepsi od strażackiej reprezentacji województwa bielskiego okazali się tylko zawodnicy Gwardii Wrocław. Przypomnijmy, iż w kadrze wojewódzkiej grają następujący andrychowianie: **Jacek Żydek, Andrzej Gibas, Jarosław Mazur, Aleksander Sordyl i Marek Dybał.** Natomiast funkcję trenera pełni **Andrzej Tomiczek,** a kierownika zespołu asp. **Tadeusz Sarlej**.

(jd)

Dowództwo Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Andrychowie składa podziękowania
Radzie Miejskiej i **Zarządowi Miejskiemu** za dofinansowanie zakupu samochodów gaśniczych marki "Jelcz" oraz samochodu operacyjnego "Polonez".
Dziękujemy też za osobisty wkład i pomoc w pozyskaniu ww. sprzętu Panom **Posłowi Tadeuszowi Sabatowi, Przewodniczącemu Rady Miejskiej Andrzejowi Maciejczykowi oraz Burmistrzom Andrychowa Tadeuszowi Woźniakowi i Zbigniewowi Janoszowi, autorowi wielu inicjatyw na rzecz poprawy warunków ochrony przeciwpożarowej.**
Dowódca Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Andrychowie kpt. inż. Jan Pochopień

inwałdzkiej OSP

Moment poświęcenia nowego wozu pożarniczego

pociągu spłonęło 27 budynków.
Początki działalności OSP w Inwałdzie skrupulatnie odtworzył **Stanisław Skowron**, strażak w trzecim już pokoleniu (wnuk pierwszego komendanta TSP), ojciec synów - strażaków i sekretarz obecnego zarządu OSP.
Szły lata. Strażacy udzielali coraz szerszej pomocy. Już nie tylko gasili pożary, ale też ratowali domy przed zalaniem, szkolili młodzież, prowadzili działalność informacyjną, organizowali rozrywkę - ach te festyny strażackie z loteriami, zabawy dożynkowe, popisy zręcznościowe! Pewno, że dzielnie pomagały im żony stowarzyszone w Kole Gospodyń Wiejskich, a w ślady społecznie udzielających się rodziców szły dzieci - i tak tworzył się łańcuch pokoleniowy ludzi służącym innym. Wśród rodzin strażackich wymienić trzeba koniecznie **Skowronów, Rymarczyków, Mydlarzów, Cyrylów, Stuglików**, ale przecież inne też nie gorsze. A szacunek dla strażackiej służby nie pozwoli praprawnukom założycieli stać z boku. Będą strażakami jak przodkowie! Obecnie inwałdzkiej straży prezesuje **Adam Kołaczyk,** wspomagany przez zastępcę **Czesława Stuglika,** sołtysa. Naczelnikiem druhów - strażaków jest **Kazimierz Ptaszek.**
Z okazji jubileuszu majątek OSP powiększył się o samochód pożarniczy Jelcz 315, wyposażony w zbiornik wody o pojemności 6 tys. Litrów, przekazany przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą PSP w Andrychowie, który dzięki dotacji Rady Miejskiej mogła kupić sobie wóz bojowy nowszej generacji.

Goście Inwałdu: (od lewej) prezes ZG Zw. OSP RP Waldemar Pawlak, przew. Rady Miejskiej w Andrychowie i przew. Honorowego Komitetu Jubileuszu OSP w Inwałdzie Andrzej Maciejczyk, burmistrz Andrychowa Tadeusz Woźniak, poseł Tadeusz Sabat, wojewoda bielski prof. Marek Trombski.

Przemawiający na niedzielnej uroczystości goście życzyli inwałdzkim druhom, by jak najrzadziej musieli wyjeżdżać do pożarów, ale choć to szczere były słowa, pewno nie do końca się spełnią. Zresztą taka to służba ludzi spod znaku św. Floriana, o czym przypomniał w niedzielę ks. Proboszcz **Marian Mózgowiec** sprawujący uroczystą mszę św. w intencji strażaków i ich rodzin.

(mb)

Radość i duma odznaczonych strażaków

Historia pewnej dziury

(ciąg dalszy ze str. 1)

Ustalono, że WSW dokona wymiany płyt i uzupełni podbudowę, zaś firma specjalistyczna ułoży nawierzchnię bitumiczną. Całość miała zostać wykonana nie później niż do 31 marca. Wcześniej otwór zabezpieczono, umieszczając znak drogowy. Kilku kierowców nie uniknęło jednak "wpadki". Ktoś dowcipny poukładał wokół dziury butelki po alkoholu.

Kierownictwo "Andorii" po przeprowadzeniu szczegółowszej analizy doszło do przekonania, że to drogowcy, a nie zakład odpowiada za powstanie dziury. W tydzień po ustaleniach komisji członek Zarządu Wytwórni Silników Wysokoprężnych **Bolesław Kurowski** wystosował pismo do Zarządu Dróg w Wadowicach, w którym czytamy m.in.: - *(...)Kanał ciepłowniczy w granicach dawnej szerokości jezdni był zabezpieczony prawidłowo. (...) Wykonawca nie wykonał odpowiedniej analizy infrastruktury podziemnej w dobudowanej szerokości drogi i nie zabezpieczył właściwie tego odcinka kanału.* W konkluzji kierownictwo fabryki stwierdziło, iż naprawą awarii powinien zająć się Zarząd Dróg lub inwestor przebudowujący drogę. Mijają dni, mijają tygodnie. Wreszcie 12 kwietnia drogowcy organizują spotkanie nad dziurą. Przybywa zastępca dyrektora PBK "Beskidzkie Drogi" (wykonawcy przebudowy drogi), inspektor nadzoru z Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie, zastępca kierownika grupy robót i mistrz. Po oględnięciu dziury spisują notatkę, z której wynika, że zebrani nie zgadzają się z kierownictwem "Andorii" SA, a podzielają pogląd zawarty w pierwotnych ustaleniach z 18 marca. W notatce napisano, że prace drogowe zostały wykonane prawidłowe, bo wymieniono płytę nakrywczą na nową o zwiększonej wytrzymałości, zastosowano tzw. "poduszkę" na szerokości kanału i przykryto 18-centymetrową warstwą masy bitumicznej, a awaria spowodowana jest ...*złym stanem płyt nakrywczych, osłabionych destrukcyjnym działaniem pary.* Mija kolejny tydzień i dyrekcja dróg w Krakowie śle oficjalne pismo do WSW wskazujące, że to zakład jako właściciel kanału ciepłowniczego powinien wykonać remont.

W czasie, gdy trwa wymiana pism, zdenerwowani mieszkańcy telefonują do Urzędu Miejskiego. - *Dzwonią do nas ludzie, krzyczą często do słuchawki, zdarzają się przekleństwa, bo wiele osób myśli, że to urząd odpowiada za ul. Krakowską* - mówi ze łzami w oczach kierownik Wydziału Gospodarki Miejskiej UM **Zofia Sikora.** - *A to nie urząd, a pewne praktyki DODP Kraków. Dziura na Krakowskiej to tylko jeden z przykładów, bo przecież, co dzieje się np. z oznakowaniem poziomym, złej jakości, wykonywanym raz na 2-3 lata (przejścia raz w roku) ?* Władze miejskie postanowiły interweniować w sprawie dziury. 5 maja w liście do zastępcy dyrektora DODP *cej tutejsze społeczeństwo sprawy.* Z. Janosz poprosił też krakowską Dyrekcję o zlikwidowanie tzw. zaniżenia nawierzchni na odcinku, gdzie droga została poszerzona.

Rezultatem pisma zastępcy burmistrza było zwołanie przez Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych kolejnego spotkania przy dziurze w dniu 21 maja. Zebrało się jedenaście osób, reprezentujących WSW, DODP, biuro projektowe z Krakowa, spółkę "Beskidzkie Drogi", Zarząd Dróg w Wadowicach i andrychowski Urząd Miejski. "Naradzie" przysłuchiwał się dziennikarz "Nowin". Po rozmowach nad dziurą obok dziury, zebrani zostali zaproszeni do sali konferencyjnej "Andorii". Kiedy dyskusja kolejny raz zeszła na tematy związane z historią, dokumentacją i planami, zabrał głos zastępca burmistrza Zbigniew Janosz - *Przestańcie państwo w ten sposób dyskutować* - mówił wyraźnie poirytowany. - *Cierpliwość władz się skończyła i proszę o zakończenie sprawy do końca tygodnia* (tj. do 24 maja - dop. J.D.). Ostatecznie zebrani umówili się, że remont zostanie wykonany do 31 maja przez "Beskidzkie Drogi" SA na zlecenie DODP Kraków. Natomiast "Andoria" przeprowadzi naprawę izolacji termicznej oraz konserwację.

Komentarz wydaje się tu całkowicie zbyteczny. **"Łatanie" dziury trwa nadal; teraz drogowcy tłumaczą się brakiem odpowiednich płyt.**

Jacek Dyrlaga

Foto: Jan Zieliński

Tadeusza Palucha, zastępca burmistrza **Zbigniew Janosz** - wyrażając głębokie zaniepokojenie opieszałością w odniesieniu do awarii oraz polemikami sprowadzającymi się do szukania winowajcy zaniedbań - zwrócił uwagę, że istniejąca dziura stanowi duże zagrożenie, gdyż znajduje się w miejscu o największym natężeniu ruchu drogowego. Zastępca burmistrza napisał w zakończeniu: - *Dlatego też uważam za niezbędne podjęcie jak najszybszych działań mających na celu ostateczne załatwienie tej bulwersują-*

AUTORYZOWANY PARTNER RENAULT
"MADOR" - GADOCHA
43-384 Jaworze, ul. Bielska 466, tel.(0-33) 172-596; 172-454
WSZYSTKIE MODELE RENAULT
❒ za gotówkę ❒ w leasingu ❒ na korzystne raty
❒ bardzo atrakcyjna oferta ubezpieczeń
RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

Modernus s.c.
ul. Garncarska 43 (koło basenu)
34-120 Andrychów
tel/fax (0-33) 75-27-72

modernus s.c.

poleca:

Onduline - trwałą (70 lat), ekonomiczną i lekką płytę dachową
* Dachówki bitumiczne - **Globe, Isola, Bardoline**
* Rynny plastikowe - **Plastmo, Marley**
* Okna i drzwi z PCV - **Petrosol (Panorama, Poltrocal)**, parapety
* Elewacje winylowe - **SIDING - Ashland Davis - Weather Stone**
* Okna dachowe **FAKRO, VELUX**, wyłazy dachowe
* Folie dachowe paroprzepuszczalne
* Izolacje przeciwwilgociowe **FONDALINE, Platon**
* Taśmy samoprzylepne **EKOBIT** i inne elementy do wykańczania dachów
* Kotły gazowe (*super oszczędne*) **OCEAN, TORUS**, grzejniki c.o.
* Wkłady kominowe ze stali kwasoodpornej **FLEKSWENT, KES**
* Systemy elektrycznego ogrzewania podłogowego - **ALCATEL KABEL NORGE**
* Docieplania ścian i stropów metodą **EKOFIBER**

Sprzedaż detaliczna i hurtowa,
(wszystkie formalności na miejscu)
za gotówkę i na raty
Czynne: 8.00 - 17.00 (w soboty 9.00-13.00)

Kultura

Foto:Jan Zieliński

Ognisty IRRWISCH

17 maja dwukrotnie wystąpił w Andrychowie austriacki teatr uliczny IRRWISCH. Po południu czterech wesołych Austriaków popisywało się umiejętnością chodzenia na szczudłach (fot.), a wieczorem żonglowali płonącymi pochodniami i za pomocą ognia tworzyli "żywe" obrazy przestrzenne. Bardzo podobała im się andrychowska publiczność.

Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie obiecuje dalszą współpracę kulturalną z naszym miastem.

(mb)

Z sal wystawowych

GALERIA RO(Ą)MB - zamek, ul. Krakowska 68 (wejście w prawym skrzydle**).**

31 maja otwarta została wystawa prac **Zenona Niemca** z Bielska (rocznik 1963), absolwenta PWSSP we Wrocławiu (dyplom w 1994 r.). Prezentowane prace to głównie śmiały collage.

Wernisaż urozmaiciła projekcja impresji filmowych zrealizowanych przez artystę na taśmie 16 mm.

Wystawa zorganizowana została przez **Damiana Czeladkę**, na stałe współpracującego z GALERIĄ.

▼ ▼ ▼

Od **14 do 28 czerwca** czynna jest wystawa (malarstwo- grafika - rzeźba) **Zbigniewa Burego i Jacka Walusiaka.**

Zbigniew Bury (rocznik 1966), malarz, zapisał już na swoim koncie kilka znaczących wystaw indywidualnych (Andrychów, Bielsko-Biała, Cieszyn, Kraków, Wadowice) i udział w wystawach zbiorowych m.in. w Rzeszowie, Wrocławiu i Meerlo (Holandia). Wywodzi się z Roczyn, od kilku lat mieszka w Andrychowie. Instr. plastyk w CKiW, razem ze swoją żoną Martą Wołek-Bury prowadzi galerię RO(Ą)MB.

Jacek Walusiak (rocznik 1957), absolwent krakowskiej ASP (dyplom 1984), od 1986 r. swoje zainteresowania twórcze skierował w stronę rzeźby. Ważniejsze wystawy: "Grafika z krakowskiej ASP"(1986), galeria sióstr Wahl (Warszawa 1984), Monserat Gallery (Nowy Jork 1992), Andrychowianin, choć od siedmiu lat mieszka i pracuje w Kocierzu.

Wystawa czynna w dni powszednie w godzinach 17^{00} do 20^{00}.

15 czerwca, w sobotę, o godz. 19^{00} przewidziana jest w galerii telewizyjna rejestracja koncertu "ODKRYTEJ AMERYKI". Bilety można kupować w przedsprzedaży (godziny otwarcia galerii) lub przed koncertem.

MIEJSKI DOM KULTURY - ul. Szewska 7

Od 1 do 13 czerwca czynna była poplenerowa wystawa malarstwa **Grażyny Jezierskiej** (Warszawa), **Ewy Panasiuk** (Warszawa), **Franciszka Dziadka** (Bystra Śl.) i **Adama Kozaka** (Bytom) Czwórka zaprzyjaźnionych artystów przebywała na plenerze w Brzezince koło Andrychowa. Wystawa była malarską rejestracją tego pobytu.

(mb)

Klub na urlopie

31 maja w Klubie Pod Basztą miał miejsce zapowiadany przez nas wcześniej koncert zespołu WALK AWAY - jednej z najpopularniejszych polskich grup jazzowych. Koncert częściowo sponsorowały firmy : "Olsztynek. Polska żywność", ZPHU "Adah" oraz Maria i Jacek Pasternakowie - Szafirowi Dyrektorzy Oriflame.

Górka ogłosił wakacje. Na całe lato ma zamiar zamknąć klub na cztery spusty i dopiero we wrześniu wznowić działalność koncertową. Jak pojeździ trochę po świecie, odnowi kontakty, to można mieć nadzieję, że będzie ona ożywiona.

(mb)

XXII konkurs na wiersz rozstrzygnięty!

Ogłoszony w pierwszy dzień tegorocznej wiosny już XXII konkurs na wiersz o tematyce dowolnej, doczekał się podsumowania. Na adres Miejskiego Domu Kultury wpłynęło 155 wierszy 50 autorów. Jury - dr **Marian Gancarczyk,** prof. **Krystyna Korbut-Płonka,** i poeta **Adam Ryszard Fajfer** - przyznało:

I nagrodę **Joannie Białow,**

II - **Przemysławowi Płonce,**

dwie równorzędne III - **Marcinowi Nalborczykowi i Jackowi Ozaistowi.**

Wyróżnienie otrzymali: **Wanda Naglik, Eugenia Luranc, Krystyna Ociepa, Ks. Mirosław Wądrzyk, Emilia Berndsen, Ewa Trukawka i Dorota Zielińska.**

Ponadto wyróżniono wiersze napisane przez młodziutkich autorów (do 15 roku życia): **Annę Hołę, Magdalenę Michalak, Magdalenę Czubak i Adama Magierę.**

Fundatorem nagród jest **Centrum Kultury i Wypoczynku**. Do puli nagród książkowych dołożył się też p.**Józef Góra**, właściciel księgarni "Objazdowej" (stoisko w "Savii").

Wręczenie nagród miało miejsce 4 czerwca. Wiersze nagrodzone i wyróżnione opublikujemy - tradycyjnie już - w wakacyjnym numerze "Nowin", przyczyniając się w ten sposób do szerszego popularyzowania twórczości regionalnej.

Wszystkim uczestnikom konkursu składamy serdeczne gratulacje i podziękowanie. Przede wszystkim za próby szukania w życiu czegoś, co je ozdobi i wzbogaca.

Maria Biel-Pająkowa
od dwudziestu dwu lat sekretarz konkursu

Blues niesfornych uczniów na głosy rozpisany

3 czerwca andrychowskie dzieci - ciągle świętując Międzynarodowy Dzień Dziecka - mogły popisywać się umiejętnościami wokalnymi. W ogłoszonym przez Centrum Kultury i Wypoczynku konkursie piosenki startowali soliści i zespoły.

W kategorii dzieci najmłodszych (do 9 lat) I NAGRODĘ wyśpiewały w rytmie krakowiaka dziewczynki z SP 5 : **Justysia i Madzia Moskwa, Agnieszka Konior, Jolanta Gibas i Joasia Książek.** II miejsce zajęły "ogrodniczki" z SP 3 : **Joasia Karpierz i Kasia Wojewodzic** śpiewające piosenkę o bratkach, III nagroda przypadła ich szkolnym koleżankom: **Danusi i Basi Pułka, Joasi Miodońskiej i Kasi Gawryluk.**

W kategorii dzieci starszych (10-12 lat) nagrodę I otrzymała **Agnieszka Bizoń** z SP w Zagórniku, II - **Kinga Radwan** z SP 5 (za pięknie zaśpiewaną bez podkładu muzycznego góralską śpiewkę "Zasnęły owiecki"), III - duet z SP 3: **Justyna Jewuła i Katarzyna Staśkiewicz.**

W najstarszej grupie wiekowej (13 do 15 lat) miejsce I zajęły bolęcinianki **Ania Socała i Joasia Oboza** za "Czardasz na połoninie", na miejscu II znalazła się **Kasia Miarka** z SP w Zagórniku, a na III - jej szkolny kolega **Witek Mazanek** wykonujący "Blues niesfornych uczniów".

Wyróżnienie otrzymała **Agnieszka Kreska** również ze Szkoły Podstawowej w Zagórniku, która - używając języka sportowego - wystawiła do konkursu najliczniejszą reprezentację.

Ostatnimi czasy pesymiści narzekali, że rośnie nam "pokolenie głuchych", tymczasem na scenie Miejskiego Domu Kultury dzieci pokazały, że umieją śpiewać i znają polskie piosenki. .Szkoda, że takie konkursy przegrywają pod względem popularności z tzw. listami przebojów, gdzie dzieci jedynie naśladują wykonawców, nie wydając z siebie głosu. Madonnę od biedy może dublować każdy, ale samodzielnie zaśpiewać piosenkę pięknie prowadząc melodię od początku do końca, to już większa sztuka! Może by tak częściej takie konkursy?

(mb)

II Forum Inicjatyw Pozarządowych

W dniu 4 maja odbyło się w Bielsku-Białej II Forum Inicjatyw Pozarządowych, w którym Andrychów zaznaczył się wyraźnie w promocji swojego miasta w dziedzinie kulturalno - artystycznej i plastycznej.

Obok udziału Towarzystwa Miłośników Andrychowa, które było organizatorem grupy andrychowskiej, udział wzięli: Stowarzyszenie Kulturalne Cyganów, Grupa Twórców - Plastyków "My", kapela "Wujka Jaśka" i Stowarzyszenie Przedsiębiorczości przy Liceum Ogólnokształcącym. Na stoisku eksponowano wydawnictwa TMA i Urzędu Miejskiego, obrazy twórców "My", "Nowiny Andrychowskie", zaś zespoły dały koncerty artystyczne w plenerze i w sali widowiskowej "Domu Muzyki". Przyjemnie było słyszeć głos i dźwięk Andrychowa oraz pochlebne opinie o prezentacji jego dorobku. Celem wzajemnej pomocy stowarzyszeń i organizacji, powołano Beskidzkie Stowarzyszenie Organizacji Pozarządowych, którego członkiem jest Towarzystwo Miłośników Andrychowa.

(Na)

Z TEKI ADAMA HYZIŃSKIEGO

Maria i Jan Zemlowie zbudowali ten dom w roku 1880 - w miejsce starego, który musieli rozebrać w związku z wytyczeniem trasy kolei wiedeńskiej. Dom odziedziczyła ich córka, Antonina z Zemlów Haluszczakowa, a potem wnuczka - Zofia z Haluszczaków Lenartowiczowa. W czasie ostatniej wojny do tego drewnianego domku otoczonego malwami biegały dzieci na zakonspirowaną naukę.
Rosnąca przed domem rozłożysta jabłoń ocienia ławeczkę, na której przysiada Pani Zofia, o włosach białych jak ściany Jej gościnnego domu... **(mb)**

Spotkanie z wierszem

XXX

Twoje pocałunki
odbieram z powietrza
czyste
nieuchwytne
Wiatr pieści mnie twoimi
dłońmi
i ta piosenka ...
ukradła nasze słowa!
Twoje myśli biorą mnie w
ramiona
a ty rozłożywszy skrzydła
uciekasz
Więc oddaję się w opiekę
słońcu
i by móc żyć -
oddycham wspomnieniami

ANNA BRYNDZA, młodziutka andrychowianka (rocznik 1976) pisze wiersze od piętnastego roku życia. Debiut prasowy zdarzył się jej dwa lata temu na łamach "Nowin Andrychowskich". Po pomyślnie zdanej maturze przygotowuje się do studiowania anglistyki.
Kocha konie, muzykę i ... życie.

Witryna księgarska

KSIĘGARNIA **"OBJAZDOWA"** w DT "SAVIA" (OBOK SAMOLOTU):
John Rogerson - "Świat Biblii" Wydawnictwo Penta, Warszawa 1996, cena 44,70 zł.

Autor jest profesorem biblistyki na Uniwersytecie w Sheffield. Biblia jest najważniejszą księgą ludzkości. Książka Rogersona przenosi czytelnika w przeszłość i zarazem teraźniejszość ziemi między Tygrysem, Eufratem i Nilem. Dzieje świata biblijnego przedstawione zostały w sposób fascynujący i nowatorski. Wielką pomocą w lekturze są dokładne mapy i wspaniałe zdjęcia lotnicze. W tej samej serii ukazało się już kilka, równie starannie wydanych pozycji: "Egipt", "Rzym", "Grecja" - wszystkie dostępne w księgarni "Objazdowej". W najbliższym czasie zapowiadana jest także interesująca książka - "Świat kultury żydowskiej".

KSIĘGARNIA **"SZKOLNA"** PRZY UL. 27 STYCZNIA (OBOK POGOTOWIA):
Larry Fedman - "Łączenie terapii indywidualnej i rodzinnej" Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996, cena 11,70 zł.

Książka jest pierwszą na naszym rynku publikacją poruszającą zagadnienie łączenia terapii rodzinnej i indywidualnej. Problemy jednostki często mają źródło w takim a nie w innym funkcjonowaniu rodziny. Z kolei rodzina to przecież zbiór indywidualności wchodzących we wzajemną zależność. Książka będzie bardzo pomocną lekturą dla psychoterapeutów, ale przeczytać może ją każdy. Autor przytacza szereg przykładów, które mogą się wydać jakby wzięte z naszego życia. Sposób w jaki terapeuci próbują rozwiązać problemy innych, może okazać się przydatny w naszej sytuacji.

KSIĘGARNIA **"BESKIDZKA"** PRZY UL. KRAKOWSKIEJ (OBOK POCZTY):
Wiktor Suworow - "Dzień "M"" Wydawnictwo Adamski i Bieliński, Warszawa 1996, cena 18,- zł.

Władimir Bogdanowicz Rezun ps. Wiktor Suworow urodził się w 1947 r. Był oficerem wywiadu, wysokim funkcjonariuszem partyjnym, dyplomatą. W 1978 r. uciekł do W. Brytanii. Zaocznie skazany przez sądy wojskowe ZSRR na karę śmierci, nie uchyloną do dzisiaj, mimo upadku komunizmu. Autor ośmiu głośnych książek, z których kilka - chociażby "Akwarium", "Lodołamacz" - było u nas prawdziwymi bestsellerami. "Dzień "M"" to kryptonim. Jakiej operacji dotyczył? Stalin miał wejść do gry z Hitlerem o Europę? Czy też przewidywał, że z Hitlera marny sojusznik i trzeba będzie przygotować się na śmiertelna walkę? Kiedy planowano "Dzień "M""? Pasjonująca, ale też trudna lektura.

(opr. mb)

Wieści spod Jawornicy

15 maja w Wiejskim Domu Kultury w Targanicach otwarto wystawę malarstwa **Ryszarda Bochenka**, członka andrychowskiej GRUPY "MY". Przeważa rodzimy pejzaż, ciepło i romantycznie potraktowany przez malarza, ale nie brak też obrazów z podróży po Europie. Dobrą tradycją wystaw w Targanicach stają się spotkania uczniów miejscowej szkoły z autorami prac. Obrazy można oglądać do 21 czerwca.

* * *

23 maja dzieci z kół zainteresowań działających w WDK-u przygotowały swoim rodzicielkom miłą niespodziankę, zapraszając je na swój występ zatytułowany "Mamo, mamusiu, matulu !". Były tańce, przedstawienie teatralne i okolicznościowe laurki.
Imprezę pomogły przygotować panie **Barbara Rajda** - kierowniczka Wiejskiego Domu Kultury i współpracujące z nią instruktorki **Marta Polak i Maria Wojewodzic.**

(mb)

Szyją, malują i rapują

Instruktorzy i wychowankowie Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Andrychowie udowodnili, że trzynasty dzień miesiąca wcale nie musi być pechowy. Właśnie 13 maja urządzili w Miejskim Domu Kultury doroczny koncert "Dzieci - Dorosłym". Na scenie wystąpiło ponad 120 dzieci skupionych w zespołach tanecznych i muzyczno - wokalnych. Zebrana na widowni trzypokoleniowa publiczność rzęsistymi brawami nagradzała małych artystów, błyskały flesze aparatów fotograficznych. W holu prezentowały swoje prace członkinie kółek plastycznych i robótek ręcznych.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Andrychowie działa w dwóch salkach "zamku". Skupia około 260 młodszych i starszych dzieci "wyżywających się" w 17 grupach i zespołach pod kierunkiem instruktorów: **Marii Wojewodzic** - zarazem dyrektorki OPP, **Alicji Załęckiej, Sławomira Piekarskiego i Sławomira Pasternaka.** Bielskie Kuratorium Oświaty opłaca pensje instruktorów i ogrzanie sal, andrychowski Urząd Miejski zwolnił placówkę od płacenia czynszu, rodzice wnoszą dobrowolne opłaty, a talentom instruktorów i zaradności pani dyrektor zawdzięczają dzieci różnorodność zajęć oraz świetną atmosferę. Rezultaty są widoczne. Zresztą tu nie tyle chodzi o tzw. efekt artystyczny, a o dostarczenie dzieciom radości współtworzenia, zaufania do siebie i wiary, że każde coś potrafi. Dzieci przychodzą chętnie. Jedne, bo są w swym żywiole, inne dlatego, że dano im szansę zatańczenia w zespole choć stale wszyscy mówili, że coś z tym słuchem nie tak... Dzięki OPP każde może mieć choć małą chwilkę radości.

(mb)

ŻALUZJE
*** pionowe * poziome**
*** rolety * markizy**
Surma Stanisław
Czaniec 1130
(Granica Roczyn)

Niech choć w pamięci żyje...

(ciąg dalszy ze str. 1)

"Do Twej dążym kaplicy ..."

Maj poświęcony jest Najświętszej Marii Pannie. Przez cały miesiąc dekorowano kwiatami i wstążkami kaplice oraz figury przydrożne. Późnym wieczorem, już po wszystkich obrządkach gospodarskich, gromadzono się przy kapliczkach, by śpiewać pieśni maryjne i litanię loretańską. Daleko z wieczorną rosą niosły się głosy, krzepło poczucie wioskowej solidarności. W latach późniejszych coraz więcej ludzi brało udział w kościelnych nabożeństwach majowych, ale zwyczaj strojenia kaplic utrzymywał się jeszcze bardzo długo. W wielu miejscowościach z kościelnych wież rozlegały się dźwięki trąbki prowadzącej melodię znanej pieśni bądź Apelu Jasnogórskiego. Niektóre społeczności urządzały w ostatnią niedzielę maja parafialną "majówkę" na szczycie pobliskiej góry - szli gromadnie, z księdzem, muzyką. Po modlitwach i odpoczynku, z pieśnią schodzili do wioski.

Początek maja był ciężką próbą dla panien. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja nawet oka nie zmrużyły. Od dawna był bowiem zwyczaj, że w tę noc pannie miłej i grzecznej kawalerowie zawieszali przed domem "majówkę", czyli zielony gaik bogato przyozdobiony wstążkami, natomiast dziewczynie pysznej i gburowatej stawiano "dziada" - słomianą kukłę odzianą w potargane portki, dziurawą marynarkę i sfatygowany kapelusz. Niejeden stroskany ojciec od trzeciej nad ranem obchodził gospodarstwo, by skoro świt "dziada" wypatrzeć i wstydu córce zaoszczędzić! "Majówki" zaś trzymano i do 3 maja - ku dziewczyńskiej radości a zazdrości zawistnych. Bywało też, że urażona kawalerka przeróżne psoty nielubianym dziewczynom płatała. Opowiadano mi, iż w pewnym gospodarstwie stojący na podwórzu wóz konny potrafili w częściach wynieść na dach stodoły i na kalenicy złożyć go w całość. Zdrowo się napocił biedny gospodarz, ze dwa litry gorzałki musiał postawić, aby znaleźli się chętni i wóz sprowadzili na ziemię. A dziewczynę długo na językach trzymano!

W maju rozpoczynano wypas bydła. Na pierwsze wyjście krów wybierano dzień ciepły, suchy. Gospodyni brała ugotowane na twardo jajka i turlała je po krowie mówiąc: "Żebyś zawsze taka okrąglutka była!". Czasami rzucano na rozżarzony węgiel garść suszonych ziół i okadzano tym dymem zwierzęta, co uchronić je miało od niebezpiecznych przypadłości, jak rozdęcia czy użądlenia przez osy i szerszenie, a także - odpukać - od uroku! Pasterzom podawano na kolację jajka, by nie brakło im sił do uganiania się za krowami po łąkach i podleśnych polankach.

"Święty Boże, święty Mocny..."

Kościół zalicza święto Wniebowstąpienia Pańskiego do największych uroczystości w roku liturgicznym - oto Boży Syn powraca w chwale do nieba, dokonawszy wcześniej przez męczeńską śmierć krzyżową dzieła zbawienia świata. Wniebowstąpienie poprzedzają Dni Krzyżowe. Przez trzy dni po rannej mszy św. wierni szli w procesji dokoła kościoła, prosząc o pomyślność w urodzajach, ufni, że odchodzący z ziemi Chrystus zaniesie te prośby Bogu Ojcu. Wniebowstąpienie jest świętem nakazanym przez Kościół i w tym dniu należało się powstrzymać od wykonywania większych robót.

"Duchu Święty przyjdź, prosimy..."

W szóstą niedzielę po dniu Wielkiej Nocy obchodzi się święto Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Święta zwane też - szczególnie w Małopolsce - Zielonymi Świątkami. Ta dwudniowa uroczystość - niedziela i poniedziałek - kończy w kalendarzu liturgicznym cykl świąt Wielkanocy. Najważniejszym symbolem Zielonych Świątek jest ogień - na pamiątkę objawienia się Ducha Świętego w postaci ognistych języków. Na dzień Zesłania ozdabiano bramy gospodarstw i drzwi domów młodymi brzozami - szczególnie strojnymi swą świeżą zielenią, wieczorem zaś palono pod górami "sobótki". Stos suchych gałęzi palił się wysokim płomieniem, młodzi tańczyli przy ognisku, chłopcy popisywali się skakaniem przez ogień, a dziewczyny śpiewem rade by zwrócić na siebie uwagę.

"Zagrody nasze widzieć przychodzi..."

Jedenastego dnia po Zielonych Świątkach, zawsze w czwartek, przypada święto Bożego Ciała. W Polsce obchodzone od 1320 r., zapoczątkowane przez biskupa Nankera w diecezji krakowskiej. Najważniejszym rytuałem tego dnia jest procesja prowadzona do czterech ołtarzy, rozmieszczonych tak, by jak największa część miejscowości dostąpiła zaszczytu błogosławieństwa Eucharystią. Ołtarze zwyczajowo przystrajały - w mieście organizacje kupieckie bądź stowarzyszenia cechowe, na wsiach - bractwa różańcowe ("Róże" kobiet), strażacy, młodzież męska (starsi ministranci i noszący chorągwie kościelne), młodzież żeńska (dziewczyny noszące feretrony i sztandar). Przy każdym ołtarzu wbijano szereg brzózek, które po przejściu procesji dokładnie obłamywano z gałązek wierząc, że te zatknięte za futrynę drzwi uchronią domostwo przed uderzeniem pioruna. Dekorowano całą trasę procesji wstążkami z bibuły, a w oknach domów wystawiano "święte" obrazy. Z przebiegu procesji wróżono też jakie będą żniwa. Jeśli gwałtowna burza spowodowała, iż wierni szukali schronienia gdzie kto mógł, mówiono, że tak samo trzeba będzie ze snopami do stodoły uciekać!

Po głównym święcie następowała oktawa Bożego Ciała, czyli osiem dni specjalnych nabożeństw z procesjami wokół kościoła. W ostatnim dniu również budowano cztery ołtarze, a kobiety przynosiły do poświęcenia wianki zielne. Grubo wite z macierzanki, jaśminu, pachnących liści orzecha, polnej róży, bławatków, białej koniczynki, stokrotek, melisy. W niektorych wioskach gospodynie plotły dziewięć małych różnych wianeczków i wiązały w całość wstążką. Wianki suszono w cieniu drzewa i przechowywano przez cały rok, bowiem służyły jako lekarstwo przy chorobach zwierząt.

Na zakończenie oktawy Bożego Ciała miały też uciechę dziewczynki sypiące kwiatki na procesjach. Po nabożeństwie czyhały przed zakrystią na księdza proboszcza i obrzucały go kwiatkami, a on musiał wsypać do koszyków nieco cukierków.

Kwiat jednej nocy

Noc porzedzająca dzień św. Jana Chrzciciela (23/24 czerwca) jest najkrótsza w cyklu czterech pór roku, a symbolem jej stały się dwa żywioły: ogień i woda. W niektórych regionach Polski właśnie w tę noc palą "sobótki". W Małopolsce bardziej znane było rzucanie wianków na bystrą wodę. Wszak noc świętojańska ma w sobie moc magiczną: o północy zakwita kwiat paproci i otwierają się groty pełne wszelakiego bogactwa (stąd i legenda o naszej poczciwej Złotej Górce, pięknie wierszem opisana przez Wandę Malicką). Nie bez powodu więc dziewczyny wierzyły, że puszczony z nurtem rzeki kwietny wianek z zapaloną świeczką (symbol dziewictwa) zdradzi im przyszłość! Jeżeli prosto z nurtem popłynął, znak to był, iż ta co go uwiła, do roku szczęśliwie wyjdzie za mąż. Jeśli wir okręcił go i do brzegu skierował, to trudno - jeszcze cały rok trzeba będzie na lubego czekać, ale najgorzej, gdy wianek - co nie daj Boże! - utonął! Wtedy już murowane staropanieństwo pisane, albo w ostateczności - samotne wychowywanie "przychówku"! Zioła zebrane w tę noc nabierały szczególnej mocy uzdrawiającej, i też dopiero po św. Janie można było bezpiecznie kąpać się w rzekach.

A wracając do świętojańskich wianków, to przytoczę pyszną historyjkę, zasłyszaną w Andrychowie przed laty. Ten skądinąd piękny zwyczaj w naszych czasach zaginął był już i u początku lat siedemdziesiątych postanowiły go wskrzesić ówczesne ... władze polityczne. Z wielką pompą zorganizowano pod Wawelem imprezę "światło - dźwięk". Do przygotowania wianków, które miały popłynąć Wisłą, zobligowane zostały zakłady pracy z całego województwa krakowskiego (gdzie i Andrychów wówczas przynależał). W jednym z większych zakładów andrychowskich zrobiono wieniec wielkości proporcjonalnej do znaczenia zakładu i regionalnej dumy jego zwierzchności. Na Matecznym samochód z wieńcem i asystą natrafił na objazd podyktowany przygotowaniami do imprezy. Krążąc po bocznych ulicach delegacja spóźniła się mocno, w dodatku do samej Wisły dojechać nie mogła. Cóż było robić - dość wysokiej rangi przedstawiciel zakładu i kierowca nieśli wieniec spiesznym krokiem kierując się w stronę Królowej Polskich Rzek. Trochę pobłądzili, a na wyludnionych ulicach trudno było zdobyć informację. Wreszcie napotkali jakąś niewiastę, ale na nic to się zdało, bo kobiecina ujrzawszy przed sobą dwóch postawnych mężczyzn taszczących jakąś górę zieleni, z których jeden mocno zdyszanym głosem zapytał: "Gdzie tu można najbliżej puścić wianek?" - po prostu z wielkim krzykiem uciekła! W ostateczności andrychowski wieniec wylądował gdzieś za parkanem, zamiast dumnie Wisłą płynąć i wróżyć pomyślność dla firmy!

Na Wniebowzięcie zakończone życie

15 sierpnia przypada święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ustanowione dla uczczenia niezwykłej śmierci, a właściwie zaśnięcia Matki Bożej i przeniesienia jej przez aniołów do nieba. W dniu tym czcimy także Matkę Boską Zielną. Gospodynie niosły do kościoła bukiety pachnących ziół, wśród których nie powinno zabraknąć dziurawca, krwawnika i "bożego drzewka". Między zioła wkładano makówki i jabłka nabite na patyczki. Poświęcony bukiet miał taką samą moc leczniczą, jak wianki z ostatniego dnia oktawy Bożego Ciała. Na Matkę Boską Zielną na ogół żniwa były już zakończone, a zbiory zwiezione do stodół. Ludzie szykowali się do pieszej, najczęściej trzydniowej, pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pielgrzymka wychodziła z kościoła po mszy św., prowadził ją miejscowy duszpasterz, obowiazkowo szedł też "przepowiadacz", czyli ktoś, kto mocnym głosem podawał słowa i melodię śpiewanych w drodze pieśni. Na czele kolumny niesiono przybrany kwiatami krzyż, a jeśli młody wikary szedł na pielgrzymkę po raz pierwszy, prowadzono go w zielonym wieńcu. Naprzeciw powracającej pielgrzymki wychodzili krewni, a nierzadko witała ją miejscowa orkiestra.

Plon niesiemy, plon

Pod koniec sierpnia we wsiach urządzano "dożynki". Najpierw w kościele dziękowano za błogosławieństwo Boże w plonach i pracy przynosząc przed ołtarz wieniec żniwny, płody ziemi i owoce drzew, a później bawiono się przy muzyce do białego rana.

"Dożynki" były ostatnim w danym roku wioskowym świętem. Dnia ubywało, ranki i wieczory były coraz chłodniejsze, a zaorane ścierniska przypominały o nieuchronnej jesieni i zimie.

Tak dawnymi czasy przedstawiał się wiosenno - letni czas "Roku Polskiego". Ile z tych tradycji zostało do dzisiaj - ocenią Czytelnicy. Może starsi uzupełnią moją opowieść, a młodzi pochylą się na chwilkę nad przeszłością swoich rodziców i dziadków, bo z tego dziedzictwa kulturowego wywodzi się nasza teraźniejszość. Niech choć w pamięci żyje to, co nie może w życiu naszym trwać wiecznie.

Maria Biel-Pająkowa

Dlaczego ?!

Te drzewa miały tylko 50 - 70 lat, nie osiągnęły wieku rębnego 100 lat , a mimo to zostały ścięte! Ścięto ich kilkaset, choć tylko niektóre były chore. Ścięto ich tyle, że nie zdążono ich ściągnąć w zimie, ani też posprzątać gałęzi. Teraz korniki mają ucztę, a my?

Teraz leżą bezradne na stokach; i w potokach czekają na wyciągnięcie z lasu. Ciągnięte będą niszczyć życie potoków, glebę i drogi leśne. Wszystko dlatego, że nie zrobiono tego zimą, mimo, że była wyjątkowo długa i mroźna.

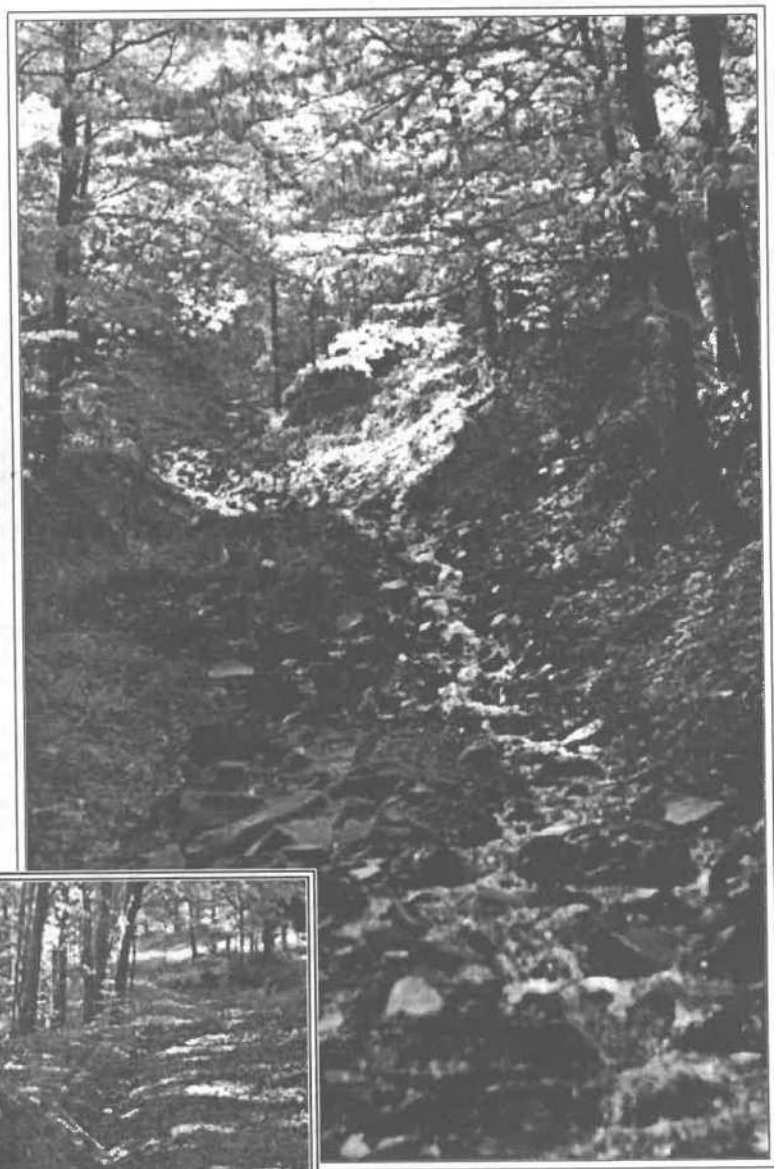

Te okaleczone strzały drzew zdewastują koryto potoku, zabiją larwy chruścików, jętek i innych owadów, zabiją ślimaki, salamandry; spowodują, że potoki popłyną wartkim prądem, zabiorą żyzną glebę, zniszczą nadbrzeżną roślinność, a woda będzie szybciej spływać i nie zatrzyma się w podłożu. Pogłębią deficyt wody na naszym terenie.

Na tej drodze jeszcze w tamtym roku rosły piękne prawdziwki, czy będzie to możliwe teraz, gdy wiosną przeorały ją kłody drewna i wyżłobiła woda?

(zdjęcia i tekst: **Jan Zieliński**)

Nasze lasy mogą, ale czy będą szumieć spokojnie?

Że mogą pisaliśmy w relacji leśników ze spotkania komisji Techniczno - Gospodarczej powołanej do przygotowania nowego planu urządzenia lasów państwowych. Będąc jednak często w lesie, zaczynam mieć wątpliwości, że tak będzie. Plany są piękne na papierze, a rzeczywistość okazuje się raczej smutna.

Dlaczego? Wystarczy sprawdzić wiek ścinanych drzew. W planie zapisano wiek rębny dla świerka, modrzewia, sosny 100 lat, dla buka, jodły, jesionu 120 lat, a jak policzymy słoje przyrostu na pniakach, to okaże się, że miały tylko 40, 60, 80 lat, a nie 100, 120 jak powinny. W tym momencie leśnicy z pewnością powiedzą, że znowu się "czepiam", ale taka jest prawda, byłem liczyłem, i nie są to cięcia wyłącznie sanitarne ani pielęgnacyjne jak by wskazywał wiek ściętych drzew. Mało tego, dalej wycina się młode lasy na wywierzyskach źródeł, ściąga korytami potoków i drogami leśnymi, nie w zimie, tylko wiosną. Pnie są nieobrobione, kanciaste, wyrywają darń, ściółkę leśną, kamienie i glebę, która powstawała tysiące lat. Ścina i ściąga się drzewa tam gdzie rosną rośliny chronione jak śnieżyczka, ciemiężyca, gdzie gniazdują chronione ptaki jak myszołów czy jastrząb. Drzew ścięto tyle, że nawet wiosna była zbyt krótka, aby je wywieźć z lasu czy chociaż przygotować do wywozu. Leżą teraz na stokach i czekają, aż zagnieżdżą się w nich szkodniki.

Czy można zatem wierzyć leśnikom, że lasy są i będą bezpieczne, że będą chronić nasze zasoby wodne i glebę? Mnie osobiście trudno w to uwierzyć. Tym bardziej, że w naszych lasach prawie nic się nie robi w zakresie dróg, przepustów wodnych, placów składowych, parkingów czy małej retencji czyli tzw. inżynierii leśnej. Podobnie jest z pracami pielęgnacyjnymi lasów. Ilość posuszu stojąca czy leżąca w naszych lasach jest ogromna, ale tego nie opłaca się porządkować, lepiej ściąć zdrowe drzewa. Kondycja zdrowotna naszych lasów, którą tak się chwalą leśnicy, to w znacznym stopniu sprawa przypadku, szczęśliwych zbiegów okoliczności.To co uratowaliśmy dzięki biedzie (głównie chodzi o różnorodność gatunkową), ubóstwu technicznemu leśników, w przeciwieństwie do bogatej Europy, to teraz chcemy zniszczyć w pogoni za łatwym pieniądzem. Wiem w jakich warunkach pracują źle opłacani leśnicy i pracownicy leśni; drwale, wozacy. Dlatego, to ostatnie zdanie dedykuję nie tyle im samym co ich przełożonym, decydentom, którzy rozstrzygają o przepisach, nakładach finansowych na inwestycje, ilości zatrudnionych w poszczególnych nadleśnictwach, a także o planach ilości pozyskiwanego drewna.

Marzę, aby prawdziwi leśnicy pojawili się w lesie nie tylko po odbiór drewna, ale byli obecni przy ścinaniu drzew, zrywce(ściąganiu z lasu) i pracach pielęgnacyjnych. By swoją troskliwością, gospodarskim okiem, zadbali o prawidłową eksploatację największego naszego bogactwa. Wierzę, a nawet wiem, że oni też tego pragną, aby oderwać się od bezdusznych papierków i zimnego liczenia pieniędzy. Wiedzą, choć często ukrywają przed swoimi przełożonymi, że lasu nie da się przeliczyć na gotówkę.

Jan Zieliński

Zwierzęta Beskidu Małego

Gniewosz

Gniewosz plamisty *(Coronella austriaca)*

Już sama nazwa sugeruje, że jest wężem agresywnym, nawet oswojony potrafi gryźć na oślep. Nie jest jednak jadowity i groźny dla człowieka, choć może uszkodzić naskórek. Swoją agresją i powolnością (to trochę nietypowa cecha węży) prowokuje wielu ludzi do ataku na siebie. Jest także mylony z jadowitą żmiją, a niewielu wie, że wszystkie gady w Polsce są chronione. Na naszym terenie, podobnie jak w całej Polsce, jest rzadko spotykany. Ja widziałem go tylko w Rzykach, a rok temu w czerwcu udało mi się złapać mały, 10- centymetrowy okaz. Dorosłe gniewosze osiągają do 70 cm długości. Lubią tereny otwarte, suche i pagórkowate. Gody odbywają od kwietnia do maja, a zdarza się, że robią to i drugi raz w czasie ciepłego lata. Są jajożyworodne, a młode zaraz po wykluciu są w pełni aktywne. Żywią się głównie jaszczurkami, innymi wężami, a nawet uprawiają kanibalizm i jedzą swoje młode. Nie lubią jeść płazów czy drobnych gryzoni i owadożernych. Zdobywają pokarm gryząc i dusząc swoje ofiary, a gdy są zbyt duże i mocne, połykają je żywcem.

Gniewosz jest wężem, dlatego nie jest lubiany przez ludzi, nie jest to jednak powód do jego zabijania. Jak każda żywa istota ma również swoich naturalnych wrogów i nie musimy im pomagać w regulacji ilości gniewoszy.

Nie bójmy się węży, bądźmy jednak ostrożni i omijajmy je z daleka. One nie będą nas ścigać. Pamiętajmy, że są one bardzo pożyteczne, zjadając i regulując liczebność wielu szkodników lasów i pól uprawnych.

Jan Zieliński

Nowi gospodarze

Halina i Jan Lizakowie od kilku tygodni prowadzą schronisko PTTK pod Groniem Jana Pawła II, które dotychczas dzierżawił Kazimierz Malarz. Zmiana dokonała się po przetargu, który wygrali dotychczasowi ajenci ze schroniska na Markowych Szczawinach. Pan Jan i jego żona mieszkają w Krzeszowie i będą prowadzić dwa schroniska. Posiadają własny samochód terenowy UAZ, co uniezależnia ich od dostawców towaru i umożliwi systematyczne uzupełnianie zaopatrzenia jak i wywożenie śmieci.

Pan Jan planuje w pierwszej kolejności poprawić zaopatrzenie schroniska w wodę, a następnie rozbudowę i modernizację sanitariatów (mają być nawet łazienki). O dalszych planach Pan Jan nie chciał mówić, żeby nie zapeszyć. To co mogli, zmienili od zaraz. Dotyczy to przede wszystkim jadłospisu i atmosfery. W schronisku można obecnie kupić różne rodzaje napojów począwszy od soków naturalnych , a skończywszy na piwie, jest duży wybór słodyczy, no i oczywiście gorących dań. Można zjeść żurek z jajkiem czy kiełbasą, zupę pomidorową, kiełbasę z rożna, z wody, fasolkę po bretońsku, kotlet schabowy a nawet pstrąga. Gospodarz jest uprzejmy, grzeczny a turysta nie jest dla niego intruzem tylko gościem, o którego należy dbać.

Życzę nowym gospodarzom, aby powiodły się ich plany ku zadowoleniu wszystkich turystów.

Jan Zieliński

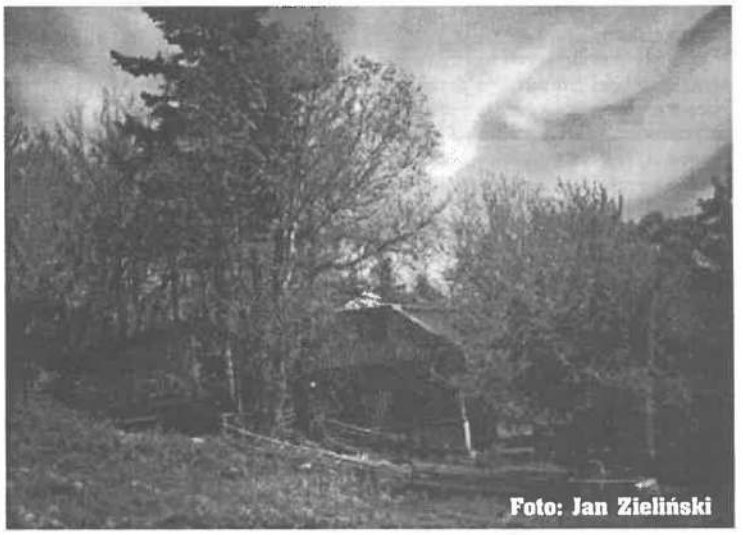

Foto: Jan Zieliński

SKORZYSTAJ!

Akcja wywozu odpadów WIELKOGABARYTOWYCH jak zniszczone, niepotrzebne: meble, telewizory, lodówki, sprzęt gosp. domowego, dywany, wykładziny itp.

Terminy : " tylko 1 dzień"

19. 06. br. - centrum miasta i pozostałe ulice po prawej stronie Wieprzówki
26. 06. br. - zachodnia strona miasta, po lewej stronie Wieprzówki

Miejsce gromadzenia odpadów:

- przy dużych kontenerach ogólnobytowych miejskich,
- przy altanach śmietnikowych ASM, ZGKiM

Akcja będzie powtarzana co kwartał

- 4.09 i 4.12. br. - ul. Lenartowicza
- 11. 09 i 11. 12. br. - ul. Włókniarzy, Starowiejska, Metalowców, 27 Stycznia
- 18. 09 i 18.12. br. - centrum miasta i pozost. ulice po prawej stronie Wieprzówki
- 25. 09 i 19. 12. br. - zachodnia strona miasta, po lewej stronie Wieprzówki

Sprostowanie do tekstu "Konkurs Ekologiczny rozstrzygnięty"

Informuję, że Katarzyna Dudek jest uczennicą Szkoły Podstawowej w Sułkowicach - Bolęcinie, a nie jak podałem w Brzezince, za co przepraszam.

Jan Zieliński

Mistrzowie z Lenartowicza

To prawdziwa szkoła mistrzów Polski oraz województwa. Pozostają w niej jednak tylko najpilniejsi i najwytrwalsi. To im właśnie przypada rywalizowanie z krajową czołówką.

Pracownia modelarstwa lotniczego przy klubie ASM, bo o niej mowa, powstała przed 21 laty z inicjatywy dra **Bronisława Molina** i ówczesnego prezesa spółdzielni mieszkaniowej **Stanisława Malinki**. Od 1975 roku modelarzami zajmuje się **Tadeusz Szpak**, instruktor z najwyższą kategorią "S", aktualny wicemistrz Polski w grupie sterowanych modeli szybowcowych, a przed laty rekordzista kraju na długość przelotu (12 godzin 47 minut). - *We wrześniu, na początku roku jest spory zapał, a potem na końcu zostaje 9 - 10 osób* - mówi kierownik klubu ASM **Jan Gondko**. - *Wytrwałość jednak popłaca...* Na poparcie swych słów kierownik i instruktor pokazują okazały plik dyplomów. Wspominają szczególnie **Roberta Sądela**, trzykrotnego mistrza Polski młodzików w kategorii modeli szybowców wolnolatających; **Norberta Wisłę**, II wicemistrza Polski w kat. modeli z napędem gumowym i **Wojciecha Wiercimaka**, wicemistrza kraju w modelach z napędem gumowym. Modelarze z ul. Lenartowicza dwukrotnie byli drużynowymi wicemistrzami Polski. Praktycznie nie mają sobie równych na szczeblu wojewódzkim.

Michał Sikora i Robert Zieliński ze swoimi modelami

W ślady dawniejszych mistrzów idą obecni, młodzi członkowie pracowni. Niewątpliwie jedną z bardziej interesujących osobowości jest 16-letni **Michał Sikora**, który w 1994 roku został mistrzem województwa w modelach kartonowych i brązowym medalistą Mistrzostw Polski. W ubiegłym roku, w kategorii modeli napędzanych na gumę uplasował się na IV miejscu w kraju wśród młodzików. Jest andrychowianinem, ale do pracowni przyjeżdża z Bielska-Białej, gdzie jako uczeń I klasy Technikum Budowlanego mieszka w tamtejszym internacie. Prócz modelarstwa interesuje się też rysunkiem technicznym, a także artystycznym (niedawno został laureatem na szczeblu okręgu i awansował do finału centralnego konkursu "Europa w szkole", wykonując plakat poświęcony Francji). Poza tym jest lektorem w kościele Św. Macieja i znajduje czas, aby śpiewać w chórze "AVE SOL" działającym przy Bielskim Centrum Kultury. W szkole podstawowej zajął I miejsce w olimpiadzie technicznej. - *Modelarstwo pomaga mi w nauce i w tym co robię, bo uczy cierpliwości i dokładności* - stwierdza Michał. - *Myślałem nawet, żeby zostać zegarmistrzem albo złotnikiem, ale doszedłem do wniosku, by kształcić się dalej, a potem zdobyć wyższe wykształcenie. Chciałbym zostać architektem.* Michał jest pełnym zapału i aktywności młodym człowiekiem. Był współinicjatorem utworzenia schroniska dla zwierząt w Andrychowie, a ostatnio znalazł się w grupie młodzieży nominowanej w konkursie "Ośmiu wspaniałych", organizowanym pod patronatem burmistrza Andrychowa.

Spore postępy czyni też w modelarstwie 15-letni **Paweł Zieliński,** który poza sukcesami wojewódzkimi, zajął VI miejsce w Polsce w modelach wolnolatających. A gdyby nie pech podczas ostatniej rundy miał szansę na jeszcze wyższą pozycję. Podczas najbliższych MP zaplanowanych na czerwiec andrychowianie wystąpią w roli faworytów. Modelarze wykonują swoje samoloty i szybowce w sali klubu osiedlowego przy ul. Lenartowicza, natomiast treningi odbywają na lotnisku Aeroklubu w Bielsku - Białej. Aby wykonać jeden model, trzeba poświęcić co najmniej rok. Bardziej skomplikowane egzemplarze powstają nawet przez cztery lata. Dzięki przezorności kierownika klubu i instruktora nie brakuje materiałów i narzędzi. Z kolei kierownictwo Andrychowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zapewnia modelarzom środek transportu na treningi bądź zawody.

Cóż, pozostaje więc na koniec życzyć andrychowskim modelarzom dalszych sukcesów i wytrwałości.

(jd)

Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia "Olimpiady Specjalne - Polska" składa za pośrednictwem "Nowin Andrychowskich" serdeczne podziękowania Panu Robertowi Gromotce - sędziemu II Wojewódzkiego Turnieju Piłki Nożnej - za serce okazane sportowcom specjalnym i zaangażowanie w organizację turnieju.

Obóz wędrowny Beskid Niski i Bieszczady 7 - 21 lipca 1996

Opiekun Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego przy Szkole Podstawowej nr 5 w Andrychowie wspólnie z Kołem PTTK "Chałupa" organizuje obóz wędrowny trasą typową PTSM. Uczestniczyć w nim może młodzież w wieku 12-17 lat. Noclegi przypadają w schroniskach młodzieżowych w miejscowościach: Biecz - Folusz - Świątkowa - Krempna - Chyrowa - Iwonicz oraz w obiekcie PTTK w Wetlinie.

W ramach uiszczonej opłaty wynoszącej 280,00 zł. uczestnicy otrzymują: przejazdy, noclegi, wstępy, ubezpieczenie, przewodnika na trasie oraz wyżywienie.

Zgłoszenie przyjmuje, karty uczestnictwa wydaje oraz informacji udziela Marek Przybyłowicz w Szkole Podstawowej nr 5 w Andrychowie przy ul. Lenartowicza 26, tel. 753704.

Opłaty za obóz należy dokonać do 25 czerwca br. na konto PTTK Osiedlowe Koło nr 11 "Chałupa" przy ASM, ul. Włókniarzy 18 Andrychów.

Bank Spółdzielczy w Andrychowie 907107-106757-271/0

Z turystycznym pozdrowieniem
opiekun SKKT
Marek Przybyłowicz

Unieważniam pieczątkę o treści:
Murarstwo - Betoniarstwo
Edward Błachut
Zagórnik ul. Miodowa 1
34-120 Andrychów.

Program wycieczek organizowanych przez osiedlowe koło PTTK "Chałupa"

29 czerwca, godz. 16^{00} wyjazd na widowisko plenerowe "Wianki nad Wisłą", w ramach którego odbędzie się spektakl "Gigantomachia" w wykonaniu francuskiej grupy teatralnej Plasticiens Volants, połączony z Paradami Smoków i wielkim pokazem sztucznych ogni.
Cena 8,- zł.
29 - 30 czerwca, godz. 5^{00} Słowacja (Słowacki Rajd) malownicze wąwozy, Dobszyńska Jaskinia Lodowa, Słowacki Kras (Jaskinia Gombasecka, Domica, Ochtinska, twierdza Krasna Horka, Betliar).
Cena (przejazd, nocleg,ubezpieczenie) ok. 48,- zł.
7 lipca, godz. 6^{00} Tatry - Hala Gąsienicowa. Zakopane -
Cena 11,- zł.
18 - 21 lipca, godz. 5^{00} Bieszczady (noclegi w Wetlinie) -
Cena ok. 60,- zł.
4 sierpnia, godz. 5^{30} Słowacja - Tatry Zachodnie (rejon Zwierówki) -
Cena ok. 17,- zł.
18 sierpnia, godz 6^{00} - Tatry - Rejon Morskiego Oka -
Cena 11,- zł.
Wybór tras na wycieczkach na własną odpowiedzialność.
Zapisy: "Chałupa", ul. Lenartowicza 7 (poniedziałki 17^{00} - 19^{00})
Miejski Dom Kultury, ul. Szewska 7,
Sklep Lessaer przy ul. Lenartowicza (obok bloku nr 60)

(ZP)

P.P.H. - S.C.
B. Szewczyk - J. Kopyto
ZAKŁAD CERAMICZNY
32-640 Zator
ul. Wadowicka, tel. 121 - 45
oferuje
- cegłę pełną kl. 150 - 100
- mączkę ceglaną
- kratówkę k1, k2, k3
ZDROWE DOMY TYLKO Z CEGŁY

"IGMA"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
32-650 KĘTY ul. 3 Maja 32a
tel./fax (033) 45-34-21

OFERUJE
- okna drewniane jednoramowe szklone wkładami zespolonymi trzyszybowymi, wykonane wg technologii zachodniej Zakładów Drzewnych "KOBIÓR"
- papy termozgrzewalne i zwykłe
- lepik, dysperbit

Ceny producenta, możliwe upusty, transport na miejsce budowy
Wykonawstwo: remontów kapitalnych dachów płaskich wg różnorodnych technologii.

30-lecie "Trzech Zapór"

Spływ kajakowy "Trzech Zapór" za rzece Sole organizowany w latach 1967 i 1968 jako regionalna impreza sportowo-rekreacyjna, w uznaniu za wzorowe przygotowanie został w roku 1969 podniesiony przez Polski Związek Kajakowy - Komisję Turystyki do rangi spływu ogólnopolskiego. Należy uczciwie powiedzieć, że nie tylko nasze Ognisko, ale całe Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej nie miało tradycji wodniackich jako organizator spływów. To przecież dwa różne zagadnienia; wsiąść do kajaka na zorganizowanym przez inną organizację spływie, a zupełnie co innego samemu zorganizować spływ dla innych.

Uroczysfość otwarcia spływu w 1992r, przemawia Karol Mrzygłód.

Ogólnopolski Spływ Kajakowy "Trzech Zapór" jest imprezą trudną, odpowiedzialną i skomplikowaną. Organizacji spływu podjęło się Ognisko TKKF "Motor" przy WSW, planując spływ rzeką Sołą z Żywca poprzez nowo powstałe Jezioro Żywieckie, dalej przez Jezioro Międzybrodzkie, przez zbiornik wyrównawczy w Czańcu aż do mety w Oświęcimiu. Czasem spotykamy się z pytaniem: kto wpadł na pomysł organizacji spływu ? Otóż zasadniczo twórcami spływu byli **Henryk Kegel** i **Karol Mrzygłód,** którzy nie mając faktycznie doświadczenia wodniackiego, a organizując wcześniej masowe imprezy sportowe, opracowali regulamin, który z małymi poprawkami służy już przez 30 lat. Nim rozpoczęły się "Trzy Zapory", zlustrowano trasę, sprawdzono przeszkody naturalne oraz te powstałe na skutek wybudowania zapór. Wyznaczono miejsca do biwakowania, punkty przenoszenia kajaków na zaporach, i jak to bywa przy takiej okazji powołano komitet organizacyjny spływu. Ponieważ żaden z wymienionych wyżej organizatorów nie posiadał wówczas stosownych uprawnień, poproszono Przodownika Turystyki Kajakowej PTTK z Oświęcimia - **Jana Knapika,** aby firmował spływ jako komandor. Teraz już w majestacie prawa mogliśmy zorganizować I Spływ Kajakowy "Trzech Zapór" na Sole. W komitecie organizacyjnym uczestniczyli: **Jan Kantyka** - przedstawiciel Babiogórskiego Oddziału PTTK z Żywca, **Stanisław Wardzała** - przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Krakowie, **Stanisław Wiśniewski** i **Tadeusz Mucha** - przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Krakowie, a także działacze Ogniska TKKF "Motor" przy Wytwórni Silników Wysokoprężnych - **Jan Brylski, Adam Hyziński, Henryk Kegel, Karol Mrzygłód, Józef Zaremba.** I spływ "Trzech Zapór" odbył się w dniach 5-6 sierpnia 1967 roku.

Spływ organizowany jest już od 30 lat. W okresie tym komandorami spływu byli: **Jan Knapik** (1967 r.), **Karol Mrzygłód** (1968 - 1971), **Stanisław Woźniak** (1972 r.), **Franciszek Bylica** (1973 - 1975), **Jerzy Hatłas** (1976 r.), **Gustaw Plinta** (1977 r.), **Zbigniew Bielas** (1978 r.), **Tadeusz Woźniak** (1979 r.), **Mieczysław Prus** (1983 r.), **Jerzy Okraszewski** (1992 i 1995 r.), **Eugeniusz Walusiak** (1980 - 1982, 1984-1991, 1993 - 1994 i w 1996 r.). Funkcję sędziego głównego przez 27 lat pełnił **Henryk Kegel,** a przez 3 lata **Jan Wiecheć.** Poza wyżej wymienionymi należy wymienić wszystkich tych, którzy nieraz w bezimienny sposób pełnili na spływie funkcje sędziów, organizatorów, odpowiedzialnych za biwaki, "przenoski" na zaporach, wykonywanie dekoracji, czuwanie nad bagażem spływowiczów, przeprowadzanie konkurencji sprawnościowych i in. Oto osoby najbardziej aktywne w organizowaniu spływu: **Józefa i Jerzy Babik, Wojciech Boś, Jan Brylski, Zofia i Marian Gwoździewiczowie, Adam Hyziński, Ryszard Jontecz, Olga Koniarz, Franciszek Królicki, Janusz Kwiatkowski, Franciszek Mrowiec, Stefania Mrzygłód, Mirosław Mrzygłód, Jan Okręglicki, Henryk Płonka, Władysław Polak, Kazimierz Prus, Anna Prus, Halina i Jerzy Pytlewscy, Edward Ryłko, Zbigniew Sosnowski, Józef Szydłowski, Barbara Walusiak, Mieczysław Żygiel.** Niech wybaczą mi Ci, których tutaj nie wymieniłem.

W bieżącym roku w dniach 29 i 30 czerwca spotkają się wodniacy z całej Polski już po raz trzydziesty na 51-kilometrowej trasie z Żywca do Oświęcimia. W dotychczas przeprowadzonych 29 spływach brało udział 9009 uczestników, 4965 osad z 192 klubów. W punktacji klubowej zwyciężały zespoły: TKKF "Motor" przy WSW Andrychów (12 razy), TKKF "Kret" przy PRG Jastrzębie (4 razy), TKKF "Pomorzanin" Brzezie (3 razy), TKKF "Carlina" Rabka (2 razy), TKKF "Splot" Andrychów (2 razy) oraz PTTK OŻO Oświęcim, PTTK WSK Rzeszów, TKKF "Hydroster" Gdańsk, PTTK KK "Neptun" Kraśnik, PTTK "Kret" Jastrzębie, KTK "Styk" Łaziska (po jednym razie).

W uznaniu za wielokrotny start, komitet organizacyjny przyznaje uczestnikom, którzy startują w spływie "Trzech Zapór" minimum pięć razy tytuł "Mistrza Rzeki Soły". Tytuł ten przyznano 221 osobom. Najbardziej aktywni to: **Marian Skołyszewski** ze Skawiny (21 startów), **Karol Mrzygłód** z Andrychowa (18 startów), **Zdzisław Wojtuch** z Bytomia (16), **Stefania Mrzygłód** z Andrychowa (15), **Jerzy Jałoszyński** ze Skawiny (14), **Stanisław Surma** z Gliwic (14), **Marian Gwoździewicz** z Andrychowa (13), **Wincenty Halski** z Bytomia (13), **Zbigniew Kowaczyk** z Czechowic - Dziedzic (13), **Jerzy Pytlewski** z Andrychowa (13), **Anastazja Saczka** z Czechowic - Dziedzic (13), **Bogdan Szlagor** z Andrychowa (13), **Waldemar Golda** z Czechowic - Dziedzic (12) i **Andrzej Kleczka** z Katowic (12).

Przygotowanie do startu w Żywcu

W celu urozmaicenia programu spływu, rozgrywane są konkursy sprawnościowe; skok w dal z miejsca, zbijanie kręgli, rzuty do celu, slalom kajakowy, wyścigi kajakowe, bieg na szczudłach i inne. Za zajęcie trzech pierwszych miejsc przyznawane są nagrody i to, trzeba przyznać, nieraz bardzo zaskakujące - na przykład przelot szybowcem dwumiejscowym lub samolotem sportowym. Nagrody te funduje szkoła szybowcowa "Żar" w Międzybrodziu Żywieckim. Są również nie ujęte w regulaminie "nagrody" w postaci wywrotek z kajaka do rzeki - to dla tych, co zapominają, że płyną na górskiej rzece.

Głównym celem spływu jest czynny wypoczynek w gronie rodzinnym. Indywidualiści, którzy przyjeżdżają na tą imprezę także czują się wspaniale w gronie rodzinnym kajakarzy. Tutaj wszyscy są na "ty", a dzieci w stosunku do starszych używają określeń "ciocia", "wujek", bo na spływie nie ma pojęcia "pan" czy "pani". To zbliża, a przyjaźnie nawiązane tutaj są utrzymywane przez wiele, wiele lat. Wieczorem odbywa się wspólne ognisko połączone ze śpiewem ogólnie znanych piosenek, nie brakuje też żartów i dowcipów. Wodzirejami przy ognisku są zazwyczaj **Janusz Kwiatkowski, Jerzy Babik i Jerzy Hatłas.** Spływ przeprowadzany jest w dwóch etapach: I etap Żywiec - Porąbka (20 kilometrów), II etap Porąbka - Oświęcim (31 km). Uroczystość zakończenia imprezy odbywa się na bulwarze w Oświęcimiu. Spotykają się tam uczestnicy spływu z fundującymi nagrody sponsorami. Należą do nich WSW "Andoria" SA, urzędy miejskie w Andrychowie, Oświęcimiu i Żywcu, Polski Związek Kajakowy - Komisja Turystyki w Krakowie, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie oraz Urząd Wojewódzki w Bielsku - Białej.

W imieniu organizatora zapraszam serdecznie do udziału w spływie oraz do czynnego wypoczynku w gronie rodzinnym, na łonie natury, w sobotę 29 czerwca br. nad brzegami Jezior Żywieckiego i Międzybrodzkiego. Start do I etapu nastąpi o godz. 11.30 z Żywca (przy końcu ul. Sienkiewicza). Z kolei w niedzielę można odpocząć nad Sołą, plażując, pływając w rzece lub wędkując, albo też dopingując kajakarzy (start z Porąbki o godz. 9^{00}). Do zobaczenia na szlaku !

(M.K.)

ŻALUZJE

szybko * tanio * solidnie

Andrychów, ul. H. Biłki 5

tel. 75-45-65

w godz.15^{00}-20^{00}

Agencja Ubezpieczeniowa
PZU Życie S.A.
Inspektoratu Bielsko - Biała
W O M E T
Rynek 12, tel/fax 75-20-14
34-120 Andrychów
oferuje:
Pełny zakres ubezpieczeń na życie i dożycie (emerytalno-rentowe)
- **indywidualne**
- **grupowe**

Zapraszamy codziennie
od 8^{00} - 16^{00}
w każdą sobotę od 8^{00} - 13^{00}
POMYŚL O JUTRZE
już dziś
ZABEZPIECZ SIEBIE I RODZINĘ

"8 Wspaniałych"

Aktualnie nastolatkom brakuje autorytetów, coraz powszechniejszy jest obraz młodzieży bezideowej, pozbawionej jakiejkolwiek hierarchii wartości. Zaś postawa wobec życia określana mianem "lizus" jest w tej chwili, niestety, dość popularna. Z drugiej strony można spotkać młodych ludzi, którzy prezentują wartościowe podejście do życia, nie mają jednak żadnych możliwości, by przedstawić swoje poglądy w szerszym gronie.

Stąd konkurs w 7 dzielnicach Warszawy. Wiązało się to też z ideą znanego amerykańskiego westernu, w którym 7 ludzi odmieniło sterroryzowane przez zło miasto. Pomimo, że część z nich zginęła, to siła wolą woli udało im się wyzwolić w ludziach gotowość do samoobrony.

Los spłatał figla, gdyż w Warszawie powstała jeszcze jedna dzielnica. Zmieniono więc nazwę konkursu na "8 Wspaniałych"

Konkurs ma być promocją takiej postawy życiowej, która zadaje kłam stereotypowi młodego człowieka, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

Konkurs od 1995 roku odbywa się już w całej Polsce, organizowany jest przez samorządy terytorialne i adresowany jest do młodych ludzi w wieku od 14 do 20 lat.

W Andrychowie inicjatywę konkursu podjął Burmistrz **Tadeusz Woźniak**. Zgłosił udział gminy Andrychów do konkursu, który organizowany jest po raz drugi przez Stowarzyszenie Gmin Małopolski z siedzibą w Krakowie.

Honorowy patronat nad Konkursem w Andrychowie objął Burmistrz. Zostały rozprowadzone karty informacyjne o Konkursie w środowiskach młodzieżowych, klubach sportowych znajdujących się na terenie gminy Andrychów. O Konkursie pisały także "Nowiny Andrychowskie" w marcowym numerze.

Odzew był bardzo dobry - wpłynęło dużo zgłoszeń. Burmistrz powołał Kapitułę - Komitet Organizacyjny "8 Wspaniałych", w skład której weszło 12 osób: przedstawiciele władz miasta, księża, nauczyciele oraz uczniowie samorządu szkolnego. Kapitułę tworzyli: **Tadeusz Woźniak, Andrzej Maciejczyk,** ks. Dziekan **Franciszek Skupień,** ks. Proboszcz **Józef Jania, Zofia Wanat, Janina Master, Anna Gancarczyk, Otylia Szczerska, Małgorzata Karło, Iwona Sordyl, Agnieszka Harnach, Aneta Wojciechowska.**

Konkurs został przeprowadzony w dwóch etapach.

W pierwszym etapie Kapituła dokonała weryfikacji pisemnych zgłoszeń pod kątem spełnienia wymogów. Członkowie Kapituły oceniali kandydatów w skali od 1 do 3 w każdym z następujących kryteriów:

- aktywna, życzliwa postawa wobec problemów innych ludzi,
- gotowość do pomocy oraz skuteczność w jej niesieniu,
- zdolność do organizowania innych w działaniach społecznych,
- odwaga w obronie dobra i prawdy,
- dojrzałość w wyborze celu życia i konsekwencja w jego realizacji.

Wymienione cechy powinny mieć charakter trwały, nie polegający na jednorazowym, krótkotrwałym działaniu.

Kapituła do II etapu zakwalifikowała 16 osób.

W dniu 27 maja 1996 roku nastąpiło rozstrzygnięcie Konkursu i wybrano "8 Wspaniałych" Andrychowa. Zostali nimi: **Małgorzata Adamus, Agnieszka Korbel, Jakub Mikurda, Łukasz Mrzygłód, Weronika Sobita, Arkadiusz Sordyl, Monika Tuleja, Dominik Wnęk.**

Wybrano młodych ludzi, którzy przez swoją bezinteresowną, cichą pracę dla innych, a także pracą nad własnym charakterem weryfikują pogląd, że młodzież jest zła, nastawiona konsumpcyjnie do życia, nie uznaje i nie szanuje żadnych autorytetów. Odnalezieni zostali młodzi ludzie, którzy potwierdzili, że można być życzliwym, uczynnym dla innych, poświęcić swój czas po to by pomóc swoim rówieśnikom, ludziom samotnym i starym, bez rozgłosu, bez żadnej nagrody i pochwały robić to na codzień.

Chcemy kontynuować konkurs, gdyż ukazywanie takich wzorów pomaga kształtować pozytywną postawę u młodych ludzi.

Finaliści i organizatorzy zostali zaproszeni na uroczyste ogłoszenie wyników Samorządowego Konkursu Nastolatków "8 Wspaniałych" Małopolska 96 z całej Małopolski w Krakowie.

Impreza odbyła się w Filharmonii Krakowskiej. Główną atrakcją było wręczenie tytułów "Wspaniałych roku 96" oraz koncert znanego artysty - Marka Grechuty z zespołem Anawa, który specjalnie na tę okazję ułożył hymn.

Katarzyna Mydlarz
Wydział Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego

Od redakcji. O "Ośmiu Wspaniałych" napiszemy szerzej w następnym wyd. "NA".

Bieg zdrowia i trzeźwości

W sobotę 1 czerwca odbył się I Bieg Zdrowia i Trzeźwości. Z informacji przekazanej "Nowinom" przez głównego organizatora imprezy i zarazem Pełnomocnika Burmistrza Andrychowa ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych **Macieja Mościckiego** wynika, że dopisała frekwencja. W biegu głównym na dystansie 3,7 km, przeprowadzonym na ulicach miasta, wzięło udział blisko 300 uczestników. A zwycięzcami okazali się w swoich kategoriach **Anna Nowakowska** (uczennica LO w Wadowicach) i **Marek Socała** (absolwent andrychowskiego ZST).

Najlepsi uczestnicy Biegu otrzymali cenne nagrody i przyjmowali gratulacje od przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Maciejczyka.

Sporym powodzeniem cieszył się również bieg dla dzieci do 10 lat, zorganizowany na stadionie Beskidu, gdzie rywalizowało 200 młodych uczestników. Natomiast w godzinach popołudniowych odbywały się imprezy towarzyszące Biegowi. W Galerii Ro(ą)mb zaprezentowano pokaz mody przygotowany przez Zespół Szkół Odzieżowych, nie zabrakło też występów artystycznych oraz elementów związanych z promocją zdrowego, trzeźwego stylu życia. Prócz Andrychowskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych całość imprez współorganizowali Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego i Rada Sportu Ziemi Andrychowskiej.

Najmłodsi biegacze ruszyli z impetem...

Za pośrednictwem "Nowin Andrychowskich" organizatorzy dziękują wszystkim osobom i instytucjom wspomagającym: Straży Miejskiej i Policji, firmie "Lemarpol II (za napoje dla uczestników), Państwu Dorocie i Wojciechowi Zaborowskim (za ufundowanie nagród), prezesowi LKS "Halny" Józefowi Charzewskiemu, młodzieży z Klubu Przedsiębiorczości LO w Andrychowie, nauczycielom wychowania fizycznego, dr. Jerzemu Gądorowi i paniom pielęgniarkom z ZOZ-u (za opiekę medyczną), państwu Marcie i Zbigniewowi Burym oraz Damianowi Czeladce (za pomoc w organizacji imprez towarzyszących), a także Zespołowi Szkół Odzieżowych i Łukaszowi Mrzygłódowi (za grę na gitarze i śpiew).

(jd)

Zdobyli zawód, poszli do pracy

W Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Andrychowie został zorganizowany "Poligon Budowlany", gdzie systemem symulacyjnym kształci się bezrobotnych w zawodzie murarz.

Dotychczas na trzech kursach, które trwają trzy miesiące, przeszkolono 68 bezrobotnych. O skuteczności tej formy szkolenia świadczy fakt, że 16 uczestników ostatniego kursu złożyło również egzamin czeladniczy. Wszyscy absolwenci "Poligonu" znaleźli zatrudnienie w nowym zawodzie murarza. Świadczy to o dużym zapotrzebowaniu na mistrzów tej sztuki budowlanej.

W kursach szkoleniowych biorą udział bezrobotni z rejonu Andrychowa, Kęt i Wadowic, kierowani przez Urzędy Pracy. Ośrodek andrychowski jest przykładem inicjatyw władz miasta w rozwiązywaniu problemu bezrobocia. Nowoczesna technika i technologia wymaga przekwalifikowywania się pracowników. W związku z tym Zakład Doskonalenia Zawodowego w Andrychowie przygotowywuje "Firmę symulacyjną" pozwalającą zdobyć zawód w branży wodno - kanalizacyjnej. Ośrodek prowadzi już rekrutacje na dalsze kursy. Bezrobotni mogą uzyskać skierowania przez Rejonowe Urzędy Pracy, które pokryją koszty kształcenia.

(Na)

VII Turniej o Puchar Proboszcza Parafii św. Stanisława

Przy pięknej pogodzie w sobotę 1 czerwca festyn w Szkole Podstawowej nr 5 był imprezą szczególnie udaną. Na estradzie przed szkołą zdawały się nie kończyć występy świętujących Dzień Dziecka rozśpiewanych i roztańczonych dzieci. Do tego przedstawienia, recytacje, a na stoiskach szkolnych lody, ciasto, słodycze, napoje pop-corny, kiełbaski i loteria fantowa. Równocześnie na boisku za szkołą trwały zacięte boje o Puchar Proboszcza Parafii św. Stanisława b.i m.

W przedfinałowych rozgrywkach siódmego już turnieju uczestniczyło 320 osiedlowych piłkarzy. Najmłodsi futboliści urodzeni w roku 1984 i później wystawili 9 drużyn i wśród nich puchar wywalczyli "Ministranci młodsi". Najlepszym bramkarzem był Sebastian Wołoch, a najwięcej goli strzelili **Seweryn Matyaszek** i **Kamil Karcz.** Z 17 drużyn kategorii wiekowej 13-15 lat puchar zdobyły "**Zapałki" z Lenartowicza 64**. Najlepiej bronił **Arkadiusz Lachendro**, a najgęściej strzelali gole **Tomasz Bochenek** i **Radosław Batek.**

Piłkarze w grupie wiekowej 16 - 21 lat walczyli w 14 drużynach. Pucharowe zwycięstwo odniosły **"Jabolki" z Lenartowicza 52**, najlepiej bronił **Piotr Kadela**, a najlepszym strzelcem okazał się **Ernest Adamczyk.**

Całe przedsięwzięcie koordynował **ks. Jan Waluś**, boiska do rozgrywek użyczała dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 5. Z zapałem i oddaniem organizacją rozgrywek zajęli się społecznicy, znawcy piłki nożnej i jej fascynacji: **Jan Witkowski, Kazimierz Ptak, Włodzimierz Kowalówka, Andrzej Lipski, Kazimierz Stysło i Krzysztof Rokowski - "Rocky".**

Turniej sponsorowały andrychowskie instytucje : Urząd Miejski, Bank Spółdzielczy, Centrum Kultury, a także przedsiębiorca Paweł Bury oraz Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej.

(Star)

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCIAMI
"POSESJA" SPÓŁKA Z O.O.
Andrychów ul. Krakowska 146
tel. 75-74-40
prowadzi doradztwo budowlane
w zakresie:
• sporządzanie obmiaru robót budowlanych
• sporządzanie kosztorysów.
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Sport szkolny

Dobiegły końca imprezy sportowe szkół podstawowych, organizowane pod patronatem Kuratorium Oświaty i Wychowania, Urzędu Wojewódzkiego oraz Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego.

Oto wyniki zawodów miejsko-gminnych, przeprowadzonych po 1 stycznia br.

Minisiatkówka chłopców
I miejsce SP Nr 4 (opiekun Kazimierz Ptaszek), II SP 3, III Sułkowice Łęg.

Siatkówka dziewcząt kl. VII
I SP 5 (opiekun Krzysztof Kubień), II SP 2, III SP 4.

Siatkówka dziewcząt
I SP 5 (op. Aleksander Malinka), II Sułkowice Łęg, III SP 4.

Siatkówka chłopców
I SP 4 (op. Kazimierz Ptaszek), II SP 5, III SP 2.

Minikoszykówka dziewcząt
I SP Nr 1 (op. Tadeusz Świderski), II SP 5.

Koszykówka dziewcząt
I SP 1 (op. Tadeusz Świderski), II SP Rzyki, III SP 2.

Minikoszykówka chłopców
I SP 4 (op. Kazimierz Ptaszek), II SP 1, III SP 3.

Koszykówka chłopców
I SP 1 (op. Tadeusz Świderski), II SP Roczyny, III SP 5.

Czwórbój lekkoatletyczny dziewcząt
I SP 5 (op. Aleksandra Walusiak), II SP 1, III SP 2.

Czwórbój la chłopców
I SP Sułkowice Łęg (op. Krzysztof Dzwonek), II SP 4, III SP Zagórnik.

Mistrzowie Andrychowa startowali w rozgrywkach wyższego szczebla. Najlepiej spisali się uczniowie ze SP 5, która to szkoła jako jedyna na Podbeskidziu może się pochwalić zdobyciem dwóch drużynowych tytułów Mistrza Województwa. Siatkarki tej szkoły trenowane przez **Aleksandra Malinkę** w finale pokonały po 2:0 drużyny z Żywca i Suchej Beskidzkiej. Mistrzowski zespół tworzą: **Marzena Nogawka** (kapitan), **Anna Hrycaniuk, Joanna Stuglik, Marta Sordyl, Julita Janik, Joanna Wójcik** oraz **Katarzyna Lechowicz**. Kadrę tę uzupełniały dziewczęta klas siódmych: **Marta Sordyl, Klaudia Gieruszczak, Małgorzata Świerczyńska, Jadwiga Rusinek, Edyta Rokowska**. Siatkarki z "piątki" reprezentują województwo bielskie w rozgrywkach makroregionalnych.

Równie wspaniale spisywali się piłkarze ze SP 5, przygotowywani do rozgrywek przez **Wojciecha Walusiaka**, któremu pomagali też znani byli zawodnicy Beskidu **Jan Witkowski i Henryk Majka.** Pomocą organizacyjną służył także gospodarz stadionu pod Pańską Górą - **Stanisław Wenda.** A oto piłkarscy mistrzowie województwa: **Miłosz Szlagor, Piotr Sordyl, Paweł Wojewodzic, Sebastian Dzwonek, Artur Fryś, Roland Walczak, Łukasz Rusinek, Piotr Żywioł, Jakub Breczko, Tomasz Łysoń, Robert Mydlarz, Dawid Mikołajek, Jarosław Cibor, Rafał Łopatecki, Marcin Guzdek, Grzegorz Grzyb, Łukasz Sołtysek, Mariusz Gołba.** Z pewnością z mistrzostw województwa z medalami wrócą piłkarki ręczne SP NR 1, które zapewniły sobie co najmniej III miejsce.

Na koniec powróćmy jeszcze do zawodów miejsko - gminnych. Były one przeprowadzone w 30 konkurencjach, w których wzięło udział 1345 dziewcząt i chłopców. Rozegrano 172 mecze, a sędziowali je społecznie nauczyciele wychowania fizycznego. W nieoficjalnej punktacji zawodów miejskich, w których za każde I miejsce szkoła otrzymuje 5 pkt, za II - 4, za III - 3, za IV - 2, a za udział 1 pkt, najlepsza okazała się SP Nr 4 (73 pkt), przed SP Nr 2 (54 pkt), SP Nr 1 (50 pkt) i SP Nr 3 (47 pkt). W kategorii chłopców kolejność przedstawia się następująco: I SP 4, II SP 3, III SP 2, IV SP 1. Inaczej wygląda to wśród dziewcząt: I SP 2, II SP 1, III SP Rzyki, IV SP 4. W klasyfikacji szkół wiejskich I miejsce zajęła SP w Rzykach przed SP w Sułkowicach Łęgu i SP w Targanicach.

(kp i jd)

Z okazji kończącego się roku szkolnego wszystkim młodym sportowcom życzę samych piątek w szkole oraz cudownych wakacji, a nauczycielom wychowania fizycznego składam podziękowania za trud poniesiony dla dobra sportu szkolnego i życzę jednocześnie wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz zapału do osiągania jeszcze lepszych wyników sportowych ze swoją młodzieżą.

Organizator Sportu Szkolnego
Kazimierz Ptaszek

Nowy Zarząd MKS-u

10 maja w Szkole Podstawowej Nr 5 odbyło się Walne Zebr. nie Sprawozdawczo - Wyborcze Międzyszkolnego Klubu Sportowego, w którym, jako gość zaproszony, wziął udział burmistrz **Tadeusz Woźniak**. Przybyli też sponsorzy. Członkowie MKS-u wybrali na nową kadencję 7-osobowy Zarząd klubu. Funkcję prezesa powierzono **Zbigniewowi Markowi** (właściciel firmy CMC), a do Zarządu weszli również: **Zbigniew Miarka** (właściciel firmy "Mibotronic"), **Ireneusz Górski, Jan Zaremba, Bronisław Nogawka, Krzysztof Kubień i Kazimierz Ptaszek.**

Podczas zebrania zastanawiano się nad dalszym rozwojem szkolenia dzieci i młodzieży w piłce siatkowej; dyscyplinie, w której specjalizuje się MKS. Wskazywano też na problemy, zwłaszcza związane z brakiem miejsca na treningi (hala sportowa) i pomieszczenia, gdzie można by prowadzić działalność administracyjno - klubową. Aktualnie klub korzysta z gościnności SP Nr 5. Odnotujmy też, że w MKS-ie trenuje ok. 100 młodych siatkarek i siatkarzy.

(jd)

Wspomnienie o inż. Włodzimierzu Kamińskim

Choć nie rodzony andrychowianin, Włodzimierz Kamiński był osobą bardzo popularną w powojennym Andrychowie i dziś w 50. rocznicę założenia Andrychowskiej Fabryki Maszyn, warto przypomnieć jego wzorową osobowość, zwłaszcza młodszym czytelnikom "Nowin".

Urodzony w 1911 r. w Warszawie, dzieciństwo spędził z rodzicami w Sankt-Petersburgu w Rosji, stąd biegła znajomość języka rosyjskiego. W czasie trwania rewolucji, ucieka z matką do niepodległej już Polski, do Warszawy, a z okresu gimnazjum i politechniki wynosi poza wiedzą techniczną, znajomość języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego, bowiem niepodważalne były jego predyspozycje humanistyczne. Praca zawodowa przed wojną w dużej fabryce obrabiarek "John" w Łodzi poszerzyła wiedzę inż. Kamińskiego o obrabiarkach. Ujęty na początku września 1939 r. przez Niemców, spędził całą okupację w obozie w Prusach Wschodnich. Po wyzwoleniu wrócił do Warszawy i do rodziny, a po zarejestrowaniu się zostaje delegatem Ministerstwa Przemysłu na rejon Bielska, aby ratować przed rabowaniem fabrykę "Ochsnera" i "Twerdy'ego.

W początku roku 1946 doradza L. Cytlingowi założenie fabryki obrabiarek w Andrychowie i w tymże roku przenosi się wraz z rodziną do Andrychowa, podejmując pracę jako dyrektor techniczny u L. Cytlinga. Inż. Kamiński czuł się od razu potrzebnym obywatelem miasta i włączał się w nurt problemów trapiących władze Andrychowa. Był organizatorem i współzałożycielem Koła Przyjaciół Andrychowa; koła,, które działało aktywnie, dając między innymi kilka inscenizacji i przedstawień teatralnych (jeszcze w sali obecnego kina). Brał udział w przedstawieniach jako aktor - amator lub grał, akompaniując na fortepianie. Był też organizatorem i przewodnikiem zakładowych wycieczek w Tatry i Pieniny oraz upowszechniał w fabryce literaturę techniczną jak i literaturę piękną. Sam posiadał znaczącą bibliotekę kilku tysięcy wolumenów. Napisał dwie techniczne książki dla średnich szkół zawodowych oraz przetłumaczył z języka niemieckiego "Obrabiarki do metali" (Coehna). Obie zostały wydane.

Inż. Kamiński nie należał do żadnej partii politycznej, stąd w okresie trwania tzw. okresu nomenklaturowego został zwolniony z pracy bez podania jakichkolwiek motywów. Mimo to los związał go nadal z AFM-em, gdyż jako generalny projektant opracował kolejne fazy rozwoju fabryki, realizowane według jego założeń. Do najważniejszych, moim zdaniem, sukcesów osobistych i powodów do dumy należy działalność zawodowa jako dyrektora technicznego, jego aktywizacja eksportu i podnoszenie kultury technicznej jako gwarancji zbytu za granicą. W fabryce był znany jako bardzo zrównoważony i kulturalny dyrektor. Zmarł w 1991 r. i jest pochowany w Andrychowie.

Stanisław Całus

Andrychowskie matury 1996

"Straceńcy, marzyciele, społecznicy - bohaterowie literatury czasów niewoli". Taki temat był mitem matury pisemnej z języka polskiego. O straceńcach i marzycielach pisało 36 maturzystów LO i 34 z ZST. Chwycił też temat, gdzie należało wyrazić swój stosunek do lektur szkolnych. Zachęcają, irytują, czy nudzą (LO - 36, ZST - 12). "Które myśli renesansowych pisarzy dedykowałbyś współczesnym politykom i dlaczego?. Na tak postawione pytanie odpowiadało 33 maturzystów z LO i 4 z ZST.

W żadnej z tych szkół nikt nie odważył się na wybór tematu czwartego: "Dokonaj interpretacji porównawczej wierszy "Bogurodzica i Jana Twardowskiego "Matka Boska Staroświecka" lub analizy i interpretacji drugiego z podanych utworów.

35 humanistów z LO miało inny zestaw tematów z języka polskiego. Na 141 abiturientów LO jedna osoba nie przystąpiła do matury, a dwóm nie udało się przy pierwszym podejściu, jednej z polskiego na pisemnym, drugiej na ustnym z matematyki. Drugim przedmiotem matury pisemnej LO była matematyka wybrana przez 55 uczniów, historia - 34, biologia - 32, język angielski - 2, język francuski - 1, język niemiecki - 15, język rosyjski - 1.

Katarzyna Walczak z racji olimpijskich sukcesów była zwolniona z pisemnego z historii. **Sylwia Zając** i **Maciej Swędziol** uzyskali na maturze dwie oceny celujące z egzaminów pisemnych: z języka polskiego i z języka niemieckiego. Ponadto z języka polskiego celująco napisali zadania maturalne: **Katarzyna Walczak, Łukasz Mrzygłód, Danuta Cabak, Tomasz Bomba, Beata Kocemba i Agnieszka Jura**. Z niemieckiego na pisemnym celujące były **Joanna Krętosz** i **Marta Pałosz**. Matematykę celująco napisała **Aleksandra Kalinowska,** historię **Marta Koczur** i biologię **Krzysztof Łoboda**.

Na ustnym z polskiego celująco odpowiadali **Agnieszka Rajda** i **Konrad Rychter,** z matematyki - **Marta Kolber** i z geografii **Robert Możdżeń**.

Na 52 uprawnionych abiturientów w ZST do matury przystąpiło 50 osób. Z tego 4 uczniów nie zdało na pisemnym języka polskiego, nie powiodło się też 3 uczniom na pisemnym z historii oraz 3 abiturientom na pisemnym z matematyki.

Ustnego egzamin z języka polskiego nie zdało 7 osób. Z 33 uczniów, którzy w tym roku uzyskali w ZST świadectwo dojrzałości bardzo dobrymi wynikami w nauce wyróżnili się **Monika Piesko** i **Mariusz Nowak**. Do ostatniej klasy wieczorowego Technikum Włókienniczego uczęszczały w tym roku 32 osoby a Technikum Odzieżowego - 38 osób. Do egzaminu maturalnego przystąpiło z tych klas 46 abiturientów, z czego świadectwo dojrzałości uzyskało 35 osób.

(star)

E L D O M

Andrychów, ul, Włókniarzy 16 tel. 75-31-08
poleca sprzęt:

AGD - Polar, Zelmer, Bosch, Siemens, Candy, Whirpool, Wrozamet

RTV - Philips, Pannsonic, Sony, Sanyo, Elemis, Telestar

na gotówkę

oraz na raty w bardzo korzystnym systemie sprzedaży - pierwsza wpłata tylko 10% wartości towaru, efektywne oprocentowanie 14,6% w stosunku rocznym.

Zapewniamy bezpłatny odwóz zakupionego sprzętu do domu klienta
Możliwość zamówień telefonicznych

ZAPRASZAMY

KOMPUTERY

GULTRON ADAX PROGRESS

W DOWOLNEJ KONFIGURACJI

- AKCESORIA
- OPROGRAMOWANIE
- DRUKARKI /także fiskalne/
- INSTALACJE SIECI
- USŁUGI SERWISOWE
- SPRZEDAŻ HURTOWA PODZESPOŁÓW
- ZAPRASZAMY FIRMY DO WSPÓŁPRACY

RATY - LEASING
KOMIS SPRZĘTU

GRAFKOM Systemy Komputerowe
Dział Handlowy: WADOWICE ul.Trybunalska 4 tel./fax. (0-33) 32360
Sklep: KALWARIA ZEBRZ. ul.Sądowa 9 tel.(0-33) 768062
Dzwoń po aktualne ceny

PŁYTKI CERAMICZNE
KRAJOWE I Z IMPORTU
w szerokim asortymencie poleca:
S.C."MANPOL" - HURTOWNIA FARB
INWAŁD - MAGAZYNY GS
ceny hurtowe
Ekspozycja płytek - sklep Farby-Lakiery
Andrychów, Rynek 14 (obok Urzędu Miejskiego)

LAUREACI OLIMPIAD SZKOLNYCH

Po olimpijskich finałach w województwie tabela osiągnięć naszych uczniów przedstawia się następująco:

Imię i nazwisko ucznia	przedmiot	szkoła	miejsce	Nauczyciel przygot.
Małgorzata Adamus	matematyka	SP2	XI	Jolanta Niemczyk
Wiktor Ferfecki	chemia	SP3	II	Halina Bańkowska
Agnieszka Gunia	biologia	SP3	XX	Barbara Brzostowska
Piotr Hatala	biologia	Rzyki	XVII	Halina Mitura
Bartłomiej Legień	fizyka	SP5	V	Wiesław Rosół
Krzysztof Małysa	wiedza techn.	SP2	VI	Piotr Ptak
Jakub Mikurda	język angielski	SP4	VI	Franciszek Rokowski
Jakub Mikurda	historia	SP4	VI	Wanda Tyralik
Joanna Nidecka	matematyka	SP5	VIII	Grażyna Jakubowska
Joanna Niemczyk	chemia	SP5	I	Jarosław Senkowski
Piotr Niemczyk	chemia	SP5	V	Jarosław Senkowski
Piotr Niemczyk	matematyka	SP5	II	Grażyna Jakubowska
Janusz Nowak	biologia	SP4	XVI	Katarzyna Szymik
Piotr Owsiak	matematyka	SP2	XI	Jolanta Niemczyk
Katarzyna Powroźnik	plastyka	SP3	X	Grażyna Pietrzyk
Anna Sarlej	matematyka	SP2	V	Jolanta Niemczyk
Anna Wróbel	matematyka	SP4	III	Maria Kalinowska

Gmina andrychowska ma 17 laureatów olimpiad szkolnych. W nagrodę pójdą oni bez egzaminów do szkół średnich. Mają jeszcze profity w postaci satysfakcji, dyplomów i zaświadczeń. I skromniutkie nagrody książkowe. Gość w finale "Koła fortuny" ma problem: k r o . a. Po namyśle powiada "krowa", maszyna brzęczy, że o to chodziło, zwycięzca wpada w szał radości i podskakuje i wrzeszczy i wywozi grube pieniądze.

Piotrek Niemczyk - Matematyk Drugi w Polsce przywozi książeczki.Laureaci i ich opiekunowie opłacili swe sukcesy ogromnym wydatkiem energii. I szkoda, że w finałach konkursów brak organizacyjnej finezji. Nawet w postaci tak skromnej, jak szklanka herbaty i bułka z wkładką, nie mówiąc już o obiedzie, chociażby stołówkowym. Finalista napisał tekst i do widzenia. W dni następne rozgorączkowane panie dzwonią do Bielska, jak tam, co tam, telefon odbiera pani, która daje słuchawkę takiej, co też nie wie, dopiero czwarta pani oświadcza nieoficjalnie, że .... A powinno być tak. Finalista odpowiednio ugoszczony pisze test. Potem komisja ocenia prace i oznacza w tym samym dniu godzinę ogłoszenia wyników. Do tego czasu finaliści mają zorganizowany program zajęć. Zwiedzanie, projekcja filmowa, gry i zabawy itp. Po uroczystym ogłoszeniu wyników otrzymują dyplomy uczestnictwa, bądź laureatów i nagrody odpowiednie do sukcesów. I nie są to żadne fanaberie. Kto, jak kto, ale finaliści zasłużyli sobie na przeżycia innego rodzaju niż osoby wezwane do urzędu skarbowego, czy kolegium do spraw wykroczeń.
Joanna Niemczyk i Piotr Niemczyk z piątki, Wiktor Ferfecki z trójki i Anna Wróbel z czwórki reprezentowali województwo na szczeblu centralnym. Chemicy w Warszawie, matematycy we Wrocławiu. A kto płacił za dojazd, spanie i papu? Mama, tata i szkoła. Nie było innego sponsora. A szkoda, bo szpiegostwo kwitnie i Singapur może podkraść nam Niemczyka. Kiepska to ekonomia państwa, które skąpiąc na bilet do Wrocławia odkłada na bilet do Ciemnogrodu.

P.S.

Redakcja "NA" przeprasza Szkołę Podstawową nr 2 za błąd w publikacji "Finaliści olimpiad przedmiotowych" (NA5/96). Brakuje tam w tabeli matematycznych finalistów z dwójki; Piotra Owsiaka i Anny Sarlej. A finaliści to mocni, bo zdobyli laury. Szczególne przeprosiny należą się pani Jolancie Niemczyk, która w tym roku przeżywa boom olimpijski: trzech wychowanych olimpijczyków plus córka. Serdecznie gratulujemy, pani Jolu.

(star)

Zdrowa szkoła

"Środowiskowa promocja zdrowia w działaniu - myśleć globalnie, działać lokalnie" - pod takim hasłem w dniu 14 maja 1996 r. w świetlicy PSS SPOŁEM w Andrychowie odbyło się drugie i z pewnością nie ostatnie spotkanie koordynatorów konkursu "ZDROWA SZKOŁA".
Organizatorem oraz sponsorem konkursu jest Sejmik Samorządowy. Do konkursu przystąpiło 13 szkół podstawowych Miasta i Gminy Andrychów.

W spotkaniu o charakterze szkoleniowo-integracyjnym uczestniczyli pedagodzy oraz pielęgniarki szkolne. Żywo dyskutowano na temat szeroko pojętej promocji zdrowia, jedności psychofizycznej człowieka, roli zawodów : nauczyciela i pracownika medycznego w promocji zdrowia oraz istoty samego konkursu.
Punktem kulminacyjnym był wykład mgr **Hanny Fabirkiewicz** na temat wpływu żywienia na zdrowie rodziny - roli kobiety w żywieniu dzieci z pokazem zdrowej żywności. Wiosenne kanapki przygotowały **pracownice PSS Społem** - panie **Maria Wójcik** oraz **Zofia Pochopień.**
Uczestnicy szkolenia składają serdeczne podziękowanie Pani Prezes mgr **Barbarze Zmiertka** za przychylność i zrozumienie, mając nadzieję na dalsze wsparcie organizacyjne.

Inicjatorzy szkolenia:
mgr Anna Fryt, mgr Maciej Mościcki

Laurowe Niemczyki

Choć ich nazwisko Niemczyk brzmi tak samo, żadne pokrewieństwo ich nie łączy. Asia i Piotrek ze Szkoły Podstawowej nr 5 należą do najmądrzejszych ósmoklasistów w województwie. Asia w Bielsku-Białej zdobyła I miejsce z chemii i pojechała do Warszawy mierzyć się z najlepszymi chemikami z Polski. Piotrek znalazł się na piątym miejscu laureatów olimpiady chemicznej i bez przesady można mu nadać tytuł I Matematyka w Województwie Bielskim w kategorii szkół podstawowych. Już trzeci raz rok po roku wygrał Kangura Matematycznego, a zdobywszy na olimpiadzie drugie miejsce pojechał rywalizować z najlepszymi matematykami na konkursie we Wrocławiu. Asia z eliminacji centralnych przywiozła dyplom uczestnictwa. Piotrek osiągnął olbrzymi sukces. Na konkursie zoorganizowanym przez "Łowców talentów - JERSZ" zdobył II miejsce w Polsce. Brawo dla pani Grażyny Jakubowskiej, że odkryła taki talent i przepropwadziła Piotrka do podium zwycięzców przez mielizny minimów zainteresowania, jakim młodzież darzy matematykę i optimów konkursowych wymagań.
W logice istnieje taki sprzęg: ani pierwsze, ani drugie, a więc trzecie. Starożytny filozof Chryzop nazwał to "psim sylogizmem". Obserwował on onegdaj, jak pies ścigał zająca. Na rozstaju trzech dróg zająca już w zasięgu psiego wzroku nie było. Pies obwąchał pierwszą drogę, potem drugą i bez dalszego badania pobiegł trzecią, jakby wiedział, że jeśli ani pierwsze, ani drugie, to trzecie. Oznaczmy pierwsze przez M, drugie przez K, trzecie przez V, znak wiktorii, czyli zwycięstwa. Wtedy przywołane twierdzenie logiczne możemy zapisać:

NIE M, CZY K, czyli V

Młodzież w szkołach podstawowych nie uczy się twierdzeń logiki, ale kształcenie myślenia logicznego należy do zadań każdej szkoły. Najzacniejszy kujon, jeśli nie myśli, żadnej olimpiady wygrać nie może, a zwłaszcza z chemii i matematyki.
Ostatnio młodzież szkolna nadużywać słowa bezsens. Asi i Piotrka bezsensy nie interesują. Sensem dla nich jest poznawanie wiedzy. Solidnie nad tym pracują, ale przeżywają też wspaniałe emocje jakich doznaje zwycięzca. Do szkół średnich idą bez egzaminów. Asia wybrała Bielskie Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej i nastawia się na profil biologiczno-chemiczny i język niemiecki, Piotrek z poszerzonym programem matematyki Bielskie Liceum Ogólnokształcące nr 5.
O czym marzą, kiedy wreszcie doczekają wolnego czasu, chociażby przez wakacje? Asia chce czytać książki z angielskimi tekstami. Obcowanie z tym językiem sprawia jej ogromną przyjemność. Piotrek ma ochotę muzykować. Już trochę próbuje na czterooktawowym "Casio". Skąd się biorą takie dzieci? No cóż. Zadatki na "iskrę bożą" ma się, albo nie tuż po urodzeniu. Ogromne znaczenie ma styl bycia rodzinnego domu. Mama Piotrka wciąż ciekawa świata i prawideł jakie nim rządzą, to i Piotrka brało na rozkosze łamania głowy. Mama Asi cięgiem trenuje w szkole podstawowej matematycznych olimpijczyków i zawsze z powodzeniem, zaś jej tato jest inżynierem o rozległych zainteresowaniach humanistycznych. Asia i Piotrek oświecili "piątkę" blaskiem swych osiągnięć.
A co oni mówią o pierwszej szkole swego życia?
Aktywnie wspomagali samorząd szkolny, mieli więc poszerzone pole wglądu na szkolną codzienność. Na dodatek chemia wyostrzyła u nich zmysł obserwacji. Jak sód do magnezu w jonach wiązanych chemicznie lgnęli doń rówieśnicy. Redagowali szkolnego "Szajbusa", szczególnie Asia, a Piotrek trochę żałuje, że nie zdążył założyć szkolnego radiowęzła.
A co z molami nie chemicznymi, a tymi co gnębią?. Zgodnie wymieniają klepanie niekiedy klejenie niezrozumiałych regułek na pamięć.
A kwasy? Nauczyciel przegrany - powiadają - to taki, który nie okazuje entuzjazmu tym co robi. Rozmagnesowany obojętnością nauczyciel młodzieży nie przyciąga, a kiedy zdarzy mu się okazać cierpiętnictwo z racji zawodu, to wręcz odpycha.
A jak oceniają swoja piątkę? Dobrze. Tu przeżyli swoje powodzenia. Pozytywnie wypowiadają się o atmosferze szkoły, w której znacznie przeważały zasady nad kwasami. Na podstawie ośmioletniego uczniowskiego doświadczenia formułują zasady mistrzostwa pedagogicznego: Zasada pierwsza. Nauczyciel kocha dzieci. Tak jak pani Elżbieta Krupnik, o której Asia mówi, że przez pierwsze lata nauki wciąż była dla niej drugą mamą, oddaną i czułą na każdy drobiazg, zawsze serdeczną i życzliwą. Zasada druga. Nauczyciel fascynuje się przedmiotem, którego uczy i swą pasją zaraża "nieuków". Tak jak pan Jarosław Senkowski posiał ciekawość "chemicznego oglądu świata".
Zasada trzecia to ciepło osobiste i zaufanie nauczyciela i zasada czwarta: jego odpowiedzialność i poświęcenie. Pan Senkowski zawsze ma czas dla młodzieży - mówią - z każdym problemem się można do niego udać. Powybiera dziesiątki różnych zadań, umówi się na konkretny termin i czeka. Niby laba, ferie zimowe, a pan siedzi w szkole gotowy do kontroli naszych rozwiązań. I jak tu nie przyjść? Ponadto w tych zadaniach jest tyle haczyków, że chcąc nie chcąc musimy pytać. A on uśmiecha się pod wąsem i spokojnie, klarownie i rzeczowo tłumaczy.
Każdy lubi kiedy go chwalą, ale żeby aż tak? Brawo panie Jarku. Ma pan ocenę celującą wystawioną przez bardzo poważną instytucję. Przez szkolną młodzież.

A Asi i Piotrkowi życzymy dużo, dużo powodzenia.

Tadeusz Starzyk

OBYŚMY DŁUGO ŻYLI -

medycyna bez tajemnic w rozmowach z **prof. dr. hab. med. JÓZEFEM KOCEMBĄ**

JAK ROZPOZNAĆ CUKRZYCĘ ?

Nie może być inaczej. Umówiliśmy się na naukę diabetologii praktycznej, więc niech nas pan straszy.

Pani redaktor! Uczenie się nie polega na zastraszaniu a wiedza zawsze pozwala na lepsze, wygodniejsze urządzenie naszego życia. Zatem do tematu! Cukrzyca cukrzycy nie jest równa. Rozróżniamy dwa jej zasadnicze typy : cukrzycę insulinową (typ I), dawniej nazywaną "c. młodzieńczą", gdyż rzeczywiście spotyka się ją już od wczesnej młodości, oraz typ II - cukrzycę insulino - niezależną tzw. "c. dorosłych", lub cukrzycę wieku podeszłego. Jest ona w okresie starzenia się człowieka chorobą bardzo częstą (kilka % populacji po 60 r. ż.), rozwija się stopniowo i niestety stosunkowo długo może przebiegać bez charakterystycznych dla cukrzycy objawów. Wobec postępującego przebiegu choroby początkowo rozpoznajemy zwykle stan złego tolerowania cukrów. Wartości glikemii (poziomu cukru) na czczo są wtedy nieznacznie podwyższone, ale po podaniu do wypicia 75g glukozy szczytowe jej stężenie (po 1/2 lub 1 godz.) jest zdecydowanie wyższe niż u zdrowego a po 2 godzinach poziom cukru nie wraca do normy - chociaż normalnie powinien. Jest to stan alarmowy, w którym jeszcze wiele można osiągnąć za pomocą odpowiedniego postępowania zapobiegawczego. Cały bowiem wywód cukrzycy II typu łączymy ze zmniejszoną wrażliwością tkanek, dokładnie komórkowych receptorów insuliny na działanie tego hormonu. Cukrzyca w rodzinie, otyłość, wiek podeszły - wrażliwość tę obniżają zdecydowanie. Spożywanie potraw słodzonych prowokuje co prawda wzmożoną produkcję insuliny, ale wobec osłabionej na nią wrażliwości tkanek poziom cukru utrzymuje się na podwyższonym poziomie, a wydzielnicza wydajność trzustki stopniowo się wyczerpuje i z czasem dochodzi do rzeczywistego niedoboru insuliny ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami. Kłopoty rozpoznawcze u ludzi starszych polegają m. in. na tym, że w tym wieku nie odczuwa się potrzeby picia płynów i zasadniczy objaw cukrzycy tj. wzmożone pragnienie u nich nie występuje. Jedynym racjonalnym (po 60 roku życia) postępowaniem diagnostycznym jest coroczne badanie poziomu cukru we krwi na czczo. Obecnie, gdy do tego celu służą podręczne glukometry a cała procedura nie trwa dłużej niż pomiar ciśnienia krwi, nie powinno być osoby, która nie byłaby przez swojego lekarza poinformowana o wysokości i ciśnienia i cukru we krwi. Tylko takie postępowanie w połączeniu z chęcią bycia zdrowym, pomogą nam to zdrowie zachować.

Jak dotychczas niczego się nie boję poza ukłuciem palca do badania krwi.

Przede wszystkim nie ten wiek pani redaktor, nie ta tusza - i jak się domyślam - nie ten poziom łakociowej pazerności. Gdyby jednak - mimo odpukania w niemalowane drewno - doszło u kogoś do rozwoju cukrzycy II typu, to taki chory może się obawiać ostrych i przewlekłych powikłań tej choroby.

Do ostrych należy śpiączka, zwykle z nadmiernego zagęszczenia krwi (hyperosmolalna), bez zatrucia acetonem jak u młodych, ale z zamąceniem umysłowym, brakiem moczu i ogromną suchością skóry oraz błon śluzowych.

Następstwa przewlekłe dotyczą całego organizmu: obostrzenie nadciśnienia, przyspieszona miażdżyca, zaćma i zwyrodnienie siatkówki oka (w czasach pokojowych cukrzyca jest najczęstszą przyczyną ślepoty) ropne zapalenia i grzybice powłok, nawracające stany zapalne dróg moczowych, osteoporoza, przyzębica i inne zaburzenia w przewodzie pokarmowym, uszkodzenie nerek z następową ich niewydolnością, a także uszkodzenie autonomicznego układu nerwowego, co prowadzić może do spadków ciśnienia krwi na stojąco, nie wspominając o osłabionej męskości u przewlekłych diabetyków. Wypada na koniec wspomnieć o towarzyszących cukrzycy zaburzeniach lipidowych. Można je co prawda regulować stosowaniem np. Lipantylu, ale po pierwsze - należy o nich wiedzieć, a po drugie - mieć dostęp do odpowiedniego, dobrego środka hipolipemizującego.

Czuję się dziwnie niepewnie i tego ciastka nie mogę już dokończyć. Pora na obronę - co nam pan radzi panie profesorze?

Przede wszystkim umiar w jedzeniu i piciu, rachunek sumienia co do rodzinnego występowania cukrzycy, ocenę nadwagi własnej np. wg reguły Brocka: dopuszczalny ciężar w kg, to wysokość po odjęciu 100 cm, spojrzenie do dowodu osobistego i ustalenie liczby przeżytych już wiosen, wreszcie oznaczenie cukru na czczo. Gdy poziom glukozy będzie wynosił ponad 6.0 mmol/L (110 mg% w starych jednostkach) to wypadnie nam udać się do lekarza, który może zaproponować badanie cukru we krwi po obciążeniu (wypiciu) 75 g glukozy. tzw. doustny test tolerancji glukozy. A już z całą pewnością doradzam gorąco przeczytanie następnego odcinka zdrowotno - edukacyjnego w NOWINACH. Pogadamy za miesiąc z panią redaktor o życiu z nietolerancją cukrów lub wręcz z cukrzycą typu II -go.

Zatem do następnego spotkania, pewnie przy zwykłej czystej wodzie mineralnej!

Pustki w klasach ósmych, czyli badania na przydatność.

W lutym ósmoklasiści po dwóch tygodniach zimowych ferii zaczęli drugi semestr. W marcu mieli dwa dni przerwy na rekolekcje wielkopostne i w kwietniu ferie wielkanocne. A kiedy zbliżał się maj i wszystko wiosennie budziło się do życia, na ostatnim okrążeniu wyścigu o świadectwo wstrzymali bieg. W drugiej połowie kwietnia zwolnili tempo, a potem: 29 kwietnia w poniedziałek zmasowane badania na "ocenę wskazań i przeciwwskazań" do dalszego kształcenia; 30 kwietnia (wtorek) - jak wyżej, 1 maja - Święto Pracy, 2 maja - czwartek odrobiony, 3 maja - święto narodowe Proklamowania Konstytucji 1791 i święto kościelne Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, 4 maja - wolna sobota, 5 maja - niedziela. Od 6 maja rozruch. Po malutku, bez pośpiechu, żadne ostre starty i ciąg dalszy lekarskich wskazań i przeciwwskazań. W poniedziałek 78% obecnych, we wtorek - 80%, w środę - 70%, w czwartek - 81%. Zrzutujemy to na kartę gorączkowania pacjenta, gdzie temperaturze $36,6^0$ odpowiada 100%.

W poniedziałek - $44,6^0$, we wtorek - 43^0, w środę $47,6^0$, 3 w czwartek - $43,6^0$. Toż to temperatura nie do życia. A grupa młodzieży w klasie też jest organizmem czułym na wstrząsy i szok.

Badania przydatności dzieci do zawodu mają głęboki sens. Wybór zawodu niezgodny z kondycją zdrowotną może mieć koniec tragiczny. I dobrze, że minister zdrowia obliguje do takich badań wszystkich absolwentów ubiegających się o przyjęcie do szkół zawodowych. Tenże minister zaleca, by dyrektorzy szkół w porozumieniu z ZOZ uzgodnili procedurę przebiegu badań.

A takich uzgodnień niestety nie było. Rozporządzenie ma 29 grudnia 1995, a obowiązuje od 1 lutego 1996. O jego istnieniu powiedziały pielęgniarki w połowie kwietnia. W maju dotarł do szkół kuratoryjny "Goniec Oświatowy", w którym przedrukowano rozporządzenie. Szkoły dowiedziały się o rozporządzeniu po 108 dniach od jego datowania, po 88 dniach od ogłoszenia, po 74 dniach od obowiązywania. Ministerstwo zdrowia i edukacji oraz ich agendy zatrudniają spory sztab urzędników. I nie miał kto ogłosić tego w radiu, prasie i TV, czy też przez wewnętrzne kanały informacji. Zgodnie z prawem zachowania materii w klasach był luz, a w przychodniach tłok. A przypomnijmy, że gmina andrychowska liczy 798 ósmoklasistów, wieprzowska 195 i większość tej młodzieży wybierze się do szkół zawodowych zasadniczych i średnich. Stali w kolejce z pracownikami do badań okresowych i z pacjentami cierpiącymi różne schorzenia.

Cały ten bałagan zniweczył skuteczność pracy szkół, w wielu przypadkach przysporzył młodzieży upokorzeń, dał jej pokaz uwiądu organizacyjnego dorosłych.

Za rok następni ósmoklasiści wybiorą swoją przyszłość. A że rozporządzenie znają wszyscy, sprawność procedury badań będzie wynikiem uzgodnień lokalnych władz oświatowych i medycznych.

(star)

Klub pacjenta

Z inicjatywy pewnej osoby leczonej i przy wsparciu personelu medycznego powstaje Klub Pacjenta przy Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Andrychowie. - *Leczenie chorych to nie tylko terapia medyczna, ale też społeczna, umożliwiająca ponowne przystosowanie się do normalnych warunków życia i radzenia sobie z codziennymi problemami* - przekonują zgodnie jeden z lekarzy i przełożona pielęgniarek. Właśnie jednym z elementów owej terapii społecznej ma być tworzony klub.

- *Ludzie po wyjściu ze szpitala są jakby w zawieszeniu* - mówi pragnąca zachować anonimowość pacjentka organizująca powstanie klubu. - *Klub stanie się miejscem, gdzie będzie można się spotkać, a być może nawet realizować swoje pomysły i marzenia...* Podobne inicjatywy są o tyle ważne, że obecnie odchodzi się od izolowania pacjentów od społeczeństwa na rzecz pełnego otwarcia. W myśl nowego ustawodawstwa w szpitalach psychiatrycznych powinny powstawać oddziały dzienne (do prowadzenia zajęć terapeutycznych), oddziały rehabilitacyjne (terapia skierowana na umiejętności radzenia sobie w życiu społecznym) oraz warsztaty terapii zajęciowej (m.in. przygotowywanie osób do podjęcia pracy zawodowej). Uzupełnieniem tych trzech form leczenia pośredniego mogą być kluby pacjentów.

Pierwsze, organizacyjne spotkanie andrychowskich klubowiczów odbyło się 22 maja. Wszystkie osoby i instytucje przyjazne chorym psychicznie mogą wesprzeć finansowo lub materialnie nowo powstający klub. Oto konto bankowe: BPH O/Wadowice 320645-6435-131 z dopiskiem "Klub". Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr 75-24-46 wew. 207.

(jd)

Informacja na temat podjętych i realizowanych działań z zakresu funkcjonowania oraz reorganizacji Przedszkoli na terenie gminy

Na koniec roku szkolnego 1993/94 w Gminie Andrychów było 12 placówek przedszkolnych. 4.08.1994 r. Zarząd Miejski podjął decyzję o przekształceniu przedszkola w Brzezince w filię Przedszkola w Sułkowicach-Łęgu. Z uwagi na zmniejszone zapotrzebowanie na opiekę nad dziećmi 3-5 letnimi filia prowadziła tylko oddziały "O". Z dniem 1.09.1995 r. oddziały "O" zostały włączone w strukturę organizacyjną Szkoły Podstawowej w Brzezince, a filia Przedszkola w Sułkowicach Łęgu w Brzezince została zlikwidowana.

Mając na uwadze wysokie koszty utrzymania dziecka w przedszkolu oraz stosunkowo niewielką liczbę dzieci korzystających z nich, rozważono możliwość likwidacji niektórych placówek. Na posiedzeniu w dniu 8. 12. 1995 r. Zarząd Miejski zaakceptował propozycję:

1/ utworzenie zespołu szkolno - przedszkolnego w Rzykach,

2/ włączenie oddz. "O" w strukturę organizacyjną szkól wiejskich,

3/ utworzenie w Przedszkolu nr 2 placówki prowadzącej tylko oddz. "O".

Propozycje te przekazane były do: Komisji Edukacji, związków zawodowych, wszystkich przedszkoli - celem wydania opinii. Propozycje zmian organizacyjnych wywołały sporo emocji w środowisku pracowników przedszkoli i rodziców. Struktura organizacyjna przedszkoli w roku szkolnym 1995/1996 pozostała bez zmian. Przystąpiono natomiast do realizacji zadania dotyczącego uruchomienia wspólnego bloku żywieniowego dla dzieci szkolnych i przedszkolnych w Rzykach. Ostateczna decyzja o prowadzeniu przez szkołę wspólnego bloku żywieniowego dla obu placówek zapadła na posiedzeniu Zarządu Miejskiego w dniu 7.09.1995 r. W związku z tym konieczne było uruchomienie ciągu komunikacyjnego między szkołą a przedszkolem. Połączenie placówek było możliwe po przebudowie jednego z pionów sanitarnych przedszkola. Koszt przebudowy wynosił 3.000,00 zł. Wspólny blok żywieniowy rozpoczął pracę od dnia 1.02.1996 r. Przewidywane oszczędności roczne w związku z prowadzeniem wspólnego bloku żywieniowego wyniosą około 9,5 tys. zł.

Na sesji w dniu 12.02.1996 r. Rada Miejska podjęła Uchwałę o połączeniu przedszkola i szkoły w Rzykach i Sułkowicach -Bolęcinie w zespoły szkolno-przedszkolne. Połączenie dwóch placówek w zespół pozwala "zaoszczędzić" koszty osobowe jednego dyrektora, to jest około 10.000,00 zł. rocznie.

Przedszkole w Rzykach ma siedzibę w budynku Szkoły Podstawowej. Dyrektor szkoły odpowiedzialny jest za całość spraw związanych z administracją budynku oraz za prowadzenie wspólnego bloku żywieniowego. Natomiast przedszkole w Sułkowicach-Bolęcinie w roku szkolnym 1996/1997 rozpocznie pracę w oddanym do użytku nowym budynku Szkoły Podstawowej (obecnie przedszkole zlokalizowane jest w dwóch budynkach). W związku z powyższym ekonomicznie i organizacyjnie uzasadnione stało się utworzenie Zespołów. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rzykach i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Sułkowicach-Bolęcinie rozpocznie pracę od 1 września 1996 r.

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o systemie oświaty opłaty za świadczenia prowadzonych przez gminę przedszkoli publicznych ustala Rada Gminy. W związku z tym na sesji 1.02.1996 r. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie opłat za świadczenia prowadzonych przez gminę przedszkoli publicznych. Średnio opłata wzrosła o 10,00 zł, tj. wynosi 45,00 zł, a od 1 września wynosić będzie 50,00 zł.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 22.02.1996 r. zapadła decyzja o przeznaczeniu Przedszkola Nr 2 w Andrychowie na placówkę prowadzącą tylko oddz. "O" realizującą obowiązkowe zadanie gminy jakim jest nauczanie i wychowanie w zakresie podstaw programowych wychowania przedszkolnego dla dzieci 6-cio letnich.

Na wniosek Przewodniczącego Rady Miejskiej przygotowano materiały na temat "Uwarunkowanie niezbędne do podjęcia kroków inicjujących powstanie przedszkoli niepublicznych". Materiały te zostały przekazane do wszystkich przedszkoli, związków zawodowych, komitetów osiedlowych i rad sołeckich w celu uzyskania opinii i uwag.

Mając na uwadze wysokie koszty założenia przedszkola od podstaw (wynajem lokalu, wyposażenie w niezbędne meble i pomoce dydaktyczne, zabawki, wyposażenie pionu kuchennego i sanitarnego) rozważana jest możliwość uruchomienia przedszkola niepublicznego na bazie majątku istniejących przedszkoli. Placówki niepubliczne mogą zakładać osoby prawne i fizyczne po uzyskaniu wpisu do ewidencji prowadzonej przez kuratora oświaty właściwego dla siedziby placówki. Niepubliczne przedszkola otrzymują dotację z budżetu gminy w wys. 50% wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych tego samego typu w przeliczeniu na jedno dziecko (zgodnie z art. 90 ust. 3 ustawy o systemie oświaty, Dz. U. Nr 95, poz. 425 z późn. zm.).

Procedura przekazania przedszkola samorządowego dla osoby fizycznej prowadzącej przedszkole niepubliczne.

1/ Uchwała Rady Miejskiej o likwidacji przedszkola(li).

2/ Uchwała Zarządu Miejskiego o odwołanie z funkcji dyrektora.

3/ Porozumienie między Zarządem Miejskim a osobą fizyczną prowadzącą przedszkole niepubliczne w sprawie majątku przedszkola.

4/ Podjęcie uchwały przez Zarząd Miejski o przekazaniu majątku i budynku przedszkola z dniem 1.08.199? r,

5/ Umowa - użyczenie o przekazaniu budynku osobie prowadzącej przedszkole niepubliczne.

6/ Określenie zasad udzielania przez gminę dotacji przedszkolom niepublicznym.

Zofia Wanat

Pożyteczna wizyta

Jak już informowały "Nowiny Andrychowskie", z inicjatywy Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w dniach 21-23 kwietnia br. delegacja Andrychowa przebywała na Mazurach. Celem wyjazdu było zapoznanie się z działalnością i funkcjonowaniem przedszkoli niepublicznych oraz możliwością dokonania wymiany kolonijnej w okresie wakacji - dzieci Andrychowa z dziećmi gminy położonej nad jeziorami.

Pragnę poinformować, że przedszkola niepubliczne z powodzeniem funkcjonują w Kętrzynie. Byłem, widziałem i rozmawiałem z personelem takiego przedszkola. Personel, rodzice i dzieci są bardzo zadowolone, a ponadto opłaty są niższe o 10 zł niż w przedszkolach w Andrychowie. Dopłata Gminy do przedszkola wynosi 50 % kosztów jego utrzymania.

Sfinalizowaliśmy rozmowy dotyczące wymiany kolonijnej. Dzieci z Andrychowa pojadą na kolonię do Ełku 1 lipca i przebywać tam będą 20 dni. Opłata za trzytygodniowy pobyt wynosi 280 zł dla dzieci z terenu gminy andrychowskiej i 350 zł dla dzieci spoza gminy. Dzieci i młodzież kolonijna zamieszkają w pięknej, nowej szkole wyposażonej w nowoczesne urządzenia sportowe: salę gimnastyczną, siłownię, boiska sportowe, a co najważniejsze w pobliżu znajdują się przepiękne jeziora ze strzeżonymi plażami. Dzieci z Ełku zamieszkają natomiast w Szkole Podstawowej NR 5 i korzystać będą z obiektów sportowych Andrychowa i innych atrakcji naszych okolic.

Wiesław Onichimiuk
Przewodniczący Komisji Edukacji, Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Miejskiej

ZGRZYTY CODZIENNE

Ciepła, słoneczna niedziela. Jakaś impreza w plenerze. Festyn, jubileusz, "Dni...". Na zaimprowizowanej estradzie tańczą dzieci, gra orkiestra dęta, śpiewa dziewczęcy chórek. Ludzie słuchają, patrzą. Kończy się punkt programu, brawa.... No, właśnie nie. Pojedyncze oklaski, kamienne twarze. Jakaś dziwna obojętność ludzi ogarnia. Jakby zapomnieli o możliwości wspólnej zabawy, spontaniczności. Są jacyś serio, sztywni, na trzeźwo poważni do przesady. Dopiero "strzeliwszy" jakieś piwko jedno, czy drugie - zbierają się na żart (który już wtedy żartem nie jest), albo pląsy (przypominające raczej objawy choroby św. Wita)... A przecież - wydawałoby się - że tym, co występują dla innych należy się jakaś podzięka. Cóż, mogliby leżeć sobie na dowolnie wybranym boku, zamiast np. "dąć w blachę" ile sił w płucach. A skoro już nad cień gruszy przedłożyli drewniane podium, to choćby dlatego, by innym (sobie też) sprawić radość, zobaczyć uśmiechnięte twarze, usłyszeć brawa, zachętę kolejnego utworu.

A my sprowadzamy wszystko do czystej konsumpcji. Przychodzimy na festyn, by wypić piwo, zjeść kiełbaskę, kupić dzieciom lody, popatrzeć czy Kowalscy przyszli razem, a Nowakowie znów bez teściowej. Niechętnie reagujemy na zaproszenie do jakiś konkursów sprawnościowych, wstydzimy się głośno odpowiedzieć na pytania. Nie traktujemy zabawy z należną jej lekkością. Szkoda. Na serio będziemy musieli umrzeć. A na to zawsze jest czas. Ponoć udowodniono, że umiejętność cieszenia się znacznie przedłuża życie.

Mika

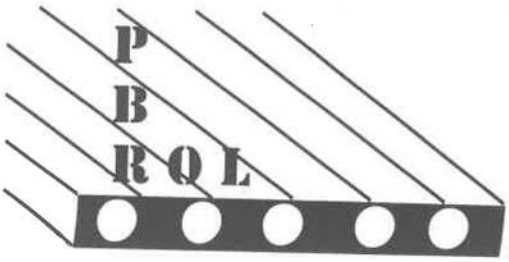

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

34-100 Wadowice tel. 347-15
ul. Chopina 19 fax 327-96
Betoniarnia Wadowice tel. 341-41

JESTEŚMY SOLIDNĄ FIRMĄ BUDOWLANĄ Z TRADYCJAMI

Oferujemy do sprzedaży

* beton towarowy z własnym transportem - gruszkami i pompą do betonu "STETTER"
* płytki chodnikowe, krawężnik drogowy i trawnikowy
* deski i słupki poręczowe
* nadproża L-19
* rury betonowe o przekroju 300,400,500
* kręgi żelbetowe o przekroju 800,1000,1200
* płyty dachowe: korytkowe i panwiowe
* płyty parkingowe wielootworowe, płyty drogowe
* płyty stropowe kanałowe "ŻERAŃ"
* korytka ściekowe półokrągłe i trapezowe
* słupy energetyczne ŻN 8 - ŻN 12 i akcesoria
* słupy telefoniczne

Wykonujemy tanio i solidnie

* usługi budowlane w pełnym zakresie wraz z instalacjami
* wszelkie konstrukcje stalowe

Polecamy również usługi sprzętowe w zakresie

* dźwig - 7 ton
* ładowarka Ł - 34, poj. łyżki 3 m³
* koparko-ładowarka K-162 T OSTRÓWEK
* wywrotki: kamaz 55-11 13 t jelcz 317W 7,5 t
* koparka gąsienicowa CASTOR SM - 801
* cementowóz jelcz 317D 20 t

Kupuj w sklepach SPOŁEM

Od **1 czerwca** br. zakupy w sklepach Społem na terenie Andrychowa są **premiowane**.

Klient, który zgromadzi paragony wystawione przez ten sam sklep na kwotę **100 zł.** będzie mógł wymienić na bon towarowy o wartości **5 zł.**

Każda placówka biorąca udział w sprzedaży premiowej będzie oznakowana.

Bliższych informacji udzielają sprzedawcy.

Zapraszamy do sklepów SPOŁEM

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA PZU S.A.
Inspektoratu Wadowice
"WOMET"
34-120 Andrychów Rynek 12, tel/fax 75-20-14
OFERUJE PEŁNY ZAKRES UBEZPIECZEŃ:
• OSOBOWYCH
• MAJĄTKOWYCH
• KOMUNIKACYJNYC H
ZAPRASZAMY CODZIENNIE DO GODZ. 16⁰⁰

WYCENY
GRUNTÓW, BUDYNKÓW, BUDOWLI, MASZYN I URZĄDZEŃ. ANALIZY INWESTYCYJNE
do celów:
•zabezpieczenia kredytów bankowych,
•wprowadzenia do ewidencji środków trwałych i obliczenia rat amortyzacyjnych,
•umów kupna - sprzedaży, darowizn i spadków,
•wyłączenia gruntów z produkcji rolnej,
•inne
WYCENY WYKONUJĄ UPRAWNIENI PRZEZ MINISTERSTWO GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA
RZECZOZNAWCY MAJĄTKOWI
inż. Aleksander Sosnowski, inż. Wojciech Huptys
RZECZOZNAWCY SĄ UBEZPIECZENI OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ Z TYTUŁU WYKONYWANEGO ZAWODU.
Wystawiamy faktury VAT.
Biuro: tel./fax (0-32) 11-11-888
wieczorem: Andrychów: 75-25-73, 75-20-68, Oświęcim: 42-39-88

Brandt
Przedsiębiorstwo Handlowe
Hurtownia Papierosów
34-120 ANDRYCHÓW UL. STAROWIEJSKA 31A TEL./FAX (033) 75-32-83

PAPIEROSY

Prosto od producentów
MINIMALNE MARŻE

PONADTO PROPONUJEMY:

ZAPAŁKI	GUMY DO ŻUCIA	CZEKOLADY
ZAPALNICZKI	KAWY	BATONY
PAPIER TOALETOWY	HERBATY	WAFLE
OPAKOWANIA	TIC-TACI	CHIPSY
ZNICZE	ŚMIETANKI	

DOGODNY FORMY PŁATNOŚCI
TOWAR DOSTARCZAMY NA ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE

POZIOMO: A-2/"głośny" radny z Rzyk, A-10/ przeżytek, B-6/ andrychowski biskup w Rzymie, C-1/ najpiękniejsza kobieta starożyt. Grecji, C-10/ atrybut dyrygenta, D-6/ orator, E-1/ przynęta na rybę, E-10/ część chleba, F-5/ strachliwe drzewo, G-2/ chirurgiczny lub krawiecki, H-11/ "strażnik" czasu, K-1/ tam najwięcej saletry (wspak), L-11/ niewiadome, M-7/ szkocki instrument muzyczny, N-1/ element drzwi, który zapada, N-11/ amer. struś, O-6/ szef andrychowskiego zespołu "Golem", P-1/ gnilny dół, P-10/ maść konia, R-6/ wieś w naszej gminie, S-1/ refugium, S-10/ duże miasto Japonii;

PIONOWO: 1-B/ nie każdy pacjent lekarza, 1-H/ roślina na olej, 2-N/ nielubiany przez kolegów w szkole, 3- E/ pod Złotą Górką, 4-A/ ubóstwo, 4-N/ kubański taniec, 5-E/ andrychowianin były gracz Zagłębia Sosnowiec, 6-A/ bałagan - "Swojsko", 6-N/ rynek staroż. Grecji, 8-A/ zdrobniale imię męskie, 8-M/ wrzask kibica, 10-A/ Jacek Soplica, 10-O/ włoskie pożegnanie fonetycznie, 11-E/ mieszkaniec jednej z naszych wiosek, 12-A/ tam wygrasz miliardy, 12-N/ andrychowski lokal, 13-E/ aktor, reżyser - "Waleczne serce", 14-A/ mały, a już ma pazurki, 15-E/ ulicznik - potocznie, 15-M/ broń z bełtami;

Litery z następujących pól utworzą rozwiązanie krzyżówki, które należy przesłać (tylko hasło) na adres redakcji:

N-4, A-13, B-8, R-8, K-5, C-1, G-15, C-5, L-11, C-13, E-11, C-3, S-10, L-1, N-15, E-2, G-15, B-6, H-3, P-10, M-1, E-10, K-5, S-5, K-3, N-13, S-1, G-5, R-12, F-15.

Oprac. JEM

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w terminie do 15 lipca br. zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Rozwiązaniem krzyżówki z kwietniowego numeru "NA" jest hasło: **"KLUB POD BASZTĄ ZAPRASZA NA KONCERTY".**

Nagrody książkowe wylosowali panowie: **Henryk Kozieł** zam. Brzezinka Dolna 10, oraz **Artur Ryczek** zam. Andrychów ul. Włókniarzy 14/89. **Gratulujemy!** - prosimy zgłosić się po odbiór nagród do redakcji "NA"

Fundatorami książek są: Księgarnia "Beskidzka" przy ul. Krakowskiej, oraz Księgarnia "Objazdowa" w pawilonie "Savia".

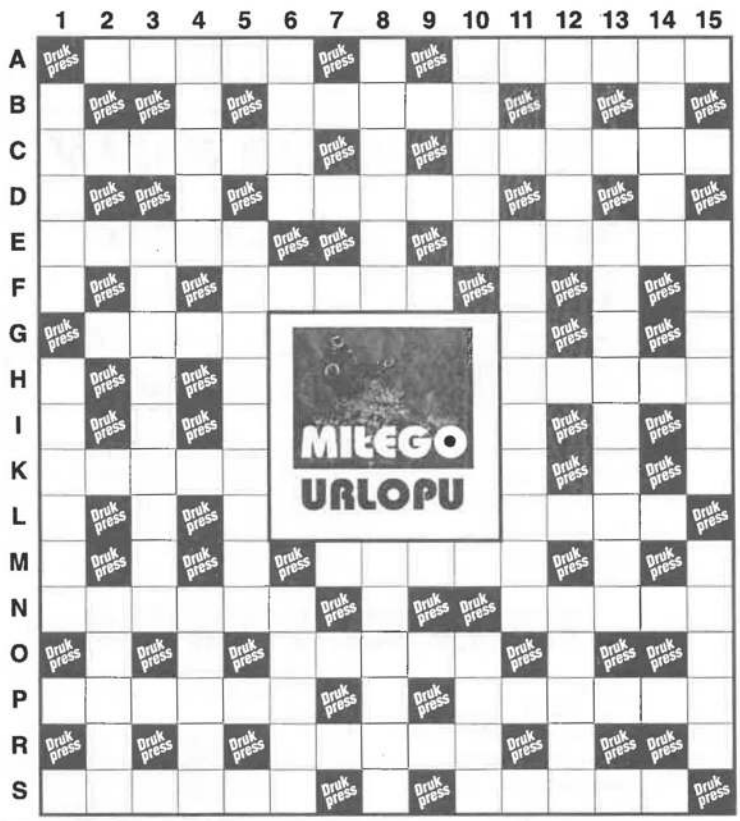

SOLIDNIE ☆ SZYBKO ☆ TANIO

Montaż: boazerii, kasetonów

Kafelkowanie ✦ Tapetowanie ✦ Malowanie

Paweł Jarzyna, ul. Żwirki i Wigury 71/6, tel. grzecz. 75-38-87

Wystawiam faktury

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE PZU 'ŻYCIE' S.A.

oferuje pełny zakres ubezpieczeń na życie i dożycie (emerytalno - rentowe)

* **indywidualne**

* **grupowe**

Maria Zielińska

Andrychów, ul. Lenartowicza 44/31

tel. 75-90-14

ZESPÓŁ MUZYCZNY "DEFEKT"

poleca obsługę muzyczną

wesel ✲ festynów ✲ zabaw itp.

BRACIA WALCZAKOWIE TARGANICE 345

tel. kom. 0-90366018

BIURO TURYSTYCZNE "WOMET"

Rynek 12, tel./fax 75-20-14

34-120 Andrychów

oferuje:

- **usługi paszportowe**
- **wczasy krajowe i zagraniczne**
- wycieczki **indywidualne i grupowe**
- wycieczki **szkolne**
- zorganizowane wyjazdy do **teatru**

oraz

- Bilety **autokarowe** do ponad **300 miast Europy**
- Bilety **lotnicze** i **promowe** na cały świat
- **Sprzedaż wczasów** Szwajcarskiego Biura Turystycznego **» INTERHOME »**
- **Wynajem autokarów**

CENNIK OGŁOSZEŃ

W "NOWINACH ANDRYCHOWSKICH"

1 strona - 2,50 zł za 1 cm² + VAT

wewnątrz - 0,75 zł za 1 cm² +VAT

ostatnia strona - 2 zł za 1 cm² + VAT

Ogłoszenia drobne (tylko wewnątrz numeru) - 0,20 zł za słowo

W przypadku zamówienia od 3 do 6 ogłoszeń (płatnych z góry) stosujemy 10% rabatu, natomiast przy opłaceniu od 7 do 11 ogłoszeń stosujemy 15% rabatu.

NOWiNY Andrychowskie

Miesięcznik. Pismo samorządu lokalnego ziemi andrychowskiej. Redakcja: 34 - 120 Andrychów, ul. Krakowska 74, skrytka pocztowa 260, tel. 75-23-13.

Redaguje zespół w składzie: Maria Biel-Pająkowa, Jacek Dyrlaga, Teresa Nowak (administracja), Tadeusz Starzyk, Jan Zieliński (red. naczelny i techniczny) oraz Jerzy i Piotr Olajossy (fotoreporterzy).

Stali współpracownicy: Adam Hyziński, Grażyna Małysa, Józef Mrzygłód, Piotr Szczeparski i Gustaw Studnicki . Współpraca techniczna Janusz Korczak.

Nakład: 2400 egz.

Ogłoszenia drobne i handlowe przyjmujemy: wtorki, czwartki, piątki 8.45 - 13.00, środy 11.00 - 16.00. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy i zastrzegamy sobie prawo ich skracania.

Druk: Drukpress Drukarnia

34-120 Andrychów ul. Krakowska 138, tel./fax (033) 75-03-79

Całodobowa
STACJA PALIW
inż. Wit Ziółkowski
34-120 Andrychów ul. Szewska 46a
tel. (033) 75-28-16
PATRONAT
RAFINERIA TRZEBINIA S.A.
EKSPRESOWA WYMIANA OLEJU - CENA PROMOCYJNA
ODKURZANIE TAPICERKI WEWNĄTRZ POJAZDU
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW KRAJOWYCH
BOGATY WYBÓR OLEI SILNIKOWYCH I PRZEKŁADNIOWYCH

OPTIMUS SA
autoryzowany dealer
CZESŁAW MIARKA
ul. Floriańska 4, 34-120 Andrychów
tel. grzecz. (0 33) 75 81 89
KOMPUTERY OPTIMUS
■ raty bez żyrantów (12%) ■ programy edukacyjne ■ szkolenie gratis
PROGRAMY FINANSOWO-KSIĘGOWE
■ SUBIEKT ■ BUCHALTER ■ CDN
KASY FISKALNE OPTIMUS IC
0 % podatku VAT 65 % odliczenia
SPRZEDŻ INSTALACJA SZKOLENIE SERWIS

KRONIKA POLICYJNA

2 maja

Nocą włamano się do kiosku "Ruchu" w Targanicach i przez rozbitą szybę skradziono towar wart. 490,- zł.

3 maja

Ujawniono włamanie do samochodu fiat 126 p oczekującego na właściciela przy ul. Pachla. Zginęło CB-radio (200,- zł.).

x x x

W samo południe na jezdni przy ul. Krakowskiej, kierująca samochodem mki cinquecento w czasie manewru wyprzedzania autobusu straciła panowanie nad kierownicą i wjechała w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku ucierpiała pasażerka samochodu.

x x x

Pod wieczór w Inwałdzie, motocyklista przewrócił się w trakcie jazdy wraz z pojazdem i doznał urazu głowy.

7 maja

Poprzedniej nocy nieznany sprawca zerwał kłódki przy kracie, rozbił szybę i tym oto mało chwalebnym sposobem wszedł do baru w Głębowicach, skąd skradł wódkę i artykuły spożywcze wart. 400,- zł.

8 maja

W Wieprzu jadące od Andrychowa cinquecento zderzyło się na łuku drogi ze skodą. Obrażenia odniosła kobieta kierująca skodą.

9 maja

W nocy z terenu niezamieszkałej posesji przy ul. Beskidzkiej skradziono materiały budowlane oraz komplet ogrodowy. Straty ok. 1 tys. zł.

12 maja

Jacyś osobnicy nie bacząc, że to środek niedzielnego dnia, weszli (przez wybitą szybę w oknie!) do biura sprzedaży GS przy ul. Krakowskiej, skąd skradli pieniądze i drukarkę komputerową (straty ok. 2 tys. zł.). Niedzielnych złodziejów rozszyfrowała policja. Drukarkę odzyskano.

x x x

Około godz. 21[00], dzięki obywatelskiej postawie andrychowian został zatrzymany mężczyzna, który zdążył już włamać się do samochodu i ukraść neseser wart. 100,- zł. Sprawcę kradzieży przekazano policjantom.

13 maja

Kierujący samochodem ford fiesta na przejściu dla pieszych przy ul. Krakowskiej potrącił mężczyznę, który wtargnął na jezdnię. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. (Takich zdarzeń może być niestety, coraz więcej. Nieprzerwanie płynący strumień pojazdów praktycznie uniemożliwia pieszym przedostanie się na drugą stronę ul. Krakowskiej.)

15 maja

W WSW "Andoria" S.A. został zatrzymany pracownik, który całkiem opacznie pojął proces prywatyzacyjny i usiłował zabrać do domu części silnika wart. 1.748,- zł.

18 maja

Przy ul. Batorego motocyklista nie zachował ostrożności i najechał na tył samochodu renault. Pasażer motocykla został odwieziony do szpitala.

20 maja

W targanickim barze policja zatrzymała mężczyznę, który posługując się kartką z notesu nie tylko wyłudził "setuchnę", ale jeszcze zainkasował resztę z rzekomego banknotu 100-złotowego.

22 maja

Nieistniejąca firma z Katowic próbowała dokonać oszustwa pozorując organizację koncertów muzyki disco-polo i dążąc do zagarnięcia pieniędzy ze sprzedaży biletów. "Organizatorów" zatrzymała policja. Atrakcyjne koncerty miały odbywać się w kilku miastach w tym samym czasie.

24 maja

Nocni włamywacze skradli ze sklepu mięsnego w Targanicach wędliny wart. 283,- zł.

x x x

Tuż przed północą w Rzykach, motocyklista na łuku jezdni zjechał na lewy pas uderzając w bok jadącego z przeciwka autobusu. Motocyklistę odwieziono do szpitala.

25 maja

Nieznany sprawca dokonał rozboju na nieletnim, kradnąc mu pieniądze w kwocie 2,- zł. W następnym dniu policjanci zatrzymali "rozbójnika". Prokurator zastosował wobec młodocianego przestępcy dozór policji.

28 maja

W Zagórniku z terenu budowy domu jednorodzinnego skradziono betoniarkę oraz silnik piły tarczowej. Straty sięgają 1.300,- zł.

31 maja

Przed północą jakieś "nocne Marki" rozbiły szyby wystawowe w "Minimarkecie"/straty 1 tys. zł./ i sklepie pasmanteryjnym w Rynku /300 zl/. Historia, jak ze starej lwowskiej piosenki: "Kilku baciarów z kamieniami w ręku /rozbiło szybę, narobiło dźwięku./ Pszyszła policja , protokół spisała/ i wszystkie szkiełka do paki zebrała..."

x x x

W maju na drogach gmin Andrychów i Wieprz spowodowano 10 kolizji. Dodając7 opisanych wyżej wypadków - otrzymujemy dość smutną statystykę tego miesiąca.

(na podst. informacji KP w Andrychowie opr. mb)

GemIni
BIURO PRZEDSTAWICIELSKIE FIRM
AUTOTAK
34-120 Andrychów
ul. Krakowska 138
wejście od strony północnej Banku PKO BP Andrychów
II piętro pok. 212,
tel. (033) 75-03-10
- TAK KUPISZ NA RATY
Punkt informacji i Podpisywania Umów
Zapraszamy na zakupy do naszego biura pod hasłem:
WIELKIE SPRZĄTANIE Z VOIGT
Zapraszamy na konsultacje techniczne pod hasłem:
nowoczesne technologie lakiernicze, obróbki i montażu

servisco
ZAWSZE NA CZAS

USŁUGI
OD DRZWI DO DRZWI
W CAŁYM KRAJU I EUROPIE
SERVISCO
UDZIAŁOWIEC
GENERAL PARCEL
- Ekspresowe dostarczanie przesyłek
- Przewozy ładunków drobnicowych i całopojazdowych
- Usługi agencji celnej
34-120 ANDRYCHÓW
ul. Krakowska 138
Tel. (033) 75-03-09
Biuro czynne: 7.00 - 17.00
Spróbuj z nami zarobisz więcej!